

poradnik BIBLIOTEKARZA

Kwiecień

4/2002

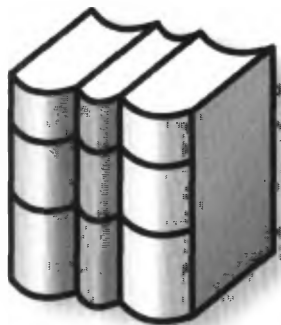
- DANUTA ŚWIERCZYŃSKA-JELONEK:
Wybory czytelnicze dzieci i młodzieży
- Edukacja czytelnicza rodziców i dzieci
w bibliotece dziecięcej
- „Bibliografia Zawartości Czasopism”
do wzięcia od zaraz...
- Poczytaj ze mną!



Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

INDEKS 369594

ISSN 0032-4752



MOL 2000+

Program komputerowy służący do kompleksowej obsługi bibliotek w szkołach podstawowych, gimnazjach i liceach.

Ułatwia pracę w bibliotece:

- umożliwia prowadzenie pełnej ewidencji zbiorów
- tworzy elektroniczne katalogi
- rejestruje wypożyczenia, kontroluje zaległości
- sporządza czytelne sprawozdania statystyczne
- drukuje karty katalogowe, księgi inwentarzowe itp.

Przekształca bibliotekę

w nowoczesną pracownię informacyjną:

- umożliwia sprawne wyszukiwanie informacji
- pozwala na przeglądanie katalogów i zestawień bibliograficznych za pośrednictwem szkolnej sieci komputerowej, a nawet Internetu
- zdalnie udostępnia czytelnikom do wglądu konta wypożyczeń

Współpracuje z innymi programami firmy VULCAN:

- przejmuje dane osobowe uczniów z SEKRETARIATU UCZNIOWSKIEGO 2000
- przejmuje dane osobowe pracowników szkoły z KADR 2000

 **VULCAN**
FABRYKA ŻELAZA I STALI

51-657 Wrocław
ul. K. Ziemiarski 15
tel. (0-71) 348 01 01
faks (0-71) 348 01 03
www.vulcan.edu.pl
vulcan vulcan.edu.pl

81-340 Gdynia
ul. Hryniak Glickiego 10
tel. (0-58) 620 39 59
faks (0-58) 620 39 53
www.mol.com.pl
mol mol.com.pl

MOL

Poradnik BIBLIOTEKARZA nr 4 (625), 2002

W NUMERZE

- Od redaktora 2
- PROBLEMY • DOŚWIADCZENIA • OPINIE**
- Danuta Świerczyńska-Jelonek** 3 Wybory czytelnicze dzieci i młodzieży. Część pierwsza
- Stanisława Niedziela** 5 Edukacja czytelnicza rodziców i dzieci w bibliotece dziecięcej
- Lucjan Biliński** 10 „Bibliografia Zawartości Czasopism” do wzięcia od zaraz...
- RELACJE**
- Anna Radziejowska-Hilchen** 13 QUELLE – Quality Evaluation in Library Services and Education. Jakość w bibliotekarstwie
- 14 Dziecko – rodzina – biblioteka (Oprac. J. Chruścińska, J. Malachowska)
- RECENZJE**
- Moje lektury*
- Andrzej Gawroński** 16 Z czym w XXI wiek?
- KSIAŻKA**
- Nowy leksykon czasopism bibliotekarskich*
- Halina Danczowska** 20 „Dostrzegacz Biblioteczny”
- Świat książki dziecięcej*
- Lidia Błaszczuk** 21 Brzydkie bywa piękne, a upiorne – sympatyczne
- Ewa Gruda** 22 Nie bój się, Torhild!
- Kalejdoskop*
- Bogdan Klukowski** 24 Gdy umiera człowiek
- BIBLIOTEKA • ŚRODOWISKO**
- Agnieszka Farganus** 25 Poczytaj ze mną!
- Barbara Landzberg** 28 Bliżej książki [o współpracy bibliotek słów kilka]
- Anna Mokrzycka** 29 Dni Książki 2001 w Bibliotece Publicznej w Piasecznie
- WARSZTATY CZYTELNICZE**
- Lucyna Skóra** 30 Czy znam Harrego Pottera? Konkurs na temat cyklu powieściowego Joanne K. Rowling
- Ewa Śmiech** 32 Idzie wiosna... Impreza biblioteczna
- Pożegnania*
- Agnieszka Jakubas-Szczepka** 33 Danuta Misiak (1955-2001)
- Doniesienia*
- 19 Sekcja Bibliotek Pedagogicznych i Szkolnych przy ZG SBP
- Wi@domości* 34

Spisy treści „Poradnika Bibliotekarza” dostępne w Internecie pod adresem <http://ebib.oss.wroc.pl/czasopisma/czas2.html> „Elektroniczny Biuletyn Informacyjny Bibliotekarzy”.

Informujemy również naszych Czytelników, że mogą korzystać z adresu poczty e-mail: wyd.sbp-portal@wp.pl

Trzy kolejne miesiące wiosny – od kwietnia do czerwca – związane są tradycyjnie z książką, czytelnictwem, bibliotekami. W tym właśnie czasie różne instytucje i organizacje związane ze sferą książki organizują różnorodne akcje mające na celu upowszechnianie czytelnictwa, począwszy od Wiosny Radomskiej, poprzez Szał Czytania, Modę na Czytanie, Bibliomanię, po ogólnopolską kampanię – Cała Polska czyta dzieciom. W tym też okresie obchodzimy Międzynarodowy Dzień Książki (23.04), Dzień Bibliotek i Bibliotekarza (8.05). Z połową mają tradycyjnie związane są Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie. Słowem książką jest obecna wszędzie i jej przestanie powinno docierać do całego społeczeństwa. Jednak dane dotyczące czytelnictwa nie napawają zbytnim optymizmem. 52% Polaków nie czyta żadnych książek. Podobnie, jak w Polsce również i na świecie sytuacja książki nie jest jednoznaczna. Znaczna część populacji światowej ma problemy z pisaniem, czytaniem i zrozumieniem tekstu. Wiele krajów walczy z analfabetyzmem. Z drugiej strony na świecie wydaje się ponad 900 tys. tytułów w skali roku, rozwijają się kluby książki i czytelnictwa, księgarnie internetowe, swoją niepodważalną rangę mają międzynarodowe targi książki (Frankfurt, Lipsk), pojawia się moda na określone tytuły wydawnicze określane mianem zjawisk medialnych (np. cykl książek o Harrym Potterze). W dobie elektronicznych mass mediów książka ma wielu konkurentów, ale jej wartości kreacyjne, poznawcze, wychowawcze odgrywają dużą rolę w rozwoju młodego człowieka. Inicjacja czytelnicza winna zatem rozpoczynać się z chwilą narodzin dziecka. Rozwija się ją i pielęgnuje przede wszystkim w domu rodzinnym. Stąd też duża rola rodziców w kształtowaniu czytelnictwa u swoich dzieci. Polskie biblioteki, wzorując się na doświadczeniach placówek zagranicznych, coraz częściej podejmują współpracę z rodzicami i małymi dziećmi – w zakresie rozbudzania zainteresowania literaturą.

Już w numerze kwietniowym „Poradnik” tradycyjnie włącza się do popularyzacji problemów związanych z książką i czytelnictwem, prezentując tym razem materiały dotyczące czytelnictwa dzieci i młodzieży, edukacji czytelniczej rodziców i dzieci, działań bibliotek dziecięcych w tym zakresie. Gorąco Państwa zachęcam do zapoznania się z tekstami pióra dr Danuty Świerczyńskiej-Jelonek (pisującej dla „Guliwera”), Stanisławy Niedzieli, Agnieszki Farganus. Ich lektura pozwoli nam na określenie sylwetki młodego czytelnika, prezentację motywów sięgania po książkę, a także na scharakteryzowanie zainteresowań czytelniczych dzieci i młodzieży. Poznamy także szeroką działalność bibliotek dziecięcych (MBP w Oświęcimiu, Biblioteka dla Dzieci Książnicy Płockiej) na rzecz wczesnej inicjacji czytelniczej i współpracy z rodzicami w tym zakresie. W realizacji tego programu biorą udział nie tylko dzieci, ich rodzice i bibliotekarze, ale również wielu specjalistów: lekarzy, psychologów, pedagogów. Tej problematyki dotyczy również relacja z konferencji pt. „Dziecko – rodzina – biblioteka”, zorganizowanej przez Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej oraz Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną w Zielonej Górze we wrześniu ubiegłego roku. Bibliotekarze zdają sobie sprawę, że kształtowanie nawyków czytelniczych wśród małych dzieci coraz częściej staje się domeną działania bibliotek. Cieszy fakt, że polskie biblioteki mają już duże doświadczenia we współpracy z najmłodszymi czytelnikami i coraz częściej włączają do tych działań również rodziców. Być może już wkrótce akcja ta zaowocuje wzrostem czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży, a w dalszej konsekwencji – dorosłych Polaków. Problemy omawiające aspekty funkcjonowania książki i czytelnictwa czytelnik naszego pisma znajdzie także w kolejnych numerach „Poradnika”.

Kontrowersyjny i zarazem pełen emocji dla środowiska bibliotekarskiego problem selekcji tytułów czasopism objętych rejestracją „Bibliografii Zawartości Czasopism (decyzję tę podjęto w Bibliotece Narodowej z przyczyn finansowych, organizacyjnych i kadrowych) kontynuuje Lucjan Biliński w artykule pod przewrotnym tytułem „Bibliografia Zawartości Czasopism do wzięcia od zaraz...” Dyskusja nt. „BZCz” jest gorąca: temat ten był wielokrotnie już omawiany m.in. na łamach „Bibliotekarza”. L. Biliński rozpatruje problem „BZCz” z punktu widzenia potrzeb/interesu jej użytkowników, sugerując konieczność ponownego przeanalizowania kryteriów selekcyjnych, tak aby w tym niezbędnym i niezaprzecanym źródle informacji nie pomijać ważnych dla życia społecznego i kulturalnego kraju gazet i czasopism, takich jak: „Gazeta Wyborcza”, „Rzeczpospolita”, „Polityka”. „Wprost”, kosztem pozostawienia mniej ważnych, o zasięgu wąskoterytorialnym, jak np. „Rocznik Brzostowski”, „Ziemia Brańska” czy „Ziemia Dobrzyńska”. Notabene treści „Poradnika Bibliotekarza” nie były objęte rejestracją w „BZCz”...

Zachęcam Państwa do współpracy z redakcją i do wypełnienia dotychczasowej do numeru trzeciego ankiety nt. oceny „Poradnika” i propozycji jego ulepszeń. Życzę miłej lektury.

JADWIGA CHRUŚCIŃSKA

W następnym numerze, m.in.:

- Grażyna Straus: Co czytają maturzyści?
- Danuta Świerczyńska-Jelonek: Wybory czytelnicze dzieci i młodzieży. Część druga
- Elżbieta Stefańczyk: Słowniczek Bibliotekarzy Polskich

Wybory czytelnicze dzieci i młodzieży

Część pierwsza*

DANUTA ŚWIERCZYŃSKA-JELONEK

Modele czytelnictwa dzieci i młodzieży

Współcześnie zarysować można dwa modele kreacji, opisu i oceny czytelnictwa dzieci i młodzieży. W ramach pierwszego z nich, nazywamy go literaturoznawczym, najpierw dokonywana jest krytyczna ocena utworów literackich według ich wartości artystycznej.

Edukacja literacka realizowana zgodnie z tym modelem polega przede wszystkim na prowadzeniu czytelnika przez lekturę arcydzieł, dzieł wybitnych i ważnych dla literatury polskiej i/bądź światowej.

Idea obowiązkowego kanonu lektur szkolnych – tej listy ustalonej przez ekspertów, obudowanej wieloletnią tradycją dydaktyczną, umożliwiła orientację młodych ludzi w literackiej klasycie polskiej i światowej. To właśnie ten model zrodził tzw. problem lektur szkolnych, który z jednej strony – pokazał silną niechęć młodych do książki i czytania, z drugiej jednak – trzeba docenić jego rolę w kształtowaniu kultury literackiej młodego pokolenia Polaków, w tym także ich upodobań czytelniczych. Dziś również ulubiony bohater literacki czy tytuł najciekawszej książki wskazywane są wśród propozycji lektur szkolnych. Tam także znaleźć możemy utwory wywołujące bardzo żywą emocjonalną reakcję młodego czytelnika; jego śmiech, wzruszenie, łzy. Ważne jest to, że ten model kreacji czytelnictwa wskazuje obszar „literatury pogardzanej”, „brukowej”, masowej czy popularnej, jednym słowem, zgodnie z przyjętymi wysokimi kryteriami oceny wartości artystycznych, pośledniejszej, niewartej miejsca na półkach regałowych domowych czy bibliotecznych.

Drugi model kreacji, charakterystyki i oceny współczesnego czytelnictwa dzieci i młodzieży, możemy nazwać funkcjonalnym, odwołuje się przede wszystkim do potrzeb rozwojowych dzieci i wiedzy o uczestnictwie młodych w kulturze. Zakłada, że kontakt z literaturą służy wspomagananiu wszechstron-

nego rozwoju dziecka oraz kształceniu jego różnorodnych kompetencji kulturalnych. O tym, że czytanie jest aktywnością współtworzącą dzieciństwo oraz znakomicie wspierającą procesy myślenia i rozumienia, ponadto rozwijającą wyobraźnię i zdolności komunikacyjne, w tym również zakorzenienie w dobrej polszczyźnie, czynnością kształcącą głębię przeżyć, a także porządkującą je, rozwijającą wrażliwość moralną, wyrabiającą refleksyjność i krytycyzm od ponad stu lat mówią badacze literatury i czytelnictwa dziecięcego. W ostatnim dziesięcioleciu pisali o tym: Joanna Papuzińska, Janusz Dunin, Alicja Bałuch, Wiesława Żuchowska, Alicja Ungeheuer-Gołąb i wielu innych autorów polskich i obcych, których teksty na ten temat można znaleźć np. w „Guliwercze”, czasopiśmie o książce dla dziecka¹.

Model funkcjonalny zakłada, że w różnych okresach rozwoju dziecko sięga po odmienne lektury najlepiej odpowiadające jego potrzebom psychicznym i społecznym.

Przyjmuje, że różne indywidualności dziecięce preferują sobie właściwe zainteresowania książką: ktoś chce czytać wyłącznie książki o kulturze Majów, inny – tylko o komputerach. Jest również tak, że w obrębie jednego gatunku, czy w dorobku konkretnego pisarza znajdujemy utwory lepsze i słabsze, np. wśród wydawnictw komiksowych, w obszarze powieści dla dziewcząt, w poezji dla dzieci, w literaturze fantastyki są utwory bardzo dobre, ale i grafomańskiej szmiry tu sporo. Nie można więc bezwzględnie bronić tezy, że zawsze lepiej służy dziecku i jego edukacji czytelniczej lektura książki (każdej) niż komiksu (nawet najlepszego). Do określonego wyboru skłoniła dziecko nadzieja na oczekiwane satysfakcje emocjonalne i intelektualne. Jest ona pochodną jego możliwości odbiorczych i potrzeb, które chce, a może tylko próbuje, spełniać w kontakcie z literaturą. W tak zarysowanym obrazie czytelnictwa wartością jest spontaniczność wyborów młodego czytelnika, ich różnorodność, a także przemiany obrazu

¹ Pragnę zwrócić tu uwagę na najnowszą książkę Neila Postmana zatytułowaną *W stronę XVIII wieku* (PIW, 2001), a szczególnie na rozdział *Dzieci oraz na Aneksy*, w których autor pokazuje, jak na to, kim jest dziecko i co znaczący wpływ na dzieciństwo wpłynął wynalazek i rozwój druku oraz rozkwit kultury słowa drukowanego. Przekonuje, że obecnie media elektroniczne decydują o „jakości” dzieciństwa. Mówi o możliwości unicestwienia dzieciństwa w XXI wieku przez media.

* Artykuł jest skróconą wersją referatu wygłoszonego na konferencji nt. „Społeczne oddziaływanie funkcji książki – wybory czytelnicze”. Rzeszów 15-16.10.2001 r., zorganizowanej przez Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej w Warszawie i Wojewódzka Bibliotekę Publiczną w Rzeszowie.

kontaktów z książką określane np. wyrastaniem z pewnych lektur – dorastaniem do innych, zgodnie z rozwojem możliwości odbiorczych dziecka, przemianą zainteresowań, właściwymi mu emocjami oraz świadomością funkcji książki w życiu, a więc umiejętnością odpowiedzi na pytanie „dlaczego czytam?” Książka jest jednym z elementów współczesnej kultury wspierających rozwój dziecka, a czytanie to taka forma aktywności i uczestnictwa w kulturze, która dopełnia, uzupełnia inne sposoby funkcjonowania młodych (słuchanie, oglądanie, twórczość własną) i współtworzy z nimi obszar kompetencji odbiorczych młodych ludzi. Traktowanie więc telewizji, komputera, Internetu jako wyłącznie szatańskich wybryków, które należy jak najszybciej usunąć z dzieciństwa, zostawiając tam tylko książkę, jest dla nas namiętnie czytających dinozaurów pomysłem kuszącym, ale zupełnie nierealnym i ostatecznie skierowanym przeciwko książce. Nic pożytecznego nie wynika ani z „wypożyczeń wiązanych” (z takim systemem parę lat temu spotkałam się w kilku bibliotekach warszawskich, gdzie np. wypożyczano dziecku komiks pod warunkiem, że „weźmie też jakąś prawdziwą książkę”), ani z nadal funkcjonujących praktyk domowych, które dobrze obrazuje nakaz „za karę nie obejrzyś telewizji, tylko będziesz czytał”. Od lat wiemy również, że ekranizacja lektury dobrze ją promuje, ożywiając zainteresowanie nią. Funkcjonalny model czytelnictwa obejmuje więc przede wszystkim czytanie spontaniczne, dobrowolne.

Materiał empiryczny wykorzystany w tym artykule zgromadzony został dzięki kilku sondażom bibliotecznym prowadzonym w latach dziewięćdziesiątych na terenie Warszawy i województwa mazowieckiego². Wykorzystano tu również wyniki badań uczestnictwa w kulturze nastolatków z dawnego województwa płockiego (na przełomie lat 1996/97 badaniem ankietowym objęto 2170 uczniów klas V-VIII; próba reprezentacyjna dla regionu płockiego)³, a przede wszystkim tę część wyników, które opisują kontakt dzieci i młodzieży z książką⁴. Przywołuje on również wyniki badań nad przeżyciami czytelniczymi warszawskich dzieci w różnym wieku⁵.

Kilka słów o dzieciach czytających

Zacznijmy od pytania: kto dzisiaj czyta książki? Kto wybiera czytanie spośród innych możliwych

² Por. D. Świerczyńska-Jelonek: *Lektury młodych warszawiaków*. „Guliwer” 1997 nr 5; D. Świerczyńska-Jelonek: *Co czytają dzieci na Mazowszu?* „Guliwer” 2000 nr 4.

³ Wyniki tych badań prezentuje praca: *Nastolatki i kultura w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych*. Red. Anna Przeclawska, Leszek Rowicki. Warszawa: Wydaw. Akademickie „Żak”, 2000.

⁴ D. Świerczyńska-Jelonek: *Książka w życiu współczesnych nastolatków*. W: *Nastolatki i kultura w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych...* Op. cit.

⁵ Badaniami objęto 150 warszawskich dzieci uczęszczających do przedszkolnej zerówki, trzeciej lub szóstej klasy szkoły podstawowej.

form aktywności? Jakie miejsce zajmuje czytanie wśród różnych upodobań kulturalnych dzieci i młodzieży?

Wyniki badań płockich pokazały, że dzieci 11-15-letnie bardziej niż czytanie lubią: oglądanie telewizji, zajęcia sportowe, słuchanie muzyki, różne formy własnej aktywności artystycznej, np. rysowanie. Dzieci z małych miast ponadto wolą zajęcia związane z realizowaniem własnych zainteresowań poznawczych, a więc np. uczestnictwo w kursie komputerowym, czy naukę języków obcych. Kiedy próbaliśmy dokładniej określić preferencje dzieci i poprosiliśmy o wskazanie w każdym dwuelementowym zestawie (jeden z nich to zawsze czytanie książek) tej czynności, którą chętniej wykonują, nad czytanie dzieci przedłożyły: gry i zabawy sportowe – tak zrobiło 85 osób na 100, chodzenie do kina (78), oglądanie telewizji (75), oglądanie wideo (73), czytanie czasopism (61), zajęcia przy komputerze (58). Ankietowane dzieci wolą jednak czytanie książek (60 osób) niż komiksów (40).

Prawie wszystkie dzieci stwierdziły, że mają w domu książki (97% dzieci wiejskich i 98-99% z miast), ale dzieci mieszkające na wsi mają dwa razy mniej książek własnych niż ich miejsca rówieśnicy. Ok. 4-5% dzieci nie należy do żadnej biblioteki. Dzieci objęte ankietą korzystają przede wszystkim z bibliotek szkolnych (92% dzieci wiejskich, 87% miejskich), z miejskich bibliotek publicznych (ok. połowa dzieci miejskich i 8% wiejskich) oraz z gminnych bibliotek publicznych (prawie połowa dzieci wiejskich i co siódme dziecko miejskie)⁶.

Badania pokazały, że w czasie wolnym dzieci mieszkające na wsi nieco częściej czytają książki niż ich miejsca rówieśnicy i również nieco częściej lokują czytanie wśród czynności, którymi lubią wypełniać swój wolny czas. Jednak wśród książek ostatnio przeczytanych przez małych mieszkańców wsi tylko 1/6 to tytuły spoza lektur szkolnych; dla porównania – w Płocku – 1/4.

Ilościowy obraz czytelnictwa dzieci lat dziewięćdziesiątych charakteryzują następujące dane:

- 7,1% badanej grupy to dzieci, które nie czytają książek, przy czym w ogóle nie czyta – 3,3% badanej grupy, a 3,8% czyta mniej niż książkę na rok, czyli też tyle co nic;
- 30% deklaruje, że czyta od 1 do 6 książek rocznie;
- 20,2% badanych czyta przynajmniej 1 książkę na tydzień.

Jeśli dane te przeniesiemy na strukturę 30 osobowej klasy szkolnej, to otrzymamy następujący wynik: dwóch uczniów nie czyta w ogóle, dziewięciu sięga jedynie po obowiązkowe lektury i to nie po wszystkie, trzynastu czyta nie tylko lektury szkolne,

⁶ G. Walczewska-Klimczak: *Młodzi czytelnicy bibliotek regionu płockiego – próba typologii*. W: *Nastolatki i kultura w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych...* Op. cit.

natomiast sześciu czyta dużo, w tym trzech wręcz namiętnie, więcej niż książkę tygodniowo.

Wyniki wszystkich wykorzystywanych tu badań pokazują, że współczesne dziecko czytające to dziewczynka. Wśród uczniów, którzy deklarują, że lubią czytanie – właśnie dziewczynki stanowią 90%. Czytanie jest ulubionym zajęciem 15% ogółu ankietowanych dziewcząt i tylko 1,8% chłopców. Wśród najczęstszych sposobów spędzania wolnego czasu dziewczynki wymieniają czytanie książek na drugim miejscu, po oglądaniu telewizji. Chłopcy natomiast na czwartym, po uprawianiu sportu, oglądaniu telewizji i spotkaniach z rówieśnikami. W grupie osób, które zaliczają czytanie do swoich ulubionych czynności 73% stanowią dziewczęta. Natomiast wśród czytelników przymusowych („czyta się tylko wtedy, kiedy się musi”) znalazło się 27% ankietowanych chłopców i 13% dziewczynek. Wśród aktywnych czytelników mamy połowę ogółu badanych dziewcząt i 15% ich kolegów. 70% czytelniczek ma swoją ulubioną książkę i podaje jej tytuł. Podobnie czyni niespełna połowa chłopców. To również dziewczęta częściej rozmawiają o książkach i szukają w nich rozwiązania swoich problemów.

Czytanie książek jest więc zajęciem bliższym współczesnym dziewczętom.

Niewątpliwie sprzyja temu oferta rynkowa wyraźnie preferująca literaturę dziewczęcą. Ogromne znaczenie mają tu jednak intelektualne aspiracje i ambicje dziewcząt, później mierzone choćby liczbą uzyskanych dyplomów wyższych uczelni, bo dzisiaj w Polsce przeciętnie kobiety są lepiej wykształcone. Ale zwróćmy uwagę na jeszcze jeden czynnik związany, choć czasem jedynie pośrednio, z sytuacją czytania. Otóż w bibliotekach, z których korzystają dzieci i młodzież, pracują przede wszystkim kobiety. Uwarunkowań tego faktu, że z bibliotek korzystają przede wszystkim dziewczynki, że to właśnie one

więcej i chętniej czytają należy szukać w obszarze komunikacji interpersonalnej: bibliotekarz – czytelnik, a właściwie: bibliotekarka – czytelniczka oraz w metodach pracy z dziećmi przychodzącymi do bibliotek. Konkurs literacki, praca plastyczna, przygotowanie wystawki, to – jak podpowiada doświadczenie – tradycyjne zadania biblioteczne angażujące właśnie dziewczynki.

Współczesne dziecko czytające to przede wszystkim dziecko młodsze,

tzn. uczniowie z kolejnych starszych roczników czytają mniej niż ich młodszy koledzy. Badania płockie pokazały, że uczniowie z klas V-VI więcej czytają niż czternasto-, piętnastolatki. W czasie wolnym uczeń młodszych klas to przede wszystkim: telewizj, sportowiec, a potem czytelnik. Uczniowie ze starszych klas natomiast to: telewizjowiec, słuchacz muzyki, sportowiec, uczestnicy życia towarzyskiego, a dopiero potem czytelnicy. Ci młodszy częściej twierdzą, że czytanie jest ich ulubionym zajęciem. Częściej również podają tytuł ulubionej książki. Jeśli przyjrzymy się, że wyniki te obrazują proces wchodzenia dziecka w kulturę i kierunek rozwoju jego kontaktów kulturalnych, zauważyć możemy, że kiedy różnicuje się oraz zwiększa liczba dostępnych form spotkań z kulturą, ranga czytania zmniejsza się. Dziecko niejako wyrasta z potrzeby intymnego obcowania z książką na rzecz towarzyskiej aktywności w grupie rówieśniczej, często budującej swoją tożsamość wokół słuchania i przeżywania określonych gatunków muzyki, perfekcyjnej znajomości zespołów czy nazwisk wykonawców.

dr Danuta Świerczyńska-Jelonek jest pracownikiem naukowym Wydziału Pedagogicznego UW

Od red. Cz. 2 artykułu „Wybory czytelnicze dzieci i młodzieży” – w następnym numerze „Poradnika”.

Edukacja czytelnicza rodziców i dzieci w bibliotece dziecięcej

STANISŁAWA NIEDZIELA

Artykuł prezentuje dokonania i doświadczenia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Oświęcimiu w zakresie upowszechniania czytelnictwa dzieci i młodzieży, promocji literatury dla młodego pokolenia oraz przygotowania rodziców do współdziałania w kształtowaniu czytelnictwa najmłodszych.

We wrześniu 1993 r. powstała przy MBP specjalistyczna filia dla dzieci i młodzieży, dla której udało się pozyskać patronat Polskiej Sekcji IBBY i Fundacji „Książka dla dziecka”. Placówka od samego

początku ma charakter rodzinny, a działalność prowadzona jest w stałych cyklach tematycznych („Czwartkowe bajania”, „Godziny dla rodziny”, „Pisarze dzieciom i młodzieży”, „Prezentacja kultur innych krajów”, „Edukacja czytelnicza i medialna” oraz inne ścieżki międzyprzedmiotowe) i jest adresowana do wszystkich członków rodziny. W działalności tej filii wykorzystuje się sprawdzone w praktyce wzorce zagraniczne. Instytucje patronackie zdobyły dla biblioteki dziecięcej kolekcje obcojęzyczne, które służą nie tylko lokalnemu środowisku, ale czytelnikom w całej Polsce poprzez prowadzoną akcję „Wędrujące wystawy”.



Najmłodsze dzieci uczestniczą w zajęciach animacyjno-czytelniczych w Kąciku Malucha



Inscenizacja „Agnieszka opowiada bajkę” – J. Papuzińskiej



Prof. Joanna Papuzińska z najmłodszą „czytelniczką” biblioteki – tuż po wykładzie „Rola rodziny w pierwszych kontaktach dziecka z książką i biblioteką”

Od kilku lat Biblioteka realizuje z powodzeniem program „Małe dziecko i jego rodzice w bibliotece”. Podstawowym celem tego programu jest przygotowanie rodziców do aktywnego współdziałania w kształtowaniu czytelnictwa małych dzieci. W jego realizacji biorą udział – oprócz bibliotekarzy – specjaliści: psycholog, lekarz pediatra, pedagog. Zajęcia odbywają się w bibliotece. Poniżej prezentuję różne formy działalności edukacyjnej z rodzicami i dziećmi w zakresie inicjacji czytelniczej.

Kącik Malucha

Ważnym przedsięwzięciem było otwarcie w Filii dla Dzieci i Młodzieży Kącika Malucha, służącego pierwszym i bardzo wczesnym kontaktom małych dzieci z książką. Kącik sprzyjał autentycznemu oswajaniu z książką i biblioteką dzieci, które nie umiały czytać, ani pisać. Co ważniejsze, zadanie to było realizowane w stosunku do dorosłych opiekunów, którzy przychodzili z dziećmi. Wielu rodziców uważało, że ich dzieci w wieku przedszkolnym nie mogą być czytelnikami, ani też uczestnikami zajęć organizowanych przez bibliotekę. Były to pierwsze sygnały, że trzeba kształcić rodziców, dziadków i opiekunów, by zrozumieli, że im wcześniejszy kontakt dziecka z książką, tym łatwiejszy jego start począwszy od szkoły podstawowej, i że później w dorosłym życiu procentują nawyki czytelnicze i umiejętności czytania ze zrozumieniem.

Biblioteka podjęła zatem prace mające na celu uwrażliwienie dorosłych na problemy czytelnictwa najmłodszych. Trzeba było najpierw ich „oswoić”, nakłonić do przychodzenia do biblioteki i korzystania z jej zasobów. Temu celowi posłużył cykl:

Godziny dla Rodziny

„Godziny dla Rodziny” to cykl imprez bibliotecznych, obejmujących obchody takich świąt rodzinnych, jak: Dzień Babci i Dziadka, Święto Matki, Dzień Dziecka i Dzień Ojca. Niedługą tradycję mają obchody Dnia Rodziny (od 1998 r.). W kalendarzu imprez Biblioteki stałe miejsce mają rodzinne spotkania noworoczne, połączone z jasełkami w wykonaniu przedszkolaków i zespołu Woluminki oraz wspólnym kolędowaniem.

W cyklu tym przewidziano też prelekcje i spotkania z różnymi specjalistami, pisarzami, dziennikarzami oraz okolicznościowe wystawy o tematyce rodzinnej. Są to również codzienne kontakty i rozmowy z rodzicami, dziadkami i opiekunami małych dzieci, przynoszące bezcenne informacje o samych dzieciach oraz o oczekiwaniach rodziców i propozycje działań biblioteki na rzecz rodzin.

Lektury dla Rodziców

Recenzje polecające wybrane publikacje ze zbiorów Biblioteki stały się cenną pomocą dla rodziców mających problemy z wyborem właściwej książki.

Zazwyczaj wybierane są publikacje o charakterze poradnikowym, dotyczące problemów wychowawczych, wskazujące odpowiedni sposób postępowania oraz zwracające uwagę na różne zagrożenia. „Lektury dla Rodziców” były i nadal są, swoistą zachętą do pogłębiania wiedzy z zakresu psychologii, pedagogiki, wychowania, czyli dziedzin bardzo przydatnych z punktu widzenia wychowawczego.

W propozycjach znalazły się m.in. recenzje następujących publikacji: D. Brett *Opowiadania dla twojego dziecka* (Gdańsk 1998), A. Faber, E. Mazalish *Rodzeństwo bez rywalizacji* (Poznań 1993), T. Kimmel *Bohaterowie wyrastają w domu* (Warszawa 1995), J. Powell *Jak kochać i być kochanym* (Pelplin 1992), K. Prus-Wisniewska *Zanim dziecko pójdzie do szkoły* (Warszawa 1994), J. Silberg *Gry i zabawy z maluchami* (Poznań 1996), M. Wilczek *Zapraszamy do zabawy* (Warszawa 1993).

Zajęcia animacyjno-czytelnicze

Stopniowo zmieniające się nastawienie rodziców do problemu uczestnictwa małych dzieci w formach rozwijających czytelnictwo oraz duże zainteresowanie Biblioteką nie tylko wśród najmłodszych mieszkańców Oświęcimia spowodowało zorganizowanie zajęć animacyjno-czytelniczych dla dzieci w wieku 2-7 lat.

Zajęcia te mają charakter zabawowy, gdyż podstawowym „żywołem” małego dziecka jest zabawa. Wykorzystanie książek-zabawek i książeczek poznawczych, doboranych stosownie do „wieku czytelniczego dziecka” dało początek różnorodnym działaniom, poczynawszy od poznawania najbliższego otoczenia, poprzez zajęcia manualne i plastyczne, aż do małych form teatralnych i „żywego słowa”.

Wszystko zaczęło się od spontanicznych spotkań kilkuosobowej grupy dzieci, z którymi bibliotekarka prowadziła rozmowę o wybranych przez nie książkach. Potem doszło do wspólnego recytowania wierszyków i improwizowania teatryków z wykorzystaniem pluszaków z Kącika Malucha. Z czasem dzieci chciały rysować, śpiewać i tańczyć. Kiedy liczba chętnych przedszkolaków stale się zwiększała, wówczas ustalono terminy zajęć – 2 razy w miesiącu, a prowadzenie powierzono osobie spoza Biblioteki. Obecnie spotkania prowadzi nauczycielka, która zajmuje się także zespołem Woluminki.

Edukacja rodziców

Coraz bardziej oczywista staje się teza lansowana przez biblioteki zagraniczne, że praca z dziećmi jest

¹ Psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży wymienia dwie fazy rozwoju czytelniczego dzieci w okresie do siódmego roku życia: okres wczesnej inicjacji czytelniczej i okres przedszkolny. Można też dokonać innego, bardziej szczegółowego określenia faz tego rozwoju, a mianowicie: okres poznawania pierwszych książek-zabawek, okres zaznajamiania się z książkami poznawczymi, fazę baśni i poezji.

niemożliwa bez aktywnego współdziałania rodziców. W bibliotekach skandynawskich i amerykańskich programy dla rodziców są bardzo powszechne. W Polsce natomiast – głównie ze względu na koszty i brak tradycji – niewiele bibliotek może sobie na takie działania pozwolić. Barię psychologiczną stanowi w tym przypadku przekonanie polskich bibliotekarzy i rodziców, że nie ma potrzeby prowadzenia i uczestniczenia w tego rodzaju kursach, programach i szkoleniach.

Oświęcimska placówka, decydując się na realizację programu dla rodziców i stawiając pierwsze kroki w zakresie tej problematyki, musiała pokonać wiele trudności oraz rozwiązać problemy, które pojawiły się jeszcze przed rozpoczęciem programu.

Działania Biblioteki na rzecz edukacji rodziców małych dzieci wyglądały następująco: jeszcze przed opracowaniem programu należało zachęcić jak najwięcej dzieci do systematycznych odwiedzin w bibliotece i uczestniczenia w zajęciach animacyjno-czytelniczych. Nie było to zbyt trudne, ponieważ liczba dzieci, bywalców Kącika Malucha i uczestników zajęć, systematycznie rosła. Początkowo było 10 dzieci, później 20, a w 2000 r. – 45. Systematycznie wzrastała także liczba najmłodszych czytelników zapisanych do biblioteki – od 46 do 154 w 2000 r. Podobnie kształtowała się sytuacja odwiedzin najmłodszych dzieci w Kąciku Malucha, od 1500 na początku do 3600 dzieci w 2000 r. Rodzice małych czytelników stanowili trzon zespołu, dla którego opracowano specjalny program.

Małe dziecko i jego rodzice w bibliotece²

Przyjmując odpowiednią strategię marketingową Biblioteka rozpoczęła medialną popularyzację programu. Opracowano kalendarium działalności, ulotki, foldery, zakładki i teksty informujące o różnych działaniach, ze szczególnym podkreśleniem roli biblioteki jako placówki rodzinnej.

Lokalne media: prasa – „Głos Ziemi Oświęcimskiej”, „Dziennik Polski” (dodatek „Dziennik Małopolski”), „Gazeta Krakowska” (dodatek „Gazeta Małopolska”), „Dziennik Zachodni” (dodatek „Dziennik nad Solą”), radio CCM i telewizja lokalna DAMI, sporo miejsca na swoich łamach i w programach poświęciły informacjom o założeniach i celach programu edukacyjnego, zamieszczając jednocześnie wiele relacji ze spotkań i zajęć, które służyły realizacji tego szeroko zakrojonego tematu.

Założenia programowe

Dzieci uczestniczące w zajęciach animacyjnych w Kąciku Malucha, pochodzą z różnych rodzin i środowisk, co było wskazówką, że program musi obejmować różnorodne zagadnienia związane z roz-

² Program opublikowany był w „Poradniku Bibliotekarza” 2000 nr 5.

wojem i wychowaniem dziecka, jego edukacją szkolną, czytelniczą i medialną.

Uznano, że obok wykładów, prelekcji i pogadanek specjalistów z różnych dziedzin, niezbędne są praktyczne sposoby przekazywania wiedzy i umiejętności, które słuchacze będą mogli wykorzystać w domu, w czasie wypełniania obowiązków rodzicielskich. Częste kontakty z rodzicami, rozmowy w trakcie wizyt w Bibliotece pozwoliły na ustalenie tematyki programu.

Kolejnym zadaniem dla organizatorów był kontakt ze specjalistami, m.in. z lekarzem pediatrą, psychologiem, pedagogiem oraz instruktorem pracy kulturalno-oświatowej i ustalenie tematyki, którą przedstawią rodzicom. Do tego celu wykorzystano kontakty z najbliższą przychodnią lekarską, poradnią wychowawczo-zawodową i Oświecimskim Centrum Kultury oraz z Iwoną Podlasińską – bibliotekarką pracującą z małymi dziećmi w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej we Wrocławiu, a jednocześnie prowadzącą kursy z pedagogiki zabawy.

Wykład inauguracyjny pt. *Rola rodziny w pierwszych kontaktach dziecka z książką i biblioteką* wygłosiła prof. Joanna Papuzińska. Z jego treści wyraźnie wynikało, że wczesny kontakt dziecka z książką prowadzi do szybszego opanowania umiejętności czytania i pisania bez przymusu. Procentuje to w okresie szkolnym, gdyż wtedy dziecko doskonali sztukę czytania, czyta ze zrozumieniem, co w obecnych czasach jest bardzo ważne, gdyż coraz większy odsetek uczniów w Polsce nie posiada tej umiejętności.

Rodzicom najbardziej utknęło w pamięci stwierdzenie prof. Papuzińskiej, które zapisali w *Kronice Biblioteki*: „Najlepszy prezent dla dziecka, którego nigdy nie roztrwoni, to dobre umeblowanie głowy”. Joanna Papuzińska wskazała rodzicom na rangę umiejętności sprawnego posługiwania się książką, twierdząc że w dzisiejszych czasach brak umiejętności czytania ze zrozumieniem towarzyszy wszystkim negatywnym zjawiskom społecznym, jak: bezrobocie, przestępczość, bezdomność, patologie społeczne. Ponadto człowiek czytający biegle, ze zrozumieniem o wiele łatwiej poradzi sobie na rynku pracy.

Rozwój fizyczny, psychiczny i emocjonalny małego dziecka

Spotkanie z lekarzem pediatrą zdominowane zostało przez tematykę rozwoju fizycznego dziecka, począwszy od okresu noworodkowego. Lekarka podała rodzicom wiele cennych rad i wskazówek.

Poruszano też problem szkodliwości oglądania telewizji przez małe dzieci, a nawet przebywania w pokoju, gdzie jest włączony telewizor. Dziecko staje się wówczas nerwowe i pobudliwe, osłabieniu ulega też jego wzrok.

Rozwój fizyczny małego dziecka jest równie ważny jak jego zdrowie psychiczne. Stąd o uwarunkowaniach rozwoju psychofizycznego małego dziec-

ka rozmawiała z rodzicami psycholog z Powiatowej Poradni Wychowawczo-Zawodowej. Omawiała kolejne etapy rozwoju psychicznego i emocjonalnego, radziła jak postępować z dzieckiem nadpobudliwym, znerwicowanym, wrażliwym i jak uniknąć ewentualnych problemów. Rodzice dowiedzieli się kiedy i w jakich sytuacjach powinni zasięgać opinii specjalistów z Poradni.

Od narodzin po wiek młodzieńczego entuzjazmu

Wykład pedagoga poruszał problemy wychowawcze występujące aż do osiągnięcia pełnoletności. Mówiono o przygotowaniu dzieci do podjęcia obowiązku szkolnego – tu pojawiło się zasadnicze pytanie: „Kiedy rozpoczynać naukę pisania i czytania?” Prelegentka ostrzegała rodziców przed zmuszaniem dzieci do poznawania liter i czytania. Najlepiej, gdy dzieci same nauczą się czytać w trakcie spontanicznych zajęć w bibliotece i wspólnego domowego czytania. Wiele pytań rodziców dotyczyło różnych zachowań dzieci i sposobu reagowania rodziców w różnych sytuacjach wychowawczych oraz zagrożeń i niebezpieczeństw czyhających nawet na bardzo małe dzieci i ich starsze rodzeństwo.

Omawianym spotkaniom i wykładom towarzyszyła zawsze wystawa literatury poradnikowej z zakresu pedagogiki, pochodzącej ze zbiorów Biblioteki.

Chodź, opowiem ci bajeczkę...

Baśń, zarówno opowiadana, jak i czytana lub oglądana zaspokaja naturalne potrzeby dziecka, rozwijając przy tym jego sferę wyobraźni. Kształci logiczne myślenie, ćwiczy spostrzegawczość, uwagę i pamięć. Rozpoczyna też proces wychowania estetycznego. Ważnym zadaniem Biblioteki stało się więc przekonanie rodziców, aby powrócili do zapomnianego trochę zwyczaju opowiadania dzieciom baśni.

Przeprowadzono zajęcia związane z tym zagadnieniem. O korzyściach dla dzieci płynących z opowiadania i głośnego czytania baśni, wykorzystując własne doświadczenia, mówiła autorka artykułu. Zachęcając rodziców do wprowadzania codziennego zwyczaju opowiadania lub czytania baśni, proponowano rodzicom zarówno teksty do opowiadania, jak i literaturę fachową, związaną z tym „co i jak opowiadać małym dzieciom”.

Znalazły się zatem w tym miejscu rady, by wykorzystywać krótkie baśnie, które pamiętamy z własnego dzieciństwa. Można przygotować również jedną z tych, które są ulubione przez dziecko. Baśń można też odpowiednio zaadaptować do potrzeb dziecka, opuszczając dramatyczne fragmenty, mogące przestraszyć małego słuchacza. Można też zmienić jej zakończenie na radośniejsze, by ułatwić maluszkowi zaśnięcie. Wiele przykładów, rad i wskazówek można znaleźć w książkach: G. Ortner *Bajki na dobry sen* (Warszawa 1996) oraz D. Brett *Opowiadania dla twojego dziecka* (Gdańsk 1998).

Prasa i książki dla rodziców

Realizacja programu stała się okazją do przekazania podstawowych wiadomości na temat prasy i jej czytelnictwa. Tym zagadnieniem zajęła się Urszula Kuś – doświadczona bibliotekarka.

W trakcie realizacji tego tematu zostały omówione czasopisma adresowane zarówno do kobiet, jak i do dzieci oraz młodzieży. Zachęcano rodziców do sięgania po takie periodyki, jak: „Wychowawca”, „List do Pani”, „Moja Rodzina”, „Twoje Dziecko”, „Poradnik Domowy”. Uczulano rodziców, by interesowali się, jakie czasopisma czytają ich dzieci. Przestrzegano przed demoralizującymi tytułami zagranicznych „kalek”, proponując jednocześnie takie tytuły, jak: „Victor”, „Cogito”, „Droga”, „Mały Gość Niedzielny”, „Plomyczek”. Podkreślano poznawcze walory prasy dziecięcej z uwzględnieniem takich pisemek jak: „Miś”, „Ciuchcia”, „Świerszczyk”, „Jaś”, „Dominik”.

Propozycje wartościowej literatury pięknej obejmowały przede wszystkim twórczość Krystyny Sieickiej i Małgorzaty Musierowicz, jako najbardziej nadające się do rodzinnego, wielopokoleniowego czytania. Na liście wartościowych książek znalazły się tytuły z zakresu literatury religijnej, m.in. papieża Jana Pawła II – *Przekroczyć próg nadziei*, *Dar i tajemnica*, książki ks. Mieczysława Malińskiego, poezja ks. Jana Twardowskiego oraz pobudzające do refleksji nad codziennością pozycje A. Frossarda – *Człowiek i jego pytania*, *Portret papieża*, czy W. Półtawskiej – *Samo życie*, *I boję się snów*.

Bibliotekarze pracujący z dziećmi często korzystają z opinii rodziców, głównie matek, jeżeli chodzi o kontrowersyjne książki dla młodzieży, takie jak np. K. Boglar *Zobaczysz, że pewnego dnia*, E. Przybylskiej *Dotyk motyla*, *Płasi instynkt*, J. Zajączówny *Dom schadzek*, T. Tryzny *Panna Nikt*.

Taka konsultacja z rodzicami przynosi korzyści obydwu stronom: bibliotekarkom ułatwia ustalenie adresata tych problematycznych książek, a rodzicom daje możliwość decydowania o tym, jakie pozycje czytać mogą ich dorastające dzieci, a także sprzyja orientacji w beletrystyce dla młodzieży.

Zabawa w teatr

Instruktorka Oświęcimskiego Centrum Kultury zaznajomiła rodziców, jak w prosty sposób wykorzystywać sprzęt gospodarstwa domowego do przedstawień domowego teatryku. Urządziła mini przedstawienie z użyciem przyborów do mycia zębów, które miało na celu ułatwienie rodzicom nauczania i przyzwyczajania dzieci do codziennej pielęgnacji zębów. Teksty Jana Brzechwy, m.in. wiersz *Zuraw i czapla* wypadł znakomicie w inscenizacji z wykorzystaniem damskiego i męskiego parasola.

Instruktorka pokazała też, jak z różnych materiałów, resztek włóczki, pudełek, buteleczek itp. można zrobić całą galerię lalek, pacynek i maskotek oraz rekwizyty do domowego teatryku. Podkreślała

ogromny wpływ domowych zajęć teatralnych, nie tylko na rozwój umysłowy i emocjonalny dzieci, ale także na pogłębianie więzi rodzinnych.

Jak się bawić?

Na tym zakończono pierwszy etap programu, a zajęcia z pedagogiki zabawy przesunięto na dalszy termin, chcąc zainteresować nimi także bibliotekarzy i nauczycieli nauczania zintegrowanego. Zależy nam, by wszyscy uczestnicy, głównie rodzice, nauczyli się twórczych zabaw z dziećmi, by włączali się do wspólnych zajęć o charakterze zabawowym, by umieli aktywnie wypoczywać z całą rodziną.

Biblioteka rozpoczyna w bieżącym roku cykl zajęć z zakresu wychowanie do mediów.

Przy realizacji tych zajęć współdziałać będą przedstawiciele mediów lokalnych oraz katolickich: redakcji „Wychowawcy”, „Wspólnoty”, Beskidzkiego Radia Katolickiego oraz specjalistów od edukacji medialnej WOM w Krakowie.

Wychowanie do mediów – to kształtowanie odpowiednich postaw wobec nich.

Najważniejsze to: postawa krytyczna, selektywności i twórczej aktywności. Wychowanie to – jak proponuje ks. bp Adam Lepa – najlepiej zaczynać od przedszkola. Należy też prowadzić na wszystkich szczeblach nauczania³.

Media – czyli przedmioty, materiały i urządzenia przekazujące określone informacje i komunikaty poprzez słowa, obrazy i dźwięki oraz umożliwiające wykonanie określonych czynności manualnych i intelektualnych, na stałe zagościły w codziennym życiu, w szkołach i zakładach pracy.

Wśród mediów najpopularniejsze są obecnie telewizja i komputer. W wielu domach życie podporządkowane jest programowi telewizyjnemu. Taki styl życia jest szczególnie niebezpieczny dla dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym.

Nadmierne oglądanie telewizji przez dzieci wpływa na gorszą ich kondycję fizyczną, skłonności do zachorowań, brak umiejętności samodzielnej zabawy. Uczniowie mają kłopoty z ortografią i osiągają gorsze wyniki w nauce. Przejawiają agresywne zachowania, a reklamy budzą w nich egoizm i pożądlivość.

Dłuższe korzystanie z gier komputerowych ma także niekorzystny wpływ na małego odbiorcę. Migotliwy obraz i hałaśliwe odgłosy powodują zmęczenie oczu i mózgu. Utożsamianie się z agresywnym bohaterem gier, czyni agresywnych zachowań. Ponadto w grach komputerowych gracz sam dokonuje agresji (bije, zabija, niszczy, demoluje). W dodatku przemoc dokonywana w grach nie jest karana, ale nagradzana – poczuciem sukcesu i zwycięstwa.

³ Ks. bp A. Lepa: *Uczyć korzystania z mediów czy wychowywać do nich*. „Nasz Głos” 2000 nr 2/3.

Po kilku godzinach „zabawy w zabijanie i niszczenie”, dziecko nie wie kim naprawdę jest. Trudno mu odnaleźć się w normalnej rzeczywistości.

Zarówno telewizja, jak i komputer mają swoje pozytywne strony, które trzeba odpowiednio wykorzystać. Wybrane programy edukacyjne mogą służyć do nauki języków obcych, do poznawania świata przyrody, kultury i sztuki. Wiele filmów rodzi także pozytywne uczucia oraz lepsze zrozumienie problemów ludzi niepełnosprawnych.

Wiele programów komputerowych ma walory edukacyjne. Także odpowiednio dobrane gry ćwiczą refleks, rozwijają wyobraźnię, wzmacniają poczucie wartości.

Najważniejszym zadaniem rodziców, wychowawców i opiekunów jest wychowanie do mediów, czyli kształtowanie:

- postawy krytycznej wobec mass mediów, polegającej na umiejętności krytycznego odbioru treści przez nie przekazywanych,
- postawy selektywności, czyli umiejętności właściwego doboru programów, audycji i gier,
- postawy twórczej aktywności, czyli wykorzystania mediów do rozwijania własnej twórczości.

Co mogą zrobić rodzice, aby telewizja i komputer przestały być szkodliwe, a stały się pożyteczne, czyli

zasady rozsądnego korzystania z mediów:

- Ograniczyć i przestrzegać ograniczeń w oglądaniu telewizji do 1 godziny dziennie dla dziecka w wieku przedszkolnym.
- Sporządzić tygodniowy plan programów telewizyjnych odpowiednich do wieku dziecka i oglądać wspólnie z dzieckiem telewizję.
- Uczynić oglądanie telewizji zajęciem aktywnym i twórczym, tzn. odwoływać się do pozytywnych postaci z ekranu, naśladować zabawy z dziecięcych programów, wykorzystywać piosenki, wiersze.
- Nie używać telewizji jako „opiekunki” do dziecka i formy nagrody lub kary – pozwalać dziecku na oglądanie tylko w sytuacjach, gdy jest to konieczne. Nie używać jej jako pokusy.
- Wybierać programy i gry komputerowe o walorach edukacyjnych, np. encyklopedie multimedialne, programy przyrodnicze i do nauki języków obcych.
- Dziecku w wieku przedszkolnym nie pozwalać na zabawę z komputerem. Zaproponować mu inne zajęcia, np. wspólne czytanie, wycieczkę rowerową lub spacer do parku.

Stanisława Niedziela jest kierownikiem Filii dla Dzieci i Młodzieży Miejskiej Biblioteki Publicznej w Oświęcimiu

„Bibliografia Zawartości Czasopism” do wzięcia od zaraz...

LUCJAN BILIŃSKI

Nieocenionym narzędziem pozwalającym na względnie bezpieczne poruszanie się w świecie książek i czasopism była, jest i będzie bibliografia narodowa. Jej wartość jest tym większa, im jest bardziej kompletna i na bieżąco uzupełniana. Stąd dla całego bibliotekarstwa zaskoczeniem było oświadczenie dr Jadwigi Sadowskiej – kierownika Instytutu Bibliograficznego Biblioteki Narodowej, że Biblioteka Narodowa jest „zmuszona od 2002 r. ograniczyć liczbę tytułów czasopism, których zawartość jest rejestrowana w kwartalniku „Bibliografia Zawartości Czasopism”¹. Następnie dowiedzieliśmy się, że na posiedzeniu Dyrekcji Biblioteki Narodowej

podjęto trudną decyzję o ograniczeniu „Bibliografii Zawartości Czasopism” wyłącznie do czasopism naukowych i fachowych.

Oznacza to, że nie będą w niej uwzględniane artykuły zamieszczane w gazetach i tygodnikach. Dalej mamy

¹ J. Sadowska: *Jaka „Bibliografia Zawartości Czasopism”?* „Bibliotekarz” 2001 nr 9 s. 16-19.

wyjaśnienie, ile to taka decyzja zaoszczędzi czasu w opracowywaniu „BZCz”. Nie pomyślano tylko o tym, ile na tym straci nauka i kultura, ile to przysporzy pracy studentom, naukowcom, dziennikarzom, sięgającym po ważne teksty drukowane w tygodnikach? Zdecydowanie negatywna reakcja na taką decyzję napływa do Ministerstwa Kultury z wielu bibliotek publicznych.

Do tej pory był taki zwyczaj, że jeśli zmieniano koncepcję jakiegось wydawnictwa, to przed tym pytano jego użytkowników, co oni o tym sądzą.

Z uwagi na to, że „Bibliografia Zawartości Czasopism” jeszcze jest częścią bibliografii narodowej, warto było skonsultować tę sprawę z Radą Naukową Biblioteki Narodowej oraz Krajową Radą Biblioteczną. Jest to przecież decyzja o historycznym znaczeniu, a skutki jej podjęcia mogą być bardzo negatywne dla nauki i kultury polskiej.

Z cytowanego artykułu dr Jadwigi Sadowskiej można dowiedzieć się, że z „Bibliografią Zawartości Czasopism” w Bibliotece Narodowej źle się dzieje. Są ogromne opóźnienia², następuje dalsza redukcja

² W 2001 r. opóźnienia w opracowaniu „BZCz” wynosiły około pół roku.

tytułów objętych „BZCz”. Aby użytkowników „BZCz” uspokoić podaje się trochę ciekawostek ze świata, które mają pomniejszać znaczenie tej bibliografii. Dziwne wydaje się stwierdzenie, że tylko połowa krajów na świecie opracowuje bibliografie zawartości czasopism. W tym miejscu chciałoby się usłyszeć od wydawcy „BZCz”, że aż połowa krajów na świecie ją wydaje. Nie ma tu pomyłki, bowiem w takim sformułowaniu kryje się intencję, co do przyszłości tej bibliografii. Podane w artykule przykłady świadczące o tym, że bibliografię artykułów opracowują kraje o stosunkowo niewielkiej produkcji wydawniczej (np. Czechy, Dania, Izrael, Kuba, Luksemburg, Norwegia) są bardzo dyskusyjne. Wiemy przecież, że „rozmiary” „BZCz” wcale nie zależą od wielkości produkcji wydawniczej, ale od liczby wydawanych tytułów. Takie kraje, jak Dania, Węgry, Czechy, Finlandia wydają więcej tytułów niż np. Ukraina, a maleńki Luksemburg jest potęgą wydawniczą Unii Europejskiej. Wymienione kraje wydają właśnie dużo tytułów, tylko w małych nakładach, a wielkość nakładu nie ma żadnego znaczenia dla „BZCz”. W tym miejscu odsyłam do danych dotyczących statystyki międzynarodowej³.

Z pewnością interesować nas powinny zmiany zachodzące w świecie w opracowywaniu i wydawaniu „BZCz”, jednak

**na pierwszym miejscu
postawmy interes
polskiego użytkownika tej bibliografii.**

Musimy przyznać, że nasz start w wydawaniu „BZCz”, z przyczyn historycznych, był bardzo spóźniony. Naszą „BZCz” wyprzedziły: „Bibliographie der Deutschen Zeitschriftenliteratur” zapoczątkowana w 1896 r., „Bulletin des Sommaires des Périodiques de Belgique”, wychodzący od 1899 r., czy amerykański „Reader’s Guide to Periodicals Literature” ukazujący się od 1915 r. Właściwy rozwój „BZCz” zaczął się po drugiej wojnie światowej i Polska, pomimo ogromnych zniszczeń wojennych, miała w nim znaczący udział. Próbné tomy (w postaci maszynopisu powielanego) zostały opublikowane za 2 półrocze 1947 r. oraz za 1948 r. Od lipca 1951 r. zaczęła się ukazywać „BZCz” jako miesięcznik. W każdym zeszycie od 1951 r. był indeks przedmiotowy ważniejszych osób, miejscowości i instytucji; od 1969 r. także indeks alfabetyczny (autorów, recenzentów i tłumaczy; kompozytorów i ilustratorów). Od rocznika 1952 były ogłaszane we wspólnym woluminie indeksy roczne: alfabetyczny ogólny, dzieł recenzowanych, przedmiotowy (od 1954 r. wydzielono z indeksu alfabetycznego indeksy ilustratorów oraz kompozytorów). Od 1964 r. zwiększono selekcję doboru materiału w związku z wyodrębnieniem się oddzielnych bibliografii specjalnych (wojskowej, technicznej, lekarskiej).

³ *Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2001*. Warszawa: GUS, 2001 s. 642.

Wydaje się jednak, że na liczbę objętych „BZCz” artykułów większy miały wpływ rozmiary selekcji w obrębie poszczególnego tytułu niż globalny wzrost liczby tytułów.

Można przecież przyjąć zasadę, że do „BZCz” włącza się prawie całą zawartość czasopisma lub tylko wybrane artykuły. Stąd dorobek Biblioteki Narodowej w wydawaniu „BZCz” powinno się mierzyć, nie liczbą wychodzących tytułów czasopism, a liczbą artykułów wprowadzonych do tej bibliografii.

Tymczasem dla Biblioteki Narodowej wyczerpały się już możliwości dalszego powiększania liczby uwzględnianych w „BZCz” artykułów, bo ...przybyło zbyt dużo nowych tytułów czasopism. Sytuację tę ilustruje następujące zestawienie:

Rok	Liczba ukazujących się tytułów wydawnictw ciągłych	Liczba artykułów włączonych do „BZCz”
1996	958	46 533
1997	1043	53 760
1998	1088	53 648
1999	1120	50 495
2000	1304	58 572
2001	1380	Ponad 60 000

Z informacji BN wynika, że dalsze zwiększenie liczby artykułów włączanych do „BZCz” przerasta jej możliwości kadrowe. Opinia Biblioteki Narodowej w tej sprawie jest następująca: *Pokonanie opóźnień w bieżącym rejestrowaniu czasopism, przy zwiększającej się każdego roku liczbie tytułów, wymagałoby zwiększenia zatrudnienia w „BZCz” o 10 osób. W obecnej sytuacji finansowej Biblioteka Narodowa nie jest w stanie wygospodarować środków na tak znaczący wzrost zatrudnienia.*

**Ta informacja świadczy o regresie
w procesie opracowywania bibliografii.**

Wystarczy przypomnieć, że Andrzej Kłossowski w książce *Biblioteka Narodowa w Warszawie*, wydanej w 1990 r. podaje, że BN rocznie rejestruje ponad 70 tys. artykułów⁴. Również na tym poziomie rejestrowano artykuły w latach wcześniejszych. Henryk Sawoniak, niekwestionowany autorytet w sprawach bibliografii, podaje następujące dane⁵:

⁴ A. Kłossowski: *Biblioteka Narodowa w Warszawie*. Warszawa: BN, 1990 s. 122.

⁵ *Encyklopedia współczesnego bibliotekarstwa polskiego*. Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk: Zakł. Narod. im. Ossolińskich, 1976 s. 30.

Rok	Liczba ukazujących się tytułów wydawnictw ciągłych	Liczba artykułów włączonych do „BZCz”
1948	313	19 433
1951	332	25 733
1955	502	59 222
1960	782	80 710
1963	804	67 607
1964	851	49 954
1967	902	62 234
1971	944	67 911

Dodać należy, że prawie do końca lat 60. rejestracja artykułów odbywała się metodami chałupniczymi, nie było jeszcze komputerów. Jeśli zestawimy wkład pracy w wydawanie „BZCz” w 1960 r. kiedy zarejestrowano 80 tys. pozycji bez użycia komputerów ze stanem obecnym przy nowoczesnej technice komputerowej, która pozwala błyskawicznie wygenerować przeróżne indeksy z mozolną pracą na początku lat 60. – to wniosek nasuwa się tylko jeden: nastąpiła zapaść i kryzys w wydawaniu „BZCz”. Bierzmy przykłady dobre ze świata, który systematycznie przechodzi na wyłącznie elektroniczną formę bibliografii zawartości czasopism (Czechy, Dania, Słowenia). Zrezygnujmy z głębokiej selekcji tytułów, bo to nie jest dobre rozwiązanie, a przede wszystkim zrewidujmy proponowane kryteria doboru tytułów, które powinny być objęte tą bibliografią. Nie ludźmy się, że wydawanie „BZCz” zastąpi nam Internet, jest to nieporozumienie. Takie sądy może wygłaszać ten, kto z Internetu nie korzysta.

Kilka słów o kryteriach

Skoro Instytut Bibliograficzny BN nie jest w stanie, przy użyciu nowoczesnej techniki komputerowej wykonywać powyżej 60 tys. rocznie opisów artykułów (choć przy ręcznej ich obróbce wykonywano bezszelestnie 80 tys.) – to trzeba przyjąć ostrzejsze kryteria doboru tytułów czasopism. Biblioteka Narodowa proponuje pominąć w „BZCz” nawet ogólnopolskie tygodniki społeczno-kulturalne, a w ogóle podstawowym kryterium będzie charakter naukowy czasopisma.

W związku z tym z reguły zakłada się, że wszystkie roczniki są czasopismami naukowymi. I niech nas nie zdziwi, że w „BZCz” nie będzie „Polityki”, „Wprost”,

natomiast zostaną: „Rocznik Brzosteki”, wydawany w Brzostku, „Rocznik Kolbuszowski”, „Rocznik Lubaczowski”, „Rocznik Mińskomazowiecki”, „Rocznik Otwocki”, „Rocznik Świdnicki”, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”, „Zbliżenia Piotrkowskie”, „Ziemia Brańska”, „Ziemia Dobrzyńska” – wydawana w Rypinie. Bardzo cenię czasopisma regionalne, a nawet sublokalne, nie wątpię także, że w czasopi-

smach tych znajdują się również artykuły naukowe, chociaż częściej popularnonaukowe, ale wyrażam pogląd, że osoby interesujące się Kolbuszową prędzej sięgną do bibliografii regionalnej lub do „Rocznika Kolbuszowskiego”, żeby znaleźć jakieś opracowanie niż do „BZCz”. A w ogóle gdzie tu przejawia się jakakolwiek koordynacja na styku: bibliografia regionalna – bibliografia narodowa. Na podanym przykładzie widzimy ogromne materii przemieszanie. Można mieć duży sentyment do Lubaczowa i Mińska Mazowieckiego, ale podejrzewam, że większość społeczeństwa polskiego bardziej interesuje się wchodzeniem lub niewchodzeniem Polski do Unii Europejskiej, czy sprawami gospodarczymi kraju szeroko omawianymi w tygodnikach społecznych, niż tymi regionami. Zresztą te regiony powinny wypełniać treść bibliografii regionalnej i tak w większości przypadków się dzieje.

Świat czasopism, a szerzej świat mediów, jest obecnie gąszczem trudnym do ogarnięcia, nawet przez pracownika nauki. Poszukuje on pomocy w wydawnictwach, które starają się do tego świata wprowadzić ład.

Ważnym źródłem informacji o ukazujących się w Polsce wydawnictwach ciągłych jest „Katalog mediów polskich” opracowywany przez Pracownię Dokumentacji i Informacji Naukowej Ośrodka Badań Prasoznawczych Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. „Katalog”, obok niesystematycznie ukazującej się „Bibliografii wydawnictw ciągłych” Biblioteki Narodowej, przynosi bieżącą ewidencję wszystkich tytułów czasopiśmienniczych wychodzących w Polsce, bez względu na język wydania – łącznie z tzw. prasą sublokalną, ukazującą się na terenie wsi, gmin, małych miasteczek i dzielnic. Ponadto zawiera wykaz stacji radiowych i telewizyjnych. Już w roczniku 1998 dołączono do katalogu wkładkę pt. „Media w Internecie 1998”.

Pełną rejestracją objęto czasopisma treści ogólnej – tzn. tytuły adresowane do najszerszych kręgów odbiorców; inne typy czasopism (fachowe, popularnonaukowe, naukowe) „Katalog” odnotowuje w wyborze, starając się głównie podawać informacje o pismach powstałych po roku 1989 r.

Korzystanie z „Katalogu” ułatwia wykaz alfabetyczny tytułów czasopism oraz indeks topograficzny, czyli wykaz miejscowości, w których ukazują się czasopisma.

Ogromną zaletą „Katalogu” jest to, że nadaża on za zmianami w świecie mediów, czego nie można powiedzieć o „Bibliografii Zawartości Czasopism”.

Z artykułu dr Jadwigi Sadowskiej i z zamierzeń ograniczania zawartości „BZCz” można wyciągnąć bardzo pesymistyczne wnioski. „Bibliografia Zawartości Czasopism” jest chora. Tych, którzy z niej korzystają, napawa to smutkiem, a jej promotorów wstydem, bo jak się okazało, niestudnie zaliczano ją do jaskółek nowoczesności, zwłaszcza po wprowadzeniu wersji elektronicznej na CD-ROM.

Jeżeli sytuacja ta nie zmieni się, to pustym pozostanie hasło budowy społeczeństwa informacyjnego. Do jego budowy potrzebne są nowoczesne narzędzia, i takim powinna być m.in. bibliografia zawartości czasopism.

Lucjan Biliński jest pracownikiem Ministerstwa Kultury



QUELLE

Quality Evaluation in Library Services and Education.

JAKOŚĆ W BIBLIOTEKARSTWIE

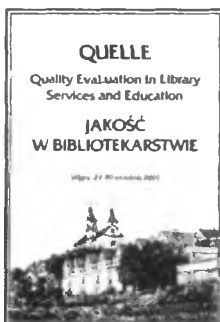
Tak została nazwana konferencja zorganizowana przez Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego, Program TEMPUS, Książnicę Podlaską w Białymstoku, Miejską Bibliotekę Publiczną w Suwałkach oraz Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej. Patronat medialny, zgodnie z obecnymi tendencjami, sprawował Serwis EBIB. Było to spotkanie wielu środowisk bibliotekarskich w urokliwym wigierskim, pokameduńskim zespole klasztornym, a odbyło się w ostatnich dniach września ubiegłego roku.

Formuła programu konferencji była bardzo szeroka: od problemów jakości kształcenia bibliotekarzy w Polsce (przedakademickiego i akademickiego), poprzez jakość usług bibliotecznych i informacyjnych w różnego typu bibliotekach – tak w Polsce, jak i kilku krajach, których przedstawiciele gościli z referatami na konferencji, poprzez jakość organizacji procesów wynikających z potrzeb opracowania zbiorów do wyznaczników jakości działalności naukowej bibliotek.

Referaty prezentowali głównie nauczyciele akademicy oraz pracownicy bibliotek uczelnianych, tak więc tematyka związana z tym typem bibliotek, pracami badawczymi oraz kształceniem bibliotekarzy zdominowała część teoretyczną. Również goście zagraniczni omawiali analogiczne problemy. Program TEMPUS reprezentował M. Frankowicz (UJ).

Przedstawiono następujące referaty (w kolejności wystąpienia):

- C. Jolly i B. Curvale (Narodowe Centrum Ewaluacji w Paryżu) – *Uniwersytety francuskie i ich biblioteki – polityka i jej ocena (1989-2001)*;
- K. Fiałkowski (IINiSB UW) – *Jakość przekazu informacyjnego: mowa, pismo, Internet*;
- L. Anglada (Katalońskie Konsorcjum Bibliotek Akademickich w Barcelonie) – *Wspólne narzędzia, wspólne doświadczenia: ocena jakości usług w katalońskim Konsorcjum Bibliotek Akademickich*;



- M. Kisilowska (IINiSB UW) – *Zapewnienie jakości w kształceniu akademickim w zakresie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej*;
 - M. Majewska (CEBID – Warszawa) – *Zapewnienie jakości w kształceniu przedakademickim w zakresie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej*;
 - E. Głowacka (Katedra BiIN UMK – Toruń) – *Wprowadzenie do Quality Assurance i Total Quality Management w bibliotekach*;
 - J. Nowacka (Biblioteka Publiczna w Suwałkach) – *Analiza potrzeb środowiska lokalnego jako podstawa oferty bibliotecznej*;
 - E. B. Zybert (IINiSB UW) – *Biblioteki szkolne – biblioteki jakości*;
 - M. Górny (Instytut Językoznawstwa UAM w Poznaniu) – *Czas jako parametr jakości w bibliotekach naukowych*;
 - J. Woźniak (IINiSB UW) – *Jakość reprezentacji treściowych dokumentów*;
 - A. Lindberg-Sand (Uniwersytet w Lund) – *Rozumienie znaczenia usług bibliotecznych dla rozwoju wiedzy na nowoczesnym uniwersytecie – pytanie o rozumienie sensu własnego istnienia wśród pracowników uniwersyteckiej sieci bibliotecznej*;
 - W. Pindłowa (IBiIN UJ) – *Jakość usług informacyjnych jako warunek tworzenia nowoczesnego społeczeństwa informacyjnego*;
 - A. Sitarska (Uniwersytet w Białymstoku) – *Więzi systemowe jako wskaźnik jakości w praktyce bibliotekarskiej*;
 - B. Michalska (Biblioteka Główna UMK w Toruniu) – *Jakość serwisów informacyjnych w Polsce i na świecie*;
 - J. Leończuk (Książnica Podlaska w Białymstoku) – *Usługi biblioteki publicznej dla mniejszości narodowych*.
- Nie dojechała na konferencję zaproszona z Grodna L. Malcewa z referatem nt. *Jakość usług informacyjnych w Bibliotece im. Karskiego*.

Referaty J. Nowackiej z Biblioteki Publicznej w Suwałkach oraz J. Leończuka z Książnicy Podlaskiej w Białymstoku przedstawiające sytuację kulturową (zróżnicowaną pod wieloma względami i już tym samym trudną) społeczności przygranicza, przybliżyły zebrany problem występujące na tym terenie. W niniejszej relacji informacyjnej nie omawiam szerzej prezentowanych wystąpień, ponieważ są one dostępne w publikacji internetowej (EBiB nr 1/2002, nr 2/2002 <http://ebib.oss.wroc.pl>).

Jedną dwugodzinną sesję poświęcono na aktywne zajęcia warsztatowe w pięciu grupach. Cztery grupy równocześnie opracowywały wyznaczniki jakości pod kierunkiem doświadczonych praktyków z różnych ośrodków:

- kształceniu na odległość (B. Rzczkowska);
- w usługach dla dorosłych (M. Sidor);
- w usługach dla dzieci (B. Tomkiewicz);
- w działalności naukowej bibliotek (D. Grygowski).

Piąta grupa w tym czasie wyznaczała rolę książki w epoce multimediów (J. Nosowicz).

Zamknięcia konferencji oraz podsumowania obrad i dyskusji dokonała prof. E. B. Zybert podkreślając, że pojęcie jakości działań bibliotecznych jeszcze nie należy do powszechnych elementów oceny funkcjonowania polskich bibliotek (o bardzo zróżnicowanym standardzie i możliwościach), a we wszystkich typach bibliotek – niezależnie od ich wyposażenia, zaawansowania procesów automatyzacyjnych, czy warunków finansowych należy „ostrzeżać jakoś” i ocenę jakości działalności planować przez użytkowników-czytelników jako ważny

i wymierny wskaźnik będący wskazówką dla przyszłych planów i projektów.

W zasadach organizowania konferencji można zaobserwować pewną tendencję wynikającą zapewne z umiejscawiania tych spotkań w miejscowościach rekreacyjnych czy ośrodkach konferencyjnych odległych od centrów nie tylko akademickich, ale i lokalnych co powoduje, że w konferencji biorą udział głównie referenci i nieliczni („bezreferatowi”) uczestnicy. Tym samym rola takich spotkań dla ożywienia lokalnego środowiska zawodowego jest stosunkowo niewielka. W Wigrah było odmiennie – w obradach brała udział dość liczna grupa bibliotekarzy z Suwałk, Białegostoku i okolic. Gromadnie również przybyli pracownicy Instytutu Informacji i Studiów Bibliologicznych UW, współorganizatora konferencji.

Był czas na dyskusję, a nawet na rekreacyjny oddech w postaci wycieczki stateczkiem po jeziorze i możliwość spojrzenia na kormorany. Gospodarze przygotowali bardzo sympatyczną imprezę – ognisko z regionalnymi przysmakami i muzyką, a gościom zagranicznym dodatkowo zorganizowano objazd po najciekawszych i najpiękniejszych zakątkach Ziemi Suwalskiej.

Program przewidywał jeszcze atrakcję w postaci wycieczki do Grodna (dla chętnych), ale ze względu na konieczność przedłużenia wówczas pobytu jeszcze o dwa dni do wyjazdu nie doszło.

ANNA RADZIEJOWSKA-HILCHEN

Instytut Informacji Naukowej
i Studiów Bibliologicznych UW

Dziecko – rodzina – biblioteka

Ogólnopolska konferencja w Zielonej Górze

Czytelnictwo dzieci i młodzieży jest jedną z form inicjacji kulturalnej. Inicjacja dokonuje się w różnych sferach: w rodzinie, wśród rówieśników, w szkole, bibliotece i w innych instytucjach kultury. Tradycja współpracy biblioteki z małym czytelnikiem (poniżej 6-5 roku życia) nie jest w Polsce zbyt zakorzeniona. Idea ta przywędrowała do naszych bibliotek z krajów zachodnich, a zwłaszcza skandynawskich. Bibliotekarze polscy od kilku lat z powodzeniem adaptują zagraniczne rozwiązania w tym zakresie, uzupełniając je własnymi doświadczeniami i pomysłami. Kształtowanie nawyków czytelniczych wśród małych dzieci należy przede wszystkim do rodziny, ale coraz częściej staje się ono domeną działania bibliotekarzy.

Tym problemem poświęcono była ogólnopolska konferencja pt. „Dziecko – rodzina – biblioteka” zorganizowana przez Centrum Edukacji Biblioteczarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej w War-

szawie oraz Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną im. C. Norwida w Zielonej Górze. Dwudniowa narada odbyła się 18-19 września 2001 r. w siedzibie Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zielonej Górze.

W konferencji uczestniczyli nauczyciele Pomaturalnego Studium Bibliotekarskiego Zaocznego – działającego w strukturze CEBID, instruktorzy bibliotek wojewódzkich, zajmujący się czytelnictwem dzieci oraz pracownicy wielu bibliotek z kraju i województwa lubuskiego, obsługujących tę grupę czytelników.

Referaty, komunikaty i zajęcia warsztatowe były realizowane według bloków zagadnieniowych. Pierwszego dnia dotyczyły problemów z kręgu: dziecko – literatura – biblioteka. W swoich wystąpieniach referenci mówili m.in. o możliwościach percepcyjnych dziecka w zależności od wieku i wielu innych czynników, wpływie literatury na zachowania i emocje dzieci, możliwościach zaspokajania



Uczestnicy konferencji przed wejściem do Biblioteki

potrzeb czytelniczych dzieci w różnym wieku, o literaturze dla dzieci i młodzieży, i jej popularyzacji przez biblioteki, o uczestnictwie dzieci w różnych formach upowszechniania czytelnictwa, oferowanych przez te placówki.

Wykład wprowadzający mgr Lucyny Miś-Ciągło (Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Zielonej Górze) pt. *Dziecko – książka. Refleksje psychologiczne* dotyczył aspektów psychologicznego obcowania z książką. Autorka scharakteryzowała funkcje książki (poznawczą, wychowawczą, kształcącą, profilaktyczną i terapeutyczną) oraz omówiła wartości, jakie wnosi ona do rozwoju emocjonalnego dziecka. Nauka czytania jest domeną domu rodzinnego, a najważniejszą lekturą najmłodszego czytelnika jest baśń zawierająca wyraźne wzorce zachowań (kryteria dobra i zła). Dr Pola Kuleczka (Uniwersytet Zielonogórski) omówiła wartości dziecka i rodziny we współczesnym świecie, wskazując na rolę rodziny jako jednostki społecznej przekazującej podstawy i wzorce zachowań. Proces wychowawczy dziecka wspomaga także szkoła i biblioteka. Inicjowanie czytelnictwa to przede wszystkim domena działania bibliotekarza. Referentka określiła funkcję bibliotekarza dziecięcego: „Bibliotekarz powinien zatem być przewodnikiem, który wiezie do celu, drogowskazem – wskazującym właściwe ścieżki czytelnicze, światłem w tunelu, rozjaśniającym mrok i dającym nadzieję, bez której tak trudno żyć”.

Grżyna Lewandowicz (Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej) zapoznała uczestników konferencji ze wstępnymi wynikami ankiety przeprowadzonej przez Bibliotekę Narodową wśród bibliotek publicznych dla dzieci i młodzieży w 2000 r. W swoim wystąpieniu porównała wyniki badań z 1985 i 2000 r. Nie są one dla bibliotek dziecięcych pomyślne; spadają bowiem zakupy nowości. W 1985 r. średnia wielkość zbiorów w 161 badanych bibliotekach wynosiła – 16 414 wol., a w 2000 r. (w 132 placówkach) – 13 220 wol. Zakup nowości – w stosunku do 1985 r. – spadł z 1124 wol. do 345 wol.

w 2000 r. Na zakup książek wydano średnio od 1000 do 4000 zł. Średnia liczba czytelników utrzymuje się na jednolitym poziomie (1985 r. – 1420, a 2000 r. – 1414 czytelników), spada natomiast liczba wypożyczeń (z 29 704 wol. w 1985 r. do 22 557 wol. w 2000 r.). Przedstawione wyniki badań wskazują jednoznacznie na niekorzystną sytuację w bibliotekach dla dzieci i młodzieży. Wraz z reformą edukacji biblioteki publiczne dla dzieci przejęły w znacznym stopniu obsługę czytelników szkolnych, zwłaszcza gimnazjalistów. Fakt ten decyduje o konieczności gromadzenia nowych zestawów lekturowych i książek dydaktycznych. Wzrasta także potrzeba na informację biblioteczną i bibliograficzną w zakresie szeroko pojętej edukacji. Coraz częściej biblioteki publiczne dostosowują swoją organizację do potrzeb czytelnika szkolnego. Biblioteki publiczne odgrywają zatem coraz większą rolę w edukacji.

Zajęcia realizowane w drugim dniu konferencji miały charakter typowo praktyczny. Zaprezentowano przykłady form zajęć w bibliotece, angażujących dzieci, również w wieku przedszkolnym oraz ich rodziców i innych członków rodzin. Szczegółne zainteresowanie uczestników wzbudziły warsztaty prowadzone metodą dramy, tematycznie związane z kultywowaniem tradycji rodzinnych m.in. bożonarodzeniowych. Z istotą dramy i stosowanymi technikami zapoznała uczestników konferencji Beata Gomzar – poprzez udział w inscenizacji pt. *Tradycje rodzinne – stół*.

Istotną częścią konferencji zielonogórskiej były komunikaty przedstawiające dorobek poszczególnych placówek bibliotecznych w zakresie inicjacji czytelniczej najmłodszych dzieci. Monika Ostrowska – kierownik Klubu Małego Dziecka im. Wandy Chotomskiej w Książnicy Płockiej – zaprezentowała stosowane przez swoją bibliotekę metody pracy z małymi dziećmi, ilustrowane dodatkowo filmem. Zajęcia w Klubie Małego Dziecka odbywają się od września 2000 r. codziennie i adresowane są do dzieci 2-5-letnich, które nie uczęszczają do przedszkola. Cieszą się dużym zainteresowaniem wśród

najmłodszych czytelników i ich rodziców. Szeroką działalność edukacyjno-oświatową prowadzi także Miejska Biblioteka Publiczna im. Ł. Górnickiego w Oświęcimiu, realizując od kilku lat z powodzeniem program pt. „Małe dziecko i jego rodzice w bibliotece”. Założenia i realizację programu omówiła Stanisława Niedziela – kierownik oświęcimskiej Filii MBP dla Dzieci i Młodzieży. Podstawowym celem tego programu jest przygotowanie rodziców do współdziałania w kształtowaniu nawyków czytania u małych dzieci. Kontakt z książką powinien, z punktu widzenia psychologii rozwojowej, rozpocząć się bardzo wcześnie. W realizacji programu biorą udział różni specjaliści: psycholog, lekarz pediatra, pedagog i oczywiście bibliotekarz. Spotkania i prelekcje cieszą się dużym zainteresowaniem wśród mieszkańców Oświęcimia. MBP w Oświęcimiu rozpoczyna realizację kolejnego programu „Wychowanie do mediów”.

Podsumowując dwudniowe obrady w WiMBP w Zielonej Górze – Mirosława Majewska, wicedyrektor Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Infor-

macyjnej i Dokumentacyjnej wskazała na dużą rolę rodziny i bibliotekarza w procesie kształtowania czytelnictwa i przygotowania najmłodszych dzieci do aktywnego uczestnictwa w „życiu” biblioteki. Cieszy fakt, że polskie biblioteki, realizując na wzór placówek zachodnich (zwłaszcza skandynawskich) program „Małe dziecko w bibliotece” włączają do jego bibliotecznej realizacji także rodziców, jako ważnych partnerów wspomagających bibliotekarza w działaniach inicjacji czytelniczej.

Miłą atrakcją tego interesującego seminarium była możliwość zwiedzenia siedziby Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zielonej Górze, a zwłaszcza dobrze wyposażonego Działu Dziecięcego.

Już wkrótce ukaże się drukiem w Wydawnictwie Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej publikacja pt. *Dziecko. Rodzina. Biblioteka* (Warszawa 2002) obejmująca materiały z tej konferencji. Będzie to interesująca i pomocna lektura dla wszystkich, zajmujących się bibliotekarstwem, czytelnictwem i książką dziecięcą.

JADWIGA CHRUSCIŃSKA
JANINA MAŁACHOWSKA



RECENZJE

Moje lektury

Z czym w XXI wiek?

Prognozom i perspektywom polskiego bibliotekarstwa na XXI wiek poświęcono w ostatnich latach dziesiątki rozpraw i artykułów. Często też te problemy były przedmiotem rozważań na różnych konferencjach, seminariach i warsztatach. Uświadomienie sobie zadań i celów, znajomość standardów, jakie przyjdzie nam osiągnąć to ważny aspekt przygotowań do budowy bibliotekarstwa na miarę nowego wieku. Nietrudno jednak zauważyć, że wiele z tych perspektywicznych wizji nie uwzględnia w pełni rzeczy bodaj najważniejszej, jak się wydaje w takiej sytuacji – punktu z jakiego przychodzi nam startować, czyli bagażu dotychczasowych osiągnięć, ale i niedostatków oraz słabości naszego bibliotekarstwa, z jakimi wchodzimy w nowy wiek. Z tych względów praca Lucjana Bilińskiego *Biblioteki publiczne końca XX wieku*, która ukazała się w dobrej i bardzo pożytecznej serii Wydawnictwa SBP «Nauka – Dydaktyka – Praktyka» zasługuje na uwagę szczególną.

Otrzymaliśmy oto najobszerniejszą od lat i najbardziej aktualną syntezę bibliotekarstwa publicznego w Polsce,

stworzoną przez człowieka od dziesięcioleci związanego z bibliotekarstwem, choć najczęściej kojarzonego z nim przez pryzmat ministerialnej admini-

stracji resortu kultury. Można byłoby się obawiać, czy ten punkt widzenia i ocena różnych problemów naszego bibliotekarskiego podwórka jest podobna ocenom czynnych bibliotekarzy w tzw. terenie, ale jeżeli nawet nie z wszystkimi ocenami ktoś się zgodzi, to nikt nie może zarzucić autorowi oderwanego od tzw. życia teoretyzowania, co jest częstym grzechem w naszej bibliotekarskiej publicystyce lub niedostatek „materiału dowodowego” przy charakterystyce każdej z dziedzin naszej profesji. Bowiemy nie można było, jak sądzę, zrobić lepszego użytku z dziesiątków statystycznych i opisowych analiz, jakie co roku spływają od wszystkich bibliotek na biurka w naszym resortowym Ministerstwie w sytuacji, kiedy syntetyczne ich opracowania tam wykonywane, siane do różnych urzędników na jeszcze wyższych szczeblach władzy niewielki odnoszą skutek. Zebrane, usystematyzowane i przeanalizowane przez Autora we wspomnianej pracy tworzą, chyba, pełny i obiektywny obraz naszego bibliotekarstwa – chyba, bowiem trzeba zawsze pozostawić pewien margines na subiektywizm w ocenie dokonanych przy tworzeniu takich analiz przez poszczególne biblioteki (jak uczy doświadczenie pewien dys-tans trzeba nawet zachować przy sprawozdaniach czysto statystycznych). Ale do stworzenia takiego obrazu nie wystarczą same tylko, choćby najlepsze sprawozdania i analizy. Potrzebna tu była jeszcze

wiedza i erudycja historyka, bibliotekoznawcy, specjaliści w zakresie prawa bibliotecznego i organizacji bibliotek, nieustraszonego popularyzatora książki i bibliotek, autora setek prac, znakomicie „czującego” bibliotekarstwo i jego problemy. Praca L. Bilińskiego i jego działalność zdecydowanie także przecza nie najlepszym konotacjom, na jakie zapracowali, niestety, urzędnicy różnej maści, dając się niejednokrotnie porządnie we znaki bibliotekarzom od stolicy po odległą gminę, nie tylko pod koniec XX wieku.

Wydawać by się mogło, że praca nad konstruowaniem tak szerokiej panoramy to zajęcie dla zespołu ludzi. Ale tym bardziej trzeba z szacunkiem patrzeć na dokonanie Autora. Być może wspólna praca wielu autorów zaowocowałaby syntezą pełniejszą, ale kto w naszych realiach mógłby się takiej pracy podjąć? Biblioteka Narodowa? Panorama taka tworzona przez jednego autora ma jednak jeszcze inną wartość dodatkową. Jest nią pewna spójność sądów i ocen, nawet jeżeli można by się spierać niekiedy o pewien ich subiektywizm.

**Autor dokonuje przeglądu
wszystkich aspektów działalności
bibliotek publicznych,
widzianych w szerokim kontekście życia
społecznego i finansowych kłopotów**

wynikających także przecież z mizerności naszej gospodarki, a nie tylko niechęci czy niezrozumienia „władzy”, współistnienia naszej sieci z innymi bibliotekami, placówkami oświaty, kultury. Ocena o naszej sytuacji nie tylko syntetyzując posiadane dane – często przywołuje indywidualne oceny wystawiane samym sobie przez konkretne biblioteki większe i mniejsze, co zazwyczaj służy ilustracji szerszej tezy i skłania czytelnika do uogólnień, zmniejszając ryzyko błędów przy ocenie zjawisk typowych także dla innych bibliotek. A wszystko to podane dalekim od urzędniczej sztamperki językiem, niekiedy wręcz w gawędziarskim stylu, nie stroniącym od różnych ciekawostek, wydawać by się mogło mało ważnych, ożywiających jednak panoramę dość szarej naszej bibliotecznej codzienności. Książka, którą otrzymaliśmy, wypełnia chyba nie tylko lukę na rynku książki zawodowej, jak pisze w słowie wstępnym Wydawca.

**Ta książka równie dobrze może ukazać
sens i potrzeby bibliotekarstwa publicznego
w Polsce myślącemu urzędnikowi na wszystkich
szczeblach administracji, od którego ciągle
często zależy nasz los. Problem tylko,
by chciał ją przeczytać.**

Wachlarz zagadnień poruszonych w książce, co także podkreśla Wydawca, jest szeroki: „od problemów prawnych poprzez organizację wewnętrzną, działania biblioteki w środowisku lokalnym, w strukturach administracyjnych, poprzez podstawowe procesy biblioteczne, czytelnictwo, kształcenie biblio-

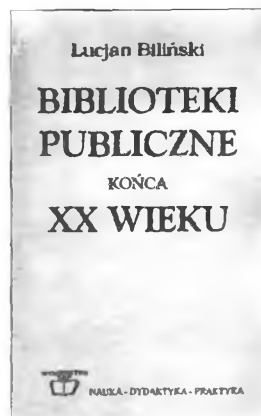
tekarzy, budownictwo biblioteczne, komputeryzację i automatyzację biblioteki”. Praca odsyła także czytelnika do bogatej bibliografii przedmiotu – bibliografii załącznikowej w wyborze, zawierającej drukiem zwarte oraz bardzo wiele opracowań, do których kierują przypisy. Wzorowo zbudowane są indeksy, a przede wszystkim

indeks przedmiotowy, który znakomicie ułatwia poruszanie się po tak różnorodnej problematyce. Trudno przecenić zawartość Aneksu. Po raz pierwszy bodaj otrzymaliśmy tak bogatą, statystyczno-opisową informację o: *Kolekcjach historycznych, literackich i regionalnych w zbiorach bibliotek publicznych, Bibliografiach regionalnych i dotychczasowym dorobku wraz z Zestawieniem tytułowym wydawanych bibliografii regionalnych oraz o Komputeryzacji bibliotek publicznych i zmianach w komputeryzacji bibliotek po reorganizacji sieci bibliotecznej*. Można mieć, co prawda, żal, że Autor te dane przygotowane przez poszczególne biblioteki pozostawia bez obszerniejszego komentarza, ale to zabieg zamierzony i w tym przypadku zrozumiały. Jeżeli jakieś fakty podkreśla, to widać, że zasługują one na to specjalnie. W innych przypadkach komentarz pozostawia raczej uważnemu czytelnikowi. Niestety, w wielu przypadkach dane przedstawiane przez poszczególne biblioteki są mało spójne, szczególnie widoczne to jest w opisie stanu komputeryzacji. Niektóre biblioteki poprzestają na wyliczaniu posiadanego sprzętu, używanych programów, nie wspominając co z tego wynika dla biblioteki, dla czytelnika.

**Tak widziana komputeryzacja jest dowodem
na to, jak trudno nam sobie radzić ciągle
z tym problemem w bibliotekach.**

Jak wiele znaczy tu twórcze, a zarazem praktyczne podejście do niego świadczą osiągnięcia kilku bibliotek mniejszych, niegdyś wojewódzkich, np. WBP w Sieradzu, gdzie jak podkreśla autor, ostrożny, jak wspomnieliśmy w ocenach, „biblioteki publiczne dawnego województwa sieradzkiego wysunęły się na czoło w zakresie komputeryzacji w skali krajowej”.

Zamieszczenie informacji o wartościowych kolekcjach historycznych, na podstawie danych zebranych z okazji konferencji opolskiej w 1998 r. jest zabiegiem tyle interesującym co potrzebnym, by uświadomić wielu, że biblioteki publiczne to nie tylko wypożyczalnie, ale także miejsce przechowywania cennych zabytków kultury, cennych nie tylko dla kultury miasta czy regionu, ale także kraju. Pytaniem, jakie natychmiast się rodzi przy lekturze tego



wykaz, to pytanie w jakich warunkach są one przechowywane, jaki jest stan ich opracowania i dostępność. Pytanie zasadne, bowiem pamiętamy o nieustających kłopotach lokalowych, finansowych, personalnych (czyt. fachowych) naszych bibliotek, o wiele większych niż miały i mają biblioteki naukowe. Lektura tego aneksu budzi też i inne pytanie. Czy zbiory tego typu w niektórych bibliotekach nie są wystarczającym powodem, by biblioteka taka mogła być zaliczona do bibliotek tworzących Narodowy Zasób Biblioteczny. Wszak sensem tej idei jest specjalna ochrona zdewastowanych przez czas i historię zbiorów rozproszonych po bibliotekach. Przykładem niezrozumiałej w tym względzie polityki resortu jest uparte odrzucanie Książnicy Łódzkiej, w której znajdują się najbogatsze, nie tylko w regionie, zbiory czasopism łódzkich i ogólnopolskich XIX i XX w., bogate zbiory regionalistów, starodruki, rękopisy, rzadki a bogaty zbiór Muzeum Książki Dziecięcej. Ale to już inny temat! Dobrze, że lektura książki L. Bilińskiego prowokuje do stawiania takich pytań. Przecież dopiero po ułożeniu całego domina widać, w którym miejscu jest ono najslabsze.

Podobnie ma się rzecz z najtrudniejszym bodaj problemem naszego bibliotekarstwa – z bibliografią regionalną.

Wylano już morze atramentu szukając rozwiązania tego problemu. Kilka razy tworzone ogólnopolskie i terytorialne jej systemy. Czytając kolejny raport o stanie bibliografii regionalnych, tzn. o konkretnych dokonaniach bibliotek na tym polu, zamieszczony przez Autora w swej pracy, nie można powstrzymać się od bulwersującego, być może niektórych, stwierdzenia, że chyba jednak nie wszystkie biblioteki publiczne dorosły do tego, by udźwignąć to zadanie. Przyczyn było i jest wiele. I nie sądzę, by angażując nawet wszystkie komputery świata udało się to zrobić w jakiejś przewidywalnej perspektywie. Przyczyna wszak tkwi chyba gdzie indziej – w metodach organizacji pracy i współpracy. A jak to się robi, większość naszych zdemokratyzowanych (czytaj: niezależnych) aż do bólu bibliotek i ich kierownicze grona zapomniały zupełnie. Szkoda, że szukając przez ostatnie lata złotego środka na nadrabianie nieustannych zaległości, nie wykorzystano dostępnych środków administracyjnego przymusu (nie wywołałoby to chyba ulicznych zamieszek), mimo że od początku nowego wieku wszystkie biblioteki wojewódzkie tworzą rzeczywiście bieżącą bibliografią regionalną, zostawiając łatanie dziur za ubiegłe lata entuzjastom i pasjonatom.

Podobnych refleksji praca L. Bilińskiego budzi więcej. To duża jej zaleta.

Panorama bibliotekarstwa publicznego końca XX w., jaka wylania się z kart tej książki, nie może bowiem budzić wyłącznie entuzjazmu.

Nikt zresztą racjonalnie patrzący i uczestniczący w życiu polskich bibliotek nie oczekiwał innego

obrazu. Przede wszystkim, rzuca się w oczy znaczne zróżnicowanie poziomu bibliotekarstwa publicznego w różnych regionach kraju. I trudno tu nawet szukać wspólnego mianownika z poziomem rozwoju gospodarczego i społecznego, choć pewne zależności się rysują. Ale na pewno, nie jest to tradycyjny podział na Polskę A i Polskę B. Wystarczy spojrzeć choćby na tzw. inwestycje, na budownictwo biblioteczne, nakłady na zakup książek. Wiele województw centralnych nie zdobyło się od dziesięcioleci na najdrobniejsze nawet inwestycje w biblioteczną infrastrukturę, podczas gdy w innych województwach wyrosły nowoczesne gmachy bibliotek. Kiedy analizuje się poszczególne dane statystyczne te różnice widać na każdym kroku – także i w poziomie czytelnictwa, prenumeracie czasopism, wypożyczeniach, pracach bibliograficznych, co pewnie rzutuje także i na poziom wszystkich usług bibliotecznych. Stąd i kolejne pytanie, czy rzeczywiście przyczyną tego są, jak przywykliśmy już od lat twierdzić – pieniądze a właściwie ich brak? Niechęć czy obojętność na problemy bibliotek miejscowych władz? Polityka biblioteczna państwa, jeżeli taka istnieje czy zupełna z niej rezygnacja?

Niewątpliwie to także. Ale ze smutkiem trzeba stwierdzić, że spora część odpowiedzialności, kto wie czy nie ta przysłowiowa „większa połowa” tkwi w ludziach, którzy stanowią największy element bibliotecznej infrastruktury. Lektura omawianej książki to potwierdza, choć tak radykalnych sądów autora na jej kartach znaleźć nie można. Pisząc o bibliotekarskiej kadry autor zatrzymuje się tylko na relacji o wymogach kwalifikacyjnych, jakie pracownik biblioteki publicznej powinien spełniać w myśl obowiązujących przepisów i na statystyce zatrudnienia w bibliotekach. Nawet dane, że tylko 15% zatrudnionych legitymuje się wyższym wykształceniem bibliotekarskim, a prawie 40% pracowników bibliotek publicznych to ludzie bez średniego nawet wykształcenia zawodowego, ot po prostu amatorzy – pozostają bez komentarza autora. Niewielka grupa informatyków do nich zaliczana nie zmienia tych proporcji. A przecież w profesji, która wymaga zaangażowania nie tylko rąk, ale i głowy, taka statystyka musi budzić niepokój, szczególnie w kontekście wyzwań nowego wieku.

Obok autentycznej, choć niezbyt licznej, niestety, elity naszego zawodu roztacza się przynębiająca często przeciętność.

I niewiele zmienia tu otwieranie kolejnych wydziałów i oddziałów wyższych i niższych uczelni ani rozdawanie tytułów bibliotekarza dyplomowanego. Szkoda że nie znajdziemy w omawianej książce wzmianki o zawodzie bibliotekarza w kontekście jego etosu czy może skromniej mówiąc, etyki zawodowej, o zmianach jakie dokonywały się w ostatnich latach w świadomości wszystkich, a więc chyba także i bibliotekarzy, o nie tylko politycznych „przewrotach” w umysłowości wielu i wpływie tychże np.

na kierownicze gremia w bibliotekach, od których tak wiele zależy, na konieczność szukania nowych form zarządzania i kreowania nowych ludzi na kierowniczych stanowiskach. Przeżyliśmy pod koniec wieku rewolucję polityczną, społeczną i gospodarczą i jej skutki potrafimy dostrzec. Ale czy dokonała się jakaś rewolucja także w środowisku bibliotekarzy? W większości te same struktury, te same twarze wokół. Nic się nie zmieniło – w zbyt wielu bibliotekach można usłyszeć najczęściej. Niemalym zaskoczeniem dla mnie i dobrą ilustracją tego stanu było niedawno zdziwienie propozycją wprowadzenia do schematu bibliografii regionalnej nowego poddziału w historii Polski – lat III Rzeczypospolitej Polskiej. Doświadczeni bibliografowie i starzy bibliotekarze stwierdzili: Czy to konieczne? Może w gospodarce, ale reszta...? No, właśnie!

**Jedyną, w miarę czytelną cezurą zmian
w bibliotece w ostatnich latach XX w.
dla wielu jest data otrzymania komputera.**

Niestety, w rozważaniach o stanie świadomości obywatelskiej, społecznej i zawodowej naszych kadr,

tych roboczych i tych kierowniczych, trudno szukać wsparcia w statystycznych danych. Może dlatego tak niechętnie o tym mówimy.

Może też i z tych względów Autor nie bawi się zbyt w futurologię, a woli po prostu w kilkunastu celnie sformułowanych zdaniach nakreślić warunki, które determinują szanse biblioteki publicznej w XXI w. Ten swoisty dekalog przypominający powinności bibliotek i bibliotekarzy na początku nowego wieku jest najlepszą klamrą spinającą nasze niewątpliwie osiągnięcia, ale i nazbyt wiele słabości z wieku ubiegłego. Od tego czy tym, nie nowym przecież, zadaniom podolały zależy szansa polskich bibliotek. Chociażby dla ich przypomnienia i odpowiedzi na to pytanie tę książkę warto uważnie przeczytać.

ANDRZEJ GAWROŃSKI
Dział Informacji i Bibliografii WiMBP
im. J. Piłsudskiego w Łodzi

Lucjan Biliński: Biblioteki publiczne końca XX wieku.
Warszawa: Wydaw. SBP, 2001. – s. 340 «Nauka – Dydaktyka – Praktyka». 44.

Doniesienia

Sekcja Bibliotek Pedagogicznych i Szkolnych przy ZG SBP

Przy Zarządzie Głównym SBP w grudniu 2001 r. powstała Sekcja Bibliotek Pedagogicznych i Szkolnych. Na pierwszym spotkaniu, które odbyło się w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Warszawie został wybrany Zarząd oraz zatwierdzono regulamin i plan pracy Sekcji na 2002 r.

W skład Zarządu weszli:

1. **Robert MISZCZUK** – przewodniczący, dyr. PBW w Warszawie.
2. **Barbara CZAJKA** – wiceprzewodnicząca, dyr. PBW w Łodzi.
3. **Ewa CZERNIAK** – sekretarz, kierownik biblioteki SP nr 2 w Pruszkowie.
4. **Maria DZIAMBIA** – członek Zarządu, dyr. PBW w Tarnobrzegu.
5. **Mirosława GRABOWSKA** – członek Zarządu, dyr. PBW w Opolu.
6. **Marzena KOWALCZUK** – członek Zarządu, dyr. BP w Siedlcach.

21 lutego 2002 r. w PBW w Warszawie zebrał się Zarząd Sekcji w celu omówienia zasad działania oraz realizacji przyjętego planu prac. W czasie dyskusji ustalono, że nowi członkowie mogą zgłaszać się do przedstawicieli Zarządu Sekcji, gdzie zostaną poinformowani o zadaniach i formach pracy.

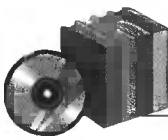
Zarząd Sekcji Bibliotek Pedagogicznych i Szkolnych wyraził potrzebę spotkania się z przedstawicielami MENiS-u, aby przedstawić problemy nurtujące pracowników bibliotek, tj.: komputeryzacja, specyfika i problemy zawodu nauczyciela bibliotekarza, doskonalenie zawodowe pracowników bibliotek pedagogicznych i szkolnych, standaryzacja oraz zamówienia publiczne.

Następną sprawą była realizacja zadań wynikających z planu pracy Sekcji i ustalono, że odbędzie się pięć spotkań o następującej tematyce:

1. Normalizacja w bibliotekach. Siedlce – kwiecień 2002 r.
2. Informacja naukowa i technologia informacyjna w pracy bibliotek pedagogicznych i szkolnych. Opole – listopad 2002 r.
3. Wymiana doświadczeń między bibliotekami. Łódź – maj 2002 r.
4. Łączenie bibliotek różnych typów. Warszawa – czerwiec 2002 r.
5. Współpraca bibliotek pedagogicznych z wydawnictwami. Warszawa – kwiecień 2002 r.

Osoby zainteresowane przedstawioną tematyką mogą kontaktować się bezpośrednio z daną placówką w celu uzyskania dokładnych informacji. Informacje o działalności Sekcji Bibliotek Pedagogicznych i Szkolnych można uzyskać na stronie internetowej SBP www.ebib.oss.wroc.pl

EWA CZERNIAK – sekretarz, SP nr 2 Pruszków



DOSTRZEGACZ BIBLIOTECZNY

Podjęmowanie ambitnych przedsięwzięć zawsze ma na celu służyć dobrej sprawie. Tak też się stało kiedy w 1996 r. z inicjatywą wydawania pisma bibliotecznego wystąpił długoletni pracownik Biblioteki im. H. Łopacińskiego, nasz kolega Zdzisław Bieleń, wówczas kierownik Działu Informacji, Bibliografii i Udostępniania.

30 maja 1996 r. ukazał się sygnałny numer „Dostrzegacza Bibliotecznego”, noszącego podtytuł: pismo informacyjne Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie. Tytuł nawiązywał do pierwszego lubelskiego druku czasopiśmienniczego, a mianowicie „Dostrzegacza Ekonomicznego i Politycznego Lubelskiego”, który ukazywał się od 1.04. do 9.09.1816 r. Pismo powstało z inicjatywy Leona Urmowskiego, a redagowane i wydawane przez Jana Karola Pruskiego, stawiało sobie za cel możliwie pełne informowanie czytelników poprzez szeroki wybór wiadomości z kraju i z zagranicy.

Redaktorem naczelnym „Dostrzegacza Bibliotecznego” został Zdzisław Bieleń, któremu w opracowaniu technicznym (skład komputerowy) pomagał syn Robert. Redakcja piśmka mieściła się przy ul. Narutowicza w gmachu WBP. W artykule wstępnym podano genezę powstania pisma, „które wyrosło z autentycznej potrzeby bycia dobrze poinformowanym, tyle się wpokół dzieje interesujących rzeczy, a my z powodu braku dostatecznej informacji jesteśmy niejednokrotnie tylko statystami i obserwatorami wydarzeń. A tak wcale nie musi być”.

Z perspektywy pięciu lat możemy śmiało stwierdzić, że przyjęte od razu – z przymrużeniem oka – piśmko, z czasem uzyskało pełną aprobatę. Co tu dużo mówić, pracownicy naszej Biblioteki czekali na nowy numer. Ukazały się 23 numery „Dostrzegacza” w formacie 8° (21 cm).

Od numeru 1 (27.06.1996 r.) do współpracy z redakcją zgłosiły się Danuta Golec i Urszula Gierszon, składem komputerowym zajął się Andrzej Zabielski. Redakcja zwróciła się do wszystkich pracowników z prośbą o współpracę, czyli nadysłanie materiałów. W 1999 r. w skład redakcji weszła Grażyna Stępień. Od numeru 22 (31.01.2001 r.) pismo zmieniło podtytuł na: Pismo informacyjne Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie.

Zaprezentujemy zawartość treściową pisma, w którym od początku istniały stałe rubryki (z czasem ich przybywało), do których należały:

- Informacje redaktora naczelnego – z reguły były to artykuły problemowe o najważniejszych dla naszej instytucji sprawach, i tak przedstawiano: budżet biblioteki na poszczególne lata, problemy czytelnictwa i udostępniania zbiorów, pisano o programie promocyjnym, jubileuszu 90-lecia Biblioteki. Czytelnicy – bibliotekarze mogli przeczytać o sposobach zarządzania finansami, jak stosować zasady marketingu. Pismo informowało o zmianach administracyjno-prawnych w stosunku do biblioteki, o reformie samorządowej, o przyszłej współpracy bibliotek Lublina i Gelderlandu. Numer 11 (31.12.1998 r.) otwiera piękny i wypełniony świętecznymi przeżyciami wiersz *Jest taki zmierzch* Urszuli Gierszon.

Coraz więcej pracowników z różnych działów zaczyna zamieszczać swoje artykuły. Jerzy Gejewski był autorem cyklu artykułów o bibliotekach publicznych województwa po reformie administracyjnej. Problematykę rewalidacyjnej i terapeutycznej funkcji książki przedstawiła Magdalena Wójcikiewicz; można było poznać pracę Zespołu Koordynacyjnego ds. Komputeryzacji Bibliotek Publicznych Regionu, odnotowana została wizyta Holendrów w czerwcu 2000 r., którzy reprezentowali Biblioservice Gelderland. Numer 19 (20.09.2000 r.) był numerem specjalnym, jego zawartość stanowiły akty prawne o kluczowym znaczeniu dla funkcjonowania naszej instytucji: statut, zakładowy regulamin wynagrodzeń. Bożena Lech-Jabłońska przedstawiła na łamach „Dostrzegacza” współpracę bibliotek publicznych województwa lubelskiego w zakresie tworzenia bibliografii regionalnej. Poznaaliśmy biblioteki powiatowe za sprawą Magdaleny Kędry i Urszuli Kurek. Podsumowano obchody Dni Lublina w Filiach WiMBP, w których odbywały się spotkania, konkursy, wycieczki, wystawy. W numerze 22 (31.05.2001 r.) przedstawiono materiał z obrad XI Spotkania Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej SBP oraz regulamin organizacyjny WiMBP.

- Panorama działów – na jej łamach przedstawiano naszą bibliotekarską pracę, jej blaski i cienie. Prezentował się Oddział w Lubartowie, Puławach; gościliśmy też Bibliotekę Klubu Garnizonowego w Lublinie. Prezentowały się także Filie. Pod intrygującym tytułem *Michałkiewicz i duch esesmana* przeczytaliśmy o Filii nr 2; *50 lat minęło* to artykuł Wiesławy Szymczak o Filii nr 6; Alicja Kwiecińska przedstawiła swoją placówkę Filie nr 13 w artykule pt. *Więź z książką*, a Jolanta Niedzińska pisała o Filii nr 3. O pracy działów centrali pisały koleżanki: Jolanta Dobryńczuk o Dziale Gromadzenia i Opracowania, Bożena Lech-Jabłońska o Oddziale Bibliografii Regionalnej, Maria Dalczyńska o Dziale Magazynów, Halina Danczowska o Dziale Wydawnictw Ciągłych.

● **Z życia biblioteki** – ta rubryka dawała bogaty obraz świata bibliotekarskiego nie tylko w pracy zawodowej. Opisywane były nasze wycieczki w Bieszczady, obchody Dnia Bibliotekarza, m.in. w Pliszczynie i świętowanie wśród pszczół w Pszczeliej Woli, gościliśmy brać bibliotekarską z województwa zielonogórskiego oraz z Białegostoku. Odnotowywane były też wizyty naszych gości z zagranicy jak: prof. R. E. Quandt – przedstawiciela Fundacji Mellona. Corocznie zdawane były relacje z uroczystości wręczenia Nagrody im. Anny Platto, naszej przedwcześnie zmarłej koleżanki. Pisano też w tej rubryce o szkoleniach w VTLs-ie, o finałach konkursów „Adam Mickiewicz – słowo i czyn”, „Sienkiewicz i Krzyżacy”, „Bliżej Reymonta”, o obchodach Roku Prymasa Tysiąclecia. Zamieszczane były sprawozdania z uroczystości obchodów kolejnych rocznic urodzin i śmierci patrona Biblioteki, Hieronima Łopacińskiego. Przedstawiane były wyniki corocznych edycji konkursu na najpiękniej wydaną książkę lubelską oraz promocję książek, m.in. Jana Smolarza *Pisarze współcześni regionu lubelskiego*.

W cyklu „Z poetyckiego notatnika” talent poetycki prezentowali: Alicja Kwiecińska wierszami *Drogowskaz*, *Tęcza* i *Dystans*. Swoje wiersze pełne nowatorskich metafor z pobrzmiewającą nutą egzystencjalizmu prezentowała Magdalena Wójcikiewicz. Wiersze *Człowiek*, *Outsider* to poetyckie wynurzenia Macieja Krawczyka. Wierszem *Czekanie na słońce* z 1984 r. debiutowała na łamach „Dostrzegacza” Danuta Golec, a wierszem *Coś* Elżbieta Kurpińska. Swoją poezję zamieścił też Łukasz Łukowski.

Począwszy od numeru 16/17 (30.04.2000 r.) ukazywała się „Trybuna Kulturalna”, zawierająca krótkie eseje i recenzje książek.

● **Sprawy kadrowe** – informowano o jubileuszach pracowników, obejmowaniu funkcji i innych zmianach personalnych. Irena Opalińska przedstawiła procedurę ustalania kapitału początkowego. W rubryce tej ukazywały się biogramy odchodzących na emeryturę koleżanek: Danuty Grzywacz i Marii Wójtowicz.

● **Przepisy prawne** – tu znalazły miejsce akty normatywne dotyczące bibliotek i bibliotekarzy, rozporządzenia, zmiany przepisów prawnych, regulaminy świadczące socjalnych.

Taki był nasz „Dostrzegacz Biblioteczny”. W grudniu 2001 r. ukazał się ostatni numer redagowany przez Dział Informacji, Bibliografii i Udostępniania. Przeszła bowiem istnieć Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna. Podział sprawił, że powstały dwie biblioteki: wojewódzka i miejska – obie mające za patrona Hieronima Łopacińskiego. Od 2002 r. „Dostrzegacz” będzie ukazywał się pod nową redakcją Działu Instrukcyjno-Methodycznego i będzie pełnił funkcję informacyjną w odniesieniu do województwa.

HALINA DANCZOWSKA

starszy kustosz w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej
im. H. Łopacińskiego w Lublinie
kierownik Działu Wydawnictw Ciągłych

Świat książki dziecięcej



■ Brzydkie bywa piękne, a upiorne – sympatyczne

W naszych czasach ideałami urody są: Barbie i jej narzeczony Ken. Dzieci (przede wszystkim dziewczynki) kochają lalki, uważają ich kolorowe stroje i wszelkie potrzebne im do życia przedmioty za szczyt luksusu. Piękne jest dla nich to, co różnobarwne, błyszczące, bogate. Te dzieci sięgają po książki w suto złożonych okładkach. Lubią historyjki o pięknych księżniczkach i wspaniałych książętach. Uczą się w ten sposób dostrzegać zewnętrzne atrybuty urody, zwłaszcza że w takich opowieściach ludzie piękni są jednocześnie mądrzy i dobrzy. Upraszczam? Pewnie tak, ale w krótkim tekście nie ma wszak miejsca na długie rozważania o istocie piękna, czy o wychowawczej roli takich lub innych książek i zabawek. A może po prostu jest tak, że w różnych okresach życia potrzebujemy różnych lektur? Ich wybór zależy też chociażby od naszego nastroju

w danej chwili i od paru jeszcze innych rzeczy. Na szczęście w księgozbiórce jest dosyć miejsca na różne książki. I dobrze.

Zastanawiałam się nad tym przeglądając dwie pozycje zupełnie innego rodzaju niż te, o których wspominałam na początku. Późno tam szukać słodkich księżniczek, choć w jednej z nich pewna księżniczka występuje. Ale jakże inna! Do rzeczy jednak. Obie książki napisali autorzy francuscy. A oto i one: *Włochaty potwór* Henriette Bichonnier i Pefa oraz *Doświadczenia von Skalpela*, pierwsza część cyklu *Nawiedzone zamczysko* Paula Martina i Manu Boisteau. Polskim czytelnikom zaprezentowała je oficyna „Siedmioróg”.

Pierwsza z tych książek to historyjka przetwarzająca – bardzo interesująco i dowcipnie – wątek Pięknej i Bestii i tam właśnie pojawia się owa dość nietypowa księżniczka, książę zresztą też, a jakże! Druga zaś pozycja spodoba się na pewno miłośnikom książek takich jak cykl «Szkoła wampirów» Jackie Niebisha.

Włochaty potwór jest bajką przeznaczoną dla dzieci, ale jak wszystkie dobre i mądre bajki będzie się również podobać dorosłym. Nie mam zamiaru opowiadać treści owej uroczej opowiadanki, zachęcam natomiast do jej przeczytania. Wydawało mi się dotąd, że wszystkie możliwe wariacje na temat Pięknej i Bestii zostały już przedstawione. Nic bardziej mylnego! Do napisania kolejnej wystarczy wyobraźnia i poczucie humoru. Trzeba je tylko mieć! Jeśli w dodatku książeczkę ozdobią odpowiednio dowcipne ilustracje, a edytor zadba o staranne wydanie tomiku, satysfakcja czytelnika będzie pełna. Tak się stało w przypadku *Włochatego potwora*, toteż polubią go zapewne nie tylko dzieci, ale i ich rodzice.

Z kolei *Doświadczenia von Skalpela* postawię na półce obok wspomnianej już *Szkoły wampirków* i dołączę do moich ulubionych lektur. Nie ukrywam bowiem, że ten typ wyobraźni bardzo mi odpowiada. Powieści grozy nie można już dziś pisać ze śmiertelną powagą, tym bardziej, jeśli umieszcza się w nich tradycyjne akcesoria, takie jak duchy, grobowce, białe damy. Nie, w naszych czasach to się nie może udać. Cóż więc pozostaje? Spojrzenie na świat upiorów z przymrużeniem oka. Na przykład profesor von Skapel: to, co powinno przerażać każdego człowieka, a więc towarzystwo zjaw, potworów czy szkieletów, zupełnie nie robi na nim wrażenia. Nic zresztą dziwnego, wybitny ów naukowiec pogrążony jest przecież w pracy, toteż bliskość nietypowych sąsiadów wcale mu nie przeszkadza, o ile nie zwracają mu za dużo głowy swoimi problemami. Ponadto czynsz w zamczysku Zmoranieckim nie jest chyba wysoki...

Czyta się to naprawdę z przyjemnością, zwłaszcza że upiorni bohaterowie zachowaniem swym dziwnie przypominają zwykłych śmiertelników. Chorują, mają napady złego humoru, ale także ulubione zajęcia (chociażby oglądanie telewizji). W książce spotkamy postacie i przedmioty, które mogłyby zaistnieć w klasycznych horrorach. Osadzone są w realiach współczesnego świata i nikogo z bohaterów to nie dziwi. Pojawia się także upiór typowy dla naszej epoki, mianowicie Zgroza z Bagien, będąca wytworem odpadów toksycznych. Wielbiciel *Frankensteina* czy *Nosferatu* mają dodatkową przyjemność, spotykając postacie zainspirowane klasycznymi powieściami czy filmami grozy, przy okazji poznając nowe. I tu ilustracje znakomicie uzupełniają tekst.

Wiem, że rodzice niechętnie kupują dzieciom tego typu książki. Uważają, że ta literatura nie przynosi ich pociechom żadnych korzyści. Jednak czyż wiele baśni, tak popularnych od pokoleń, nie zawiera w sobie elementów grozy? A przecież nikt nie będzie chował przed dziećmi książek z bajkami. Wiadomo nie od dziś, że zamiast ukrywać lęki, lepiej przyjrzeć im się z bliska. Oswoić strachy czające się po kątach. Ponadto książki takie jak *Włochaty potwór* czy

Doświadczenia von Skalpela przypominają, że czasem brzydkie bywa piękne, a upiorne – sympatyczne.

LIDIA BŁASZCZYK

■ **Henriette Bichonnier: *Włochaty potwór*. II. Pef. Wrocław: Wydaw. „Siedmioróg”, 2001.**

■ **Paul Martin: *Doświadczenia von Skalpela*. II. Manu Boisteau. Wrocław: Wydaw. „Siedmioróg”, 2001.**

■ Nie bój się, Torhild!

Zawitości ludzkiej psychiki, pokrętne ścieżki naszego wnętrza jakże często bywają przerażające... Wiedzą o tym autorzy kryminałów, horrorów, thrillerów. Żadne upiory, wampiry i strzygi nie zapewnią czytelnikom takiego napięcia w trakcie lektury, jak zmory wypelzające z zakamarków ludzkiej duszy.

Powieść *Bestia*, norweskiej pisarki i psychologa Ragnhild N. Grødal opatrzone komentarzem „Thriller o współczesnej psychologii”. Należy ona do tych książek, dla których nie można precyzyjnie określić adresu czytelniczego. Ma szansę zafascynować zarówno inteligentniejszego gimnazjalistę, jak i jego rodzica czy dziadka. Formalnie jest powieścią opartą na dialogu mistrza i ucznia – podobnie jak *Świat Zofii* J. Gaardera, czy *Podróż Teo C. Clement*. (Prof. Alicja Baluchowa nazywa te powieści „agoralnymi” – od greckiej nazwy rynku, będącego zarazem miejscem obrad).

Przedmiotem poznania jest tu współczesna psychologia (pamiętamy, że w dwóch wspomnianych wyżej powieściach czytelnik zgłębiał tajemnice filozofii i religii). Punktem wyjścia do snucia rozważań jest lęk młodziutkiej artystki przed porażką, nerwowość towarzysząca występom, a więc pewna blokada w rozwijaniu się, a może tylko próg dorosłości... Zapytaniem bohaterki (zwerbalizowanym i nie zwerbalizowanym, ale będącym naturalną reakcją na opisywane zdarzenia) towarzyszą odpowiedzi tajemniczego badacza dusz i – sporadycznie – innych bohaterów. Wiodą one czytelnika przez gąszcz kierunków współczesnej psychologii, poczawszy od Wilhelma Wundta i psychologów głębi, a skończywszy na uczonych jeszcze żyjących i najnowszych terapiach osobowości.

Główną postacią książki, poddawanej próbom, pouczanej, a jednocześnie zagrożonej, bo zajmującej miejsce ofiary w szaleńczych planach tajemniczego mentora jest siedemnastoletnia Torhild. Dziewczyna codziennie oddala się od miejsca zamieszkania, by w pięknie położonej willi ćwiczyć grę na fortepianie. Jest utalentowana i ambitna – zależy jej na dobrym instrumencie, bo przygotowuje się do koncertów. W willi dzieją się tajemnicze rzeczy, jak w klasycznym thrillerze. Słychać muzykę, choć nikt nie gra, postać na obrazie zachowuje się jak żywa, ktoś podrzuca kamienie runiczne, ktoś zabija kota, a potem morduje najbliższą przyjaciółkę Torhild. Dla czego wobec tego dziewczyna nie ucieka, nie kryje

się w zaciszu rodzinnego domu, nie wtajemnicza troskliwych i dobrych rodziców, lecz uparcie zdąży do miejsca, które jest przygotowaną specjalnie dla niej zasadzką? Otóż nie może tego zrobić! Gdyby się wycofała, najprawdopodobniej jeszcze długo, a może nigdy, nie przekroczyłaby progu dorosłości. Nie pokonałaby „bestii” – już nie tej realnej, lecz będącej metaforą dziewczęcych lęków związanych z inicjacją. Nie na darmo w książce pojawia się Vidar i nie na darmo autorka wykorzystuje każdą okazję, by odnotować stany poruszenia, jakim ulega Torhild w jego obecności. Dziewczyna w trakcie powieści dorasta na tyle, by przyjąć do swojego życia mężczyźnię i zaakceptować jego emocjonalną i cielesną inność. Ważny ten proces na ogół nie przebiega bezboleśnie, a zdarza się – i to wcale często – że bywa piekłem. Ów ból dojrzewania, ujęty metaforycznie w ciąg zdarzeń mrozących krew w żyłach, to kolejny po-

ziom znaczeniowy powieści Ragnhild N. Grødal. Tak widziana *Bestia* zajmuje miejsce obok świetnych powieści „inicjacyjnych”, takich jak *Miejsce początku* Ursuli K. Le Guin, czy nasz rodzimy *Rok smoka* Joanny Rudniańskiej.

Godnym podziwu jest fakt, że *Bestia* będąc powieścią wielopłaszczyznową, w każdej warstwie znaczeniowej jest znakomita – i jako thriller, i jako dialog o współczesnej psychologii, i jako metaforyczna opowieść inicjacyjna. Dlatego jej konkretyzacja nie wyczerpuje się w jednorazowej lekturze – jest to powieść, do której się powraca w różnych okresach życia, wciąż odkrywając coś nowego.

EWA GRUDA

■ Ragnhild N. Grødal: *Bestia*. Przekład Halina Thylwe. Warszawa: Jacek Santorski & CO, 2001.

IX Forum Czytelnicze „Kultura – informacja – biblioteka”

Polskie Towarzystwo Czytelnicze i Wojewódzka Biblioteka Publiczna
zapraszają bibliotekarzy do Cedzyny

Mamy przyjemność zaprosić Państwa na kolejne IX Forum Czytelnicze „Kultura – informacja – biblioteka” w dniach 26-29 maja 2002 r. Podobnie, jak poprzednie, odbędzie się w podkieleckim ośrodku wypoczynkowym.

Na program złożą się:

1. Europejskie modele polityki kulturalnej i zarządzania kulturą – prof. dr hab. Emil Orzechowski (Uniwersytet Jagielloński, Zakład Zarządzania Kulturą).
2. Sfera publiczna, samorządy, biblioteki – prof. dr hab. Jadwiga Kołodziejska (Biblioteka Narodowa).
3. Zmiany obyczajowości w społeczeństwie – prof. dr hab. Małgorzata Szpakowska (Uniwersytet Warszawski, Instytut Kultury Polskiej).
4. Polityka informacyjna Unii Europejskiej – mgr Anna Ogonowska (Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego).
5. Współczesne standardy informacyjne – dr Aleksander Radwański (Uniwersytet Wrocławski, Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej).
6. Europejskie modele bibliotek – mgr Joanna Kacprzak (Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy – Biblioteka Główna Woj. Mazowieckiego).
7. Zamówienia publiczne w bibliotekach – mgr Wojciech Kochan (Uniwersytet Jagielloński).
8. Ochrona wartości intelektualnych w Europie, prawa autorskie – mgr Sybilla Stanisławska-Kloc (Uniwersytet Jagielloński, Instytut Wnalezczości i Ochrony Własności Intelektualnej).

9. Ochrona danych osobowych w europejskich bibliotekach – dr Zdzisław Gębołyś (Uniwersytet Śląski, Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej).

26 maja w godzinach popołudniowych planujemy spotkanie z wydawcami.

Poza wykładami przygotowujemy dyskusję w grupach, prezentację programu komputerowego do obsługi zamówień publicznych, koncert, wycieczkę krajoznawczą oraz wieczorne spotkanie towarzyskie (ognisko).

Szczegółowy program przesłamy na początku maja 2002 r. bibliotekom, które zgłoszą udział swych przedstawicieli.

Koszt pobytu jednej osoby przewidywany jest w wysokości 540 zł w pokoju dwuosobowym. Koszt pobytu w pokoju jednoosobowym – 740 zł.

Możemy rezerwować pobyt w dodatkowe dni (wcześniejszy przyjazd, późniejszy odjazd) proponując zainteresowanym uiszczenie dodatkowej opłaty w recepcji hotelu.

Prosimy zainteresowanych o przekazanie imiennych zgłoszeń do dnia 12.04.2002 r. na adres:

Wojewódzka Biblioteka Publiczna, Rynek 5,
25-303 Kielce, skr. poczt. 130,
tel. (0-41) 344-70-74, fax. (0-41) 344-59-21.
e-mail: instrukcyjny@wbp.kielce.tpnet.pl
e-mail: administracja@wbp.kielce.tpnet.pl

WOJCIECH SZYMANOWSKI
dyrektor WBP w Kielcach

BOGDAN KLUKOWSKI

Gdy umiera człowiek

Kiedy odchodzą ludzie szlachetni i uczciwi, pamiętający i czujący, wydaje się nam, że to już ostatni, że więcej takich nie ma, że takich nie będzie. Czujemy się osamotnieni, jakby pozabawieni cech, które u zmarłych ceniliśmy.

Takie myśli nachodziły mnie w momencie skupienia przy trumnie Arnolda Mostowicza.

Żegnany z wojskowym czeremoniałem na warszawskich Powązkach, zmarły 3 lutego br. ten „Żyd, wieczny Polak”, obdarzony w ostatnich latach zaszczytami i honorami, miał żywot długi i pasjonujący, jak wszyscy, którym udało się przeżyć okupację niemiecką.

Świeżo dyplomowany lekarz przyjechał latem 1939 r. z Francji do Warszawy, gdzie rozpoczął pracę w szpitalu podczas bombardowań niemieckich. W kilka lat później członkom swojej rodziny z Krośniewic i Łodzi wystawiał akty zgonu w łódzkim getcie, i został sam, bez żadnych materialnych śladów pamięci. Rodzice, mieszkający w czasie wojny w Warszawie, zostali wywiezieni i spaleni w Treblince, jak tysiące Żydów, jak Janusz Korczak, prowadzący w ostatnią drogę dzieci z ochronki.

Po likwidacji łódzkiego getta przeszedł jeszcze przez kilka obozów ostatecznego roku wojny, a potem na kilka lat osiadł na Dolnym Śląsku, który był przytuliskiem dla życiowych rozbitków, ludzi samotnych i fizycznie wyniszczonych przez choroby, ale także szabrowników i niebieskich ptaków.

Fizycznie wzmocniony w sanatoriach, z zaleconą gruźlicą i wcześniej przebyty tyfusem, Arnold Mostowicz nie wrócił już do praktyki lekarskiej. Rozpoczął trwającą ponad 20 lat karierę dziennikarza, partyjnego naczelnego gazet codziennych, wreszcie do 1969 r. tygodnika satyrycznego „Szpilki”. Ten okres „szpilkowy”, szczególnie w aspekcie licznych kontaktów z satyrykami radzieckimi, przypominał w ostatniej, wydanej za życia książce *Karambole na czerwonym suknie* (2001). Po łódzku, według ówczesnych możliwości, ułożył swoje życie rodzinne, przeżył dramatycznie śmierć swojego piętnastoletniego syna.

W 1968 r., podobnie jak wielu Polakom żydowskiego pochodzenia, postawiono mu absurdalne zarzuty, że są zbyt mało „polscy”, kazano im wybierać między Polską a emigracją. Wtedy, jak mówił, poczuł się Żydem, tak jak w 1939 r., gdy przez powrót do Polski na 2 miesiące przed wybuchem wojny zadokumentował, że jest Polakiem.

Zawsze mnie interesowało, jak człowiek, któremu cudem udało się przeżyć wojnę w Polsce, szczególnie gdy był Żydem, jak taki człowiek reagował na antysemitki hece, rozpetane w 1968 r.

Pytany o to tłumaczył, że doświadczenia wojenne, gdy śmierć była codziennością, spowodowały, że rok 1968 przyjmował ze spokojem, miał świadomość, że Moczar i marzec to epizody krótkotrwałe, choć niezmiernie dla ludzi uczciwych dojmujące.

Był pewien, że z Polski nie wyjedzie, bo tu zdarzyło się wszystko, co utracił, ale miało miejsce wszystko, co zdołał zbudować. Ze wzruszeniem, choć był wówczas człowiekiem dojrzałym, wspominał moment, gdy któryś z zagranicznych znajomych, pokazał mu zdjęcie ojca. To był jedyny materialny ślad po całej, licznej rodzinie. I dla zachowania tego, co można jeszcze było ocalić, dla przetrwania pamięci, Arnold Mostowicz został w Polsce.

Po „Szpilkach” rozpoczął nowy okres swojego życia, pisarstwo. Dzięki znajomości języków obcych wszedł w strefę z pogranicza fantastyki i nauki (by przypomnieć jego książki *My z kosmosu i O tych, co z kosmosu*, *Przybysze z gwiazd*, *czyli spór o synów nieba*). Na podstawie książek modnego wówczas Ericha von Dänikena napisał scenariusze do kilku wydanych w latach osiemdziesiątych komiksów o tematyce science fiction. Niektórzy nazywali go wręcz „polskim Dänikem”. Jest faktem, że pozostał znawcą tematyki i literatury przedmiotu, współpracownikiem periodyków „Fantastyka” i „Nieznany Świat”.

Kiedy miałem zaszczyt poznać Arnolda Mostowicza w połowie lat osiemdziesiątych, skłaniał się już do przeszłości mu znanej głównie z czasów drugiej wojny światowej. Oblicze badacza i beletrysty najpełniej wyjawiał w autobiograficznej powieści *Żółta gwiazda i czerwony krzyż*, którą zgodził się zaprezentować w 1988 r. na Targach Książki we Frankfurcie. Potem jeszcze kilkakrotnie wracał do Łodzi, nie tylko tej z okresu getta, ale do Łodzi, jako swego rodzaju matecznika. To miasto przekleństwo stało się z odalenia miastem baśniowym, gdzie współżyły ze sobą różne nacje, a każda miała, tak jak Żydzi, swoich ludzi porządných, ale także bandytów, złodziei i prostytutki (*Ballada o Ślepym Maksie, Łódź, moja zakazana mitosc*).

Łódź uczyła Arnolda Mostowicza 4 lata temu tytułem honorowego obywatela, zapraszano go do rozmaitych komitetów i fundacji. Najwięcej satysfakcji przynosiła mu jednak praca w organizacjach, które przywracały dobrą, a więc i prawdziwą pamięć o czasach pogardy i zagłady, o ludziach krzywdzonych ponad miarę, o tych, po których została już tylko wykruszająca się pamięć.

Nad trumną zebrał się wszyscy ci, którzy uznali go za bliskiego i konsekwentnego, dla których był powiernikiem i strażnikiem pamięci. Ze łzami szczerzego żalu żegnali go obywatele Polski, Izraela i Niemiec. Ci ostatni dlatego, że potrafił wnieść się ponad własne krzywdy, uznał, że do współżycia narodów potrzebna jest sprawiedliwość, pojednanie i pokój. A tego wszystkiego brakowało mu przez lata. ■



Poczytaj ze mną!

*Witam Cię kartek szelestem.
Tytułem na pierwszej stronie.
Witam!
Bo po to przecież jestem,
żebyś mnie ujął w dłońie
i czytał.*

Edward Szymański, *Książka*

Właśnie weszliśmy w XXI wiek, wiek techniki, komputeryzacji, niewyobrażalnej wręcz szybkości w każdej dziedzinie życia. Świat wokół nas zmienia się jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. To, co kilka lat temu wydawało się wytworem ludzkiej fantazji i marzeń, dziś jest rzeczywistością albo nawet już wytworem przeszłości.

Za postęp przyszło nam jednak zapłacić wysoką cenę. Nie mamy czasu nie tylko dla siebie, ale przede wszystkim dla naszych dzieci. Rzadko, w którym domu rodzice czytają dziecku przed snem; jeszcze mniej jest rodzin, które posiadają własne księgozbiory.

Aby zmienić istniejący stan rzeczy Biblioteka dla Dzieci im. Wandy Chotomskiej w Płocku prowadzi cykl stałych spotkań, których celem jest propagowanie książki i wspólnego, głośnego czytania.

Lekcje biblioteczne dla szkół podstawowych i gimnazjów

Na początku każdego roku szkolnego placówki szkolne z Płocka otrzymują wykaz tematów lekcji bibliotecznych, które przygotowują osoby odpowiedzialne za współpracę z tymi szkołami, tzn. Magdalena Jankowska i Iwona Kosewska.

Itak w roku szkolnym 2001/2002 uczniowie mogą uczestniczyć w następujących lekcjach:

A – gimnazjum:

1. Praca samokształceniowa i umysłowa oparta na dokumencie bibliotecznym.
2. Czytelniczo-medialna liga gimnazjalna (lekcja konkursowa) – rywalizacja grup utworzonych w ramach klasy – kształcenie umiejętności wyboru źródła informacyjnego.
3. Konkurs – „Młodzieżowa bohaterka, bohater literacki” – przedstawienie autorów literatury młodzieżowej XXI w.
4. Polski laureaci Nagrody Nobla.
5. Tradycje i zwyczaje – czy warto pielęgnować w naszym życiu.
6. Internetowa strona WWW – nowe narzędzie informacji w bibliotece.
7. *Spieszmy się kochać ludzi* – ks. J. Twardowski – znaczenie miłości w naszym życiu i walka o nią w tak burzliwych czasach.
8. Nie łatwo być nastolatkiem.

9. Narkotyki i co dalej.

10. Unia Europejska – plusy i minusy dla Polski.

W przypadku gimnazjum może trudno mówić o wspólnym nawyku czytania, nie mniej jednak każda lekcja wsparta jest literaturą na dany temat, a uczniowie biorą czynny udział w zajęciach i wypożyczają zaproponowaną literaturę.

B – szkoła podstawowa:

1. Pokochajmy Babę Jagę. Popularyzacja twórczości Emilii Waśniowskiej połączona ze zwiedzaniem wystawy.
2. W zaczarowanym świecie książek, przygód i fantazji. Zapoznanie z biblioteką publiczną.
3. Chotomkowe utwórki dla Michasia i Wiktorci. Przygotowanie do konkursu wiedzy o Wandzie Chotomskiej.
4. Wigilijna opowieść. Zapoznanie z tradycjami i zwyczajami świąt Bożego Narodzenia.
5. Wycieczka do Zwierzolandii.
6. W wielkanocnym koszyku niespodzianek bez liku. Zabawy i zwyczaje związane z wiosną i świątami Wielkanocnymi.
7. Podróż do Krainy Wściekłości. Spotkanie przeciwdziałające agresji.
8. Dziś są książki imieniny. Popularyzacja książek dla dzieci połączona elementami pedagogiki zabawy.
9. Zabawy z tęczą. Zajęcia integracyjno-rekreacyjne dla uczniów.

W przypadku szkół podstawowych z naszych propozycji korzystają głównie uczniowie klas I-III. Wynika to z faktu, że w tych klasach uczy jeden nauczyciel i łatwiej jest mu zabrać dzieci do biblioteki, niż starsze klasy, w których uczy kilku nauczycieli.

Zajęcia z dziećmi oparte są na książce z krótkim opowiadaniem lub wierszem i przeplatane elementami pedagogiki zabawy. Prowadzący bawi się oczywiście razem z dziećmi. Najlepiej sprawdzają się w naszej pracy krótkie inscenizacje wierszy przygotowane „na gorąco” wspólnie z dziećmi. Nie potrzebne są nawet żadne rekwizyty czy próby. Utworami, które świetnie nadają się do tego typu zajęć są np. *Katar* Jana Brzechwy i *Rzepka* Juliana Tuwima. Wspólne przedstawienia przeplatają śalwy śmiechu i okrzyki: „jeszcze raz”, „jeszcze, jeszcze”.

Efektom tych lekcji jest to, że po południu ich uczestnicy przychodzą z rodzicami do naszej biblioteki, zapisują się i chcą wypożyczyć książkę, którą pani czytała w trakcie zajęć.

Cieszy nas fakt, że to dziecko zafascynowane kolorowym światem książki przyprowadza do nas swych rodziców, którzy także znajdują pozycje książ-

kowe dla siebie, nie tylko z dziedziny psychologii, pedagogiki, ale także literaturę piękną.

Spotkania z Bajką

Na rok 2001/2002 niżej podpisana przedstawiła płockim przedszkolom następujące tematy:

1. Miś Chotomiś zaprasza na wycieczkę do Książkolandii.
2. Dłaczego słoń ma długi nos?
3. Kochajcie czarownice.
4. Święta z Kubusiem Puchatkiem.
5. W Krainie Eskimoska.
6. Krasnoludki są na świecie?
7. Niespodzianki wielkanocnego zajaczka.
8. Magiczne słowa: proszę, dziękuję, przepraszam.
9. Imieniny książki.
10. Ja też chcę chodzić do szkoły.

Na każde spotkanie zapraszamy przedszkolaki do niezwykłego i barwnego miejsca – Krainy Wszystkich Bajek, specjalnie przystosowanej do prowadzenia zajęć z tak wymagającym czytelnikiem, jakim jest 5-6-letnie dziecko.

Ta forma rozwijania przyjaźni z książką cieszy się sporym zainteresowaniem. Często nauczycielki z przedszkoli umawiają się na zajęcia już miesiąc wcześniej.

Ramowy program Spotkania z Bajką wygląda następująco:

1. Powitanie/piosenka powitalna.
2. Wiersz/zagadka nawiązująca do tematu.
3. Rozmowa z dziećmi wprowadzająca w temat.
4. Głośne czytanie wybranych fragmentów książek.
5. Rozmowa na temat przeczytanych utworów, motywów postępowania bohaterów itd.
6. Zabawy ruchowe przy muzyce.
7. Prezentacja książek nawiązujących do tematu zajęć, postaci.
8. Zajęcia plastyczne.
9. Pożegnanie/piosenka pożegnałna.

Moje trzyletnie doświadczenie zawodowe pokazało, że takie wspólne, głośne czytanie jest potrzebne i daje wyniki. We wrześniu – na początku naszych spotkań wiele dzieci nie potrafi wymienić ani tytułów książek, ani ulubionych bohaterów literackich, a jedynie postacie z wątpliwą jakością kreskówek. Pod koniec roku szkolnego większość dzieci pamięta postacie z bajek, wierszyków, chce powtarzać zabawy, w które bawiliśmy się nawet kilka miesięcy wcześniej, np. pociąg, polowanie na potwora czy „na moją rączkę pszczołka przyleciała”.

Jak wspomniałam wcześniej w ramowym programie podstawą każdego Spotkania z Bajką są utwory literackie – polskie i obce, które stanowią bazę dalszej pracy. Dzieci bardzo chętnie inscenizują np. wiersz Joanny Papuzińskiej *Smutna Baba Jaga*, słuchają o przygodach *Malutkiej czarownicy* Otfrieda Preusslera, z szeroko otwartymi oczami wysłuchują opisu współczesnej czarownicy z *Czarow-*

nic Roalda Dahla, a już menu *Baby Jagi* z *Baby Jagi u dentysty* wywołuje niepohamowany śmiech.

Nie zapominamy też o polskiej klasyce – utworach Jana Brzechwy, Juliana Tuwima, czy książkach naszej patronki Wandy Chotomskiej. W trakcie jednej z pierwszych wizyt przedszkolaków czytamy jej opowiadanie *Trzymaj się Kamil*. Maluchy szybko identyfikują się z tym bohaterem i opowiadają jak one przeżywały swój pierwszy dzień w przedszkolu.

Wykorzystywane utwory są podstawą do mówienia o potrzebie pomagania innym osobom, odpowiedzialności, umiejętności odróżniania dobra od zła.

Praca z 5-6-latkami, a czasem i młodszymi przedszkolakami daje dużo satysfakcji, zadowolenia i poczucie dobrze wykonanej pracy. Widać to zwłaszcza po reakcjach dzieci, które w czasie zajęć chcą się przytulić, wzięć biblioteczną ciocię za rękę czy całą chmarą rzucają się na niżej podpisaną, obsypują buziakami i mówią, że nie mogą doczekać się następnej wizyty w Chotomku, jak to wesoło i miło jest w bibliotece, jakie piękne książki można wypożyczyć do domu.

Spotkania z Bajką to forma pracy, którą w naszej placówce będziemy na pewno kontynuować, bo jak pokazało nasze doświadczenie sprawdziła się w stu procentach.

Babcine bajanie

Nową formą, za pomocą której chcemy zachęcać do wspólnego rodzinnego czytania jest Babcine bajanie. Cykl tych spotkań rozpoczęliśmy w 2000 r., tuż po otwarciu naszej biblioteki po remoncie.

Każde, godzinne bajanie prowadzi inna biblioteczna babcia, która czyta, opowiada, ma czas i cierpliwość dla wszystkich bibliotecznych wnuków. Jak u każdej prawdziwej babci wnuki roznoszą się wokół babcinego fotela i słuchają bajania.

Dotychczas rolę naszych babć zgodziły się przyjąć m.in.: Anna Cichocka, Irena Matlewska (lokalne autorki) i Anna Śniegocka, emerytowana polonistka. W najbliższej przyszłości gościć będziemy Danutę Rychlewską – poetkę.

Poranki w bibliotece

Pomysł prowadzenia zajęć dla dzieci w wieku 2-5 lat powstał jeszcze zanim biblioteka otworzyła swoje podwoje dla czytelników.

Dzieci spotykają się o stałej porze codziennie i mogą uczestniczyć w zajęciach wraz ze swymi opiekunami. Z maluchami spotykają się Agnieszka Rojewska i Monika Ostrowska, które zmieniają się co tydzień.

Po spotkaniu w „bibliotecznym przedszkolu” (jak nazywają „Poranki” maluszki), dzieci z Krainy Wszystkich Bajek wędrują do Krainy Małego Dziecka, w której wybierają książki do domu.

Podstawą każdego „Poranku”, podobnie jak Spotkania z Bajką, jest utwór literacki, do którego dostosowywane są zabawy ruchowe i plastyczne.

Założeniem pracujących z bibliotecznymi przedzłokolakami jest zapoznanie przede wszystkim z polską literaturą współczesną (wykorzystano m.in. utwory Wandy Chotomskiej, Doroty Gellner, Natalii Usenko, Danuty Wawilów), ale i klasyką dziecięcą, utworami Jana Brzechwy, Juliana Tuwima, Marii Konopnickiej czy Hanny Januszewskiej.

Podczas „Poranków” dzieci miały okazję spotkać autorów tekstów literackich, z którymi zapoznano je wcześniej. Maluchy gościły m.in. Wandę Chotomską, Danutę i Dorotę Gellner oraz Emilię Waśniowską.

W ankiecie podsumowującej rok pracy rodzice napisali, że ich dzieci bardzo chętnie wypożyczają książki, zainteresowane są też książką poza biblioteką – w domu. Świadczy o tym fakt, że dzieci pozostają naszymi wiernymi czytelnikami, nawet wówczas, gdy pójdą do prawdziwego przedszkola.

Cała Polska czyta dzieciom

Wszelka działalność naszej biblioteki skoncentrowana jest na pracy z książką. Wzięcie udziału w akcji Cała Polska czyta dzieciom było więc naturalną kolejną rzeczą. Akcję prowadziliśmy przez cały lipiec. Każda z nas miała do dyspozycji 2 dni, co tydzień zajęcia prowadziła inna osoba. Założyliśmy sobie, że jednego dnia dominować będzie literatura polska, a drugiego obca.

Pani Iwona postanowiła z dziećmi pobawić się w twórców książki. Dzieci wysłuchawszy utworu *Żaby podróżniczek* Danuty Wawilów przystąpiły do tworzenia własnych książek. Przygotowały teksty z dalszymi przygodami żab Doroty i Agaty, ilustracje i na koniec wydały książki. W tej wakacyjnej przygodzie nie zabrakło też baśni braci Grimm.

Pani Monika zabrała dzieci do Tajemniczego Zamczyska. W swej literackiej podróży wykorzystala utwory: *Niezwykłe wakacje* Beaty Ostrowskiej i *Duchy na Zamku* Ivo Orshovena.

W świat marzeń tych dużych i tych maleńkich udało się ze swymi gośćmi pani Magdalena. Podstawą jej działań stały się teksty *Moje marzenia* Tadeusza Kubiaka, *Marzenie* Ireny Landau oraz *O czym marzą skrzaty* U. M. Heubla.

Jak wszystkie, tak i te zajęcia połączone były z działaniami plastycznymi opartymi na tekstach literackich. Dzieci tworzyły m.in. portrety bohaterów książki *O czym...* Bazylego, Nikodema, Anzelma i doklejały karteczki z wypisanymi marzeniami, tymi realnymi z książki i wymyślonymi przez siebie.

W kolejnym tygodniu naszej akcji pani Agnieszka Rojewska wyruszyła z uczestnikami za ścianę czarowaną. Nie zabrakło nauki czarowania, a z wier-

sza Doroty Gellner *Leci, leci czarownica* dzieci dowiedziały się dokąd latają czarownice. W kolejnym dniu dzieci zapoznały się z *Malutką czarownicą* Otfrieda Preusslera i *Józefinką milutką czarownicą*. Dla malutkiej czarownicy stworzyły specjalnie *Poradnik małej czarownicy*.

Ostatnie lipcowe zajęcia propagujące akcję Cała Polska czyta dzieciom, nosiły tytuł „Chcieliśmy lato zobaczyć, chcieliśmy lato usłyszeć” i prowadziła je Agnieszka Farganus.

Jednego dnia wykorzystano utwory Juliana Tuwima *Ptasie radio* i *Mowa ptaków*, *Lato* Danuty Wawilów oraz fragmenty książki Tove Jansson *Lato Muminków*. Wymienione teksty posłużyły nam (jak już kilkakrotnie wspominałam) jako podstawa zabaw słownych i plastycznych. Spacerowaliśmy więc po letniej łące delektując się śpiewem ptaków, stworzyliśmy chór ptaków i w ich imieniu napisaliśmy list do Koła Ekologicznego. Za podpisy posłużyły nam ptaszki wycięte z kolorowego papieru. Wykonaliśmy też ptaszki – broszki na spinaczach od bielizny. Dzieci zabrały je jako pamiątki do domów.

Drugiego dnia postanowiliśmy wyruszyć nad morze. Podróż nasza była bardzo długa. Rozpoczęliśmy ją wykonaniem mapy pogody ducha, a dalsza droga wiodła przez Krajinę Imion. Aby w ogóle podróż mogła się odbyć, potrzebne nam były bilety, do wykonania których pretekstem stał się wiersz Laury Łącz *Prośba*. W trakcie naszego pobytu nad morzem wykorzystalam także utwory *Morze* Danuty Wawilów, *Muszka* Hanny Zdzitowieckiej oraz *Przepis na lato* Małgorzaty Strzałkowskiej. Na podstawie tego utworu dzieci słownie i plastycznie zaproponowały swój przepis na udane lato.

Pomysłów na to jak spędzać czas z książką nie brakuje i są one bardzo różnorodne. Pokazują, że dziecku – temu małemu i temu większemu – warto i należy czytać, nie tylko przy okazji takich akcji jak wspomniana już Cała Polska czyta dzieciom. Potwierdzają to rodzice, którzy czytali swym dzieciom, zanim jeszcze zaczęły wypowiadać swe pierwsze słowa. Tych, którzy mają wątpliwości jakie książki wybrać dla swego dziecka zapraszamy do naszej biblioteki. Potem zostaje już tylko czytać, czytać i czytać – tak długo jak długo dziecko będzie chciało słuchać. Wszystkim rodzicom życzymy, aby to rodzinne czytanie trwało długimi latami i przenosiło się na następne pokolenia.

AGNIESZKA FARGANUS

Biblioteka dla Dzieci
im. Wandy Chotomskiej w Płocku

WYDAWNICTWO
SBP



Nowa książka Wydawnictwa SBP

pr. zbiorowa „ZNAWCY RĘKOPISÓW”

WYDAWNICTWO
SBP



to już 7 tom z serii „Bibliotekarze polscy we wspomnieniach współczesnych”. Seria ta poświęcona jest najwybitniejszym postaciom naszego zawodu. Tom 7 obejmuje 10 biografii ludzi, którzy ratowali po wojnie nasze najcenniejsze zbiory i przywracali je kulturze narodowej. Ciekawa książka! Str. 112, cena 21 zł

BLIŻEJ KSIĄŻKI

2 IV MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ
KSIĄŻKI DZIECIĘCEJ
23 IV ŚWIATOWY DZIEŃ KSIĄŻKI
I PRAW AUTORSKICH

W latach 1994-2000 chojnowskie biblioteki wszystkich szkół podstawowych wspólnie z Miejską Biblioteką Publiczną corocznie organizowały obchody Międzynarodowego Dnia Książki Dziecięcej (ustanowionego przez Międzynarodowe Kuratorium Książki Dziecięcej – IBBY – a ustalonego na 2 kwietnia, dzień urodzin H. Ch. Andersena; po raz pierwszy obchodzony był w 1967 r.). Inicjatorem, a potem koordynatorem tego przedsięwzięcia była Regina Więclaw, doradca metodyczny ds. bibliotek z Wojewódzkiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Legnicy.

W ciągu siedmiu edycji dnia książki dziecięcej przeprowadziliśmy wiele ciekawych imprez, zwracając szczególną uwagę na rozwijanie twórczej postawy dzieci i młodzieży w kontaktach z książką oraz na pogłębianie więzi z własnym regionem. Służyły temu m.in.: przegląd inscenizacji wybranego opowiadania z *Naszej mamy czarodziejki* Joanny Papuzińskiej, konkurs literacko-plastyczny na napisanie i wykonanie książki, turniej krasomówczy „O Chojnowie”, konkurs poetycki „Strofy o moim mieście”, konkurs na napisanie baśni lub legendy związanej z Chojnowem i jego okolicami.

W popularyzowaniu święta książki dziecięcej wspierał nas bardzo Stanisław Srokowski, znany pisarz i redaktor naczelny „Gazety Dzieci”. Bardzo pomagała nam również lokalna prasa – tygodnik samorządowy „Gazeta Chojnowska”. Każdego roku, podczas obchodów Międzynarodowego Dnia Książki Dziecięcej, przygotowywano specjalną okładkę czasopisma w oparciu o *Baśnie* Andersena oraz zamieszczano w nim obszerne relacje z imprez.

Udało się nam także rozszerzyć zasięg naszego przedsięwzięcia – dołączyły do nas biblioteki sąsiednich gmin: w 1999 r. Gminna Biblioteka Publiczna w Chojnowie, a w 2000 r. Gminna Biblioteka Publiczna w Gromadce.

Z sympatią powitaliśmy ogłoszony w 1996 r. Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich. Oczywiście chcieliśmy go i u nas odpowiednio zaakcentować, ale i nie rezygnować z tradycyjnych już obchodów Międzynarodowego Dnia Książki Dziecięcej. Postanowiliśmy więc połączyć obchody obydwu kwietniowych dni książki i zaprosić do współpracy jeszcze więcej bibliotek. I tak w 2001 r. powstała nowa – o po-

wiatowym zasięgu – impreza pt. „Blżej Książki”. Kierując się tym, że razem można więcej i lepiej, w jej zorganizowaniu, obok bibliotek publicznych i szkolnych powiatu legnickiego, aktywnie uczestniczyło Polskie Towarzystwo Biblioterapeutyczne – Sekcja w Legnicy.



Turniej wiedzy o książce i bibliotece



Spotkanie z pisarzem St. Srokowskim



Wywiad dr Jadwigi Andrzejewskiej pt. „Książka i inne środki przekazu”

W ramach pierwszych obchodów „Blżej Książki” udało nam się zrealizować następujące przedsięwzięcia:

■ sesję popularnonaukową „Książka i inne środki przekazu” – m.in. wykład dr Jadwigi Andrzejewskiej;

■ cykl spotkań autorskich z wrocławską pisarką i dziennikarką Karoliną Kusek;

■ zajęcia biblioterapeutyczne dla młodzieży „Kogo nazywamy przyjacielem” w oparciu o utwór Ireny Jurgielewiczowej *Ten obcy*;

■ konkurs czytelniczy dla dzieci na podstawie twórczości Krystyny Boglar – „Každy pies ma dwa końce”;

■ konkurs czytelniczy dla młodzieży o polskich tradycjach świątecznych na podstawie wybranych lektur – „Od Bożego Narodzenia do Wielkanocy”.

Spróbujemy te nową imprezę kontynuować cyklicznie w przyszłości, bo przekonaliśmy się, że dzięki takim działaniom możemy być nie tylko blżej książki i czytelnika, ale również blżej siebie.

BARBARA LANDZBERG

dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chojnowie

Dni Książki 2001 w Bibliotece Publicznej w Piasecznie

Maj to święto polskiej książki, to czas gdy znajduje się ona w centrum uwagi. Kiermasze, spotkania autorskie, promocje wydawnicze, targi książki – to wydarzenia, w jakie obfituje maj już od wielu lat. Na kiermasze pod Pałac Kultury chodziło się zawsze po to, by popatrzeć z bliska na znanych pisarzy, zdobyć autograf, kupić książki gdzie indziej nieosiągalne. Dziś formuła Międzynarodowych Targów Książki, które w ubiegłym roku odbyły się po raz 46 jest nieco odmienna, ale towarzyszą im te same, niezmiennie emocje spotkań ze znanymi pisarzami, nie tylko polskimi.

„Prawdziwego” pisarza z bliska mogli zobaczyć uczestnicy spotkań autorskich, które zorganizowała Biblioteka Publiczna w Piasecznie w ramach „Piaseczyńskich Dni Książki 2001”. Z czytelnikami Biblioteki i Filii spotkały się pisarki: Ewa Nowacka (14 maja w filiach: Piaseczno-Osiedle i Jazgarzew), Anna Onichimowska (21 maja w filiach: Piaseczno-Osiedle i Zalesie Górne), Dorota Gellner (15 maja w filii Głusków). Nasza rodzima poetka, siedemnastoletnia Irmina Wieczorek z Zalesia Dolnego spotkała się z miłośnikami poezji w filiach Chojnów i Złotokłos. W spotkaniach uczestniczyły głównie dzieci ze szkół podstawowych i gimnazjów, ale nie tylko. Filia Głusków gościła dużą grupę przedszkolaków z miejscowego przedszkola na spotkaniu z Dorotą Gellner. Zaprzyjaźniona z piaseczyńską biblioteką autorka pisząca dla dzieci najmłodszych, po raz kolejny odwiedziła nasze filie. Cieszymy się, że tak chętnie do nas przyjeżdża, bowiem spotkania z nią wnoszą dużo radości. Dzieci chętnie włączają się w gry i zabawy proponowane przez Panią Dorotę. Spotkaniom towarzyszą wesołe nagrania piosenek, do których napisała teksty.

Spotkania z Ewą Nowacką dostarczają wielu emocji, gdyż jest ona wspaniałym gawędziarzem i świetnie opowiada nie tylko o swojej pracy, przygodach i upodobaniach. Duże zainteresowanie wzbudzają jej opowieści o podróżach po świecie,

a zwiedziła niemało, gdyż jest zapałą turystką „kolekcjonującą” morza, oceany, kraje, kontynenty.

Anna Onichimowska na swe spotkanie z dziećmi przywiozła swoją najnowszą książkę *Sen, który odszedł*. Wszyscy zachwyceni byli niezwykle ilustracjami, które swoją kolorystyką wspaniale wprowadzają w nastrój utworu. Przedstawiając tę książkę spytała dzieci o ich sny. Lawina niesamowitych opowieści, często koszmarnych zaskoczyła nas wszystkich. Niektóre były na tyle niezwykle i tak bardzo spodobały się autorce, że z pewnością posłużą jako inspiracja do następnych utworów. Pani Anna otrzymała od dzieci ze Szkoły Podstawowej w Zalesiu Górnym ich prace plastyczne – ilustracje do jej utworów. Natomiast ze spotkania w Złotokłosie wyjechała zaopatrzona w ogromną ilość zakładek do książki, które były plonem konkursu przeprowadzonego w tej filii pt. „Najpiękniejsza zakładka do książki”.

Nieco inne były dwa spotkania naszej młodej poetki Irminy Wieczorek. Niezwykle ciekawie opowiadała o swojej poetyckiej pasji, o najnowszym tomiku wierszy, kolejnym już, który ukazał się w czerwcu 2001 r. W jednym z tych spotkań uczestniczyły dzieci z Koła Polonistycznego działającego przy Gimnazjum w Złotokłosie. Uczniowie zainteresowani poezją żywo uczestniczyli w rozmowie.

W czasie spotkań można było kupić książki, a autorki chętnie je podpisywały i rozdawały autografy.

Piaseczyńskie Dni Książki to nie tylko spotkania autorskie. To również konkursy:

„Najpiękniejsza zakładka do książki” (przeprowadzone w filiach Piaseczno-Osiedle i Złotokłos).

„Mój ulubiony bohater książkowy” – konkurs plastyczny w Oddziale Dziecięcym Biblioteki Publicznej.

„Rodzinny konkurs na ilustrację do książki” (Filia Chojnów). Najważniejszym i najpoważniejszym konkursem był jednak Turniej Wiedzy o Książce

i Bibliotece. Turniej miał zasięg gminny. Po eliminacjach w filiach bibliotecznych wyłoniono 13 osób, które przystąpiły do rozgrywek finałowych w Bibliotece Publicznej w Piasecznie. Po części pisemnej, odpowiedziach ustnych i dogrywce, która musiała być przeprowadzona, bo uczniowie byli bardzo dobrze przygotowani i świetnie radzili sobie z pytaniami, wyłoniono zwycięzców. Były to uczennice Gimnazjum nr 2 w Piasecznie. Laureaci otrzymali atrakcyjne nagrody książkowe i dyplomy, nagrody pocieszenia ci, którzy nie weszli do ścisłego finału.

Dni Książki dobiegły końca. Imprezą niejaką zamykającą były obchody Dnia Dziecka. W Oddziale Dziecięcym Biblioteki Publicznej miała miejsce tradycja już od lat wielka loteria fantowa. Biblioteka zgromadziła fanty dzięki ofiarności osób prywatnych i firm. Za symboliczną złotówkę można było wygrać pluszowe zabawki, książki, gry elektroniczne oraz wiele innych przedmiotów. Cały dochód

został przeznaczony na zakup nowych książek do biblioteki. Imprezę uświetniła swoją obecnością Dorota Gellner, która również podarowała na ten cel dużo zabawek i maskotek. Obserwując roześmiane i radosne buzie naszych milusińskich, bibliotekarki mogły stwierdzić, że warto było się trudzić.

Piaseczyńskim Dniom Książki towarzyszyły miejscowe media. Zaowocowało to kilkoma artykułami w prasie. Biblioteka zażądała, by informacja o tych dniach, dzięki plakatom dotarła do społeczności lokalnej.

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Piaseczno włączając się w ogólnokrajowy nurt promocji książki, biblioteki i czytelnictwa, poprzez organizowane imprezy propagowała modę na czytanie, zachęcała wszystkich a zwłaszcza najmłodszych do odkrywania przyjemności czytania książki.

ANNA MOKRZYCKA



WARSZTATY CZYTELNICZE

Czy znam Harrego Pottera?

Konkurs na temat cyklu powieściowego Joanne K. Rowling

Celem konkursu jest rozbudzenie zainteresowań czytelniczych, pobudzenie fantazji i wyobraźni uczniów oraz popularyzacja książek Joanne K. Rowling.

Konkurs przeznaczony jest dla uczniów szkoły podstawowej i gimnazjum. Liczba uczestników jest ograniczona (dwie grupy po pięć osób). Na spotkanie zaproszone są osoby, które dopingują uczestników konkursu.

Warunkiem przystąpienia do rywalizacji jest wspólne przygotowanie przez grupę pracy plastycznej (duży karton), reklamującej jedną z wybranych części książek o Harrym Potterze. Technika pracy dowolna.

Całość konkursu odbywa się w bibliotece szkolnej. Czytelnia przypomina wyglądem „Wielką Salę” (przysłonięte okna, na zasłonach gwiazdy, płonące ognie, czarodziejskie symbole, fruujące duchy, na stolikach świece, szklana kula, wypchane zwierzęta wypożyczone z pracowni biologicznej, słychać cichą nastrojową muzykę). Prowadzącymi są uczniowie ucharakteryzowani na Harrego Pottera, Rona Weasley, Hermionę Granger. Wszyscy w długich czarodziejskich płaszczach, kapeluszach, trzymający w ręce różdżki. Jury tworzą: nauczyciel – bibliotekarz, nauczyciel polonista, plastyk.

Część I

Każda z grup jest wcześniej poinformowana, jakie będzie jej pierwsze zadanie. Przygotowują plakat reklamujący jedną z wybranych powieści o Harrym Potterze. Jednocześnie przygotowują reklamę słowną. Oceny dokonuje publiczność po wysłuchaniu prezentacji obydwu grup. Głosowanie odbywa się poprzez podniesienie ręki. Jury liczy głosy oddane na każdą grupę.

Część II

Drugi etap konkursu polega na wybieraniu przez kapitana drużyny w porozumieniu z zespołem zestawu pytań. Grupy odpowiadają na przemian na pięć zestawów pytań, spośród piętnastu możliwych. Za każdą prawidłową odpowiedź na pytanie zawarte w zestawie, jury daje jeden punkt.

Część III

W czasie, gdy jury liczy punkty, grupy mają za zadanie wymyślić zabawne magiczne zaklęcie. Ma ono dotyczyć zaczarowania ocen niedostatecznych. W przypadku jednakowej liczby punktów, ogłaszamy dogrywkę. Wykorzystujemy wówczas pytania z pięciu zestawów, które pozostały.



Wszyscy uczestnicy zostają nagrodzeni gadżetami związanymi z Harry Potterem. Zwycięska grupa otrzymuje nagrody książkowe (dodatkowo oceny celujące z języka polskiego).

ZESTAWY PYTAŃ

Zestaw I

1. Jakie zjawiska poprzedziły przybycie Harrego Pottera do domu wuja Vernona?
2. Kim byli Zgredek i Mrużka?
3. Co przydarzyło się ciotce Marge?

Zestaw II

1. Kto i jakim pojazdem dostarczył małego Harrego na ulicę Privet Drive?
2. Na czym poległa pocalunek Dementora?
3. W jakiej grze sportowej czarodziejów wyróżniał się Harry?

Zestaw III

1. Jakie miejsce do spania otrzymał Harry od swojego wujostwa?
2. Kto był największym wrogiem Harry Pottera?
3. Scharakteryzuj roślinę o nazwie „mandragora”.

Zestaw IV

1. Ile prezentów otrzymał Dudley Dursley (kuzyn Harrego) w swoje dziesiąte urodziny? Wymień kilka.
2. Wyjaśnij z czym kojarzy Ci się Azkaban.
3. Jakie drzewo rośnie w pobliżu Hogwartu, do którego nie można się było zbliżyć?

Zestaw V

1. Co wydarzyło się w czasie wycieczki do ZOO?
2. Kto był ojcem chrzestnym Harrego?
3. Na czym polegała tajemnica „Mapy Huncwotów”?

Zestaw VI

1. W które urodziny Harry dowiedział się, że jest czarodziejem?
2. Dlaczego Azkaban nie działał na Syriusza Blacka?
3. Jaki prezent otrzymał Harry od swojego ojca chrzestnego?

Zestaw VII

1. Jakie zwierzątko mogli zabrać ze sobą uczniowie do szkoły magii i czarodziejstwa?
2. Czego nauczał Rubeus Hagrid?
3. Glizdogon był animagiem, pod jaką postacią?

Zestaw VIII

1. Jakie miejsce w Londynie prowadziło na ulicę Pokątną?
2. W kogo przemieniał się Remus Lupin?
3. Do czego służył Hermionie zmieniacz czasu?

Zestaw IX

1. Z jakiego peronu odjeżdżał pociąg do Hogwartu?
2. Kto wyratował Harry'ego z opresji, w jaką wpadł w „Komnacie Tajemnic”?
3. Gdzie ukrywał się Remus Lupin, gdy przemieniał się w Wilkołaka?

Zestaw X

1. Do jakiego domu w Hogwarcie został przydzielony początkowo Harry, a w jakim znalazł się ostatecznie?
2. W jaki sposób funkcjonowała poczta czarodziejów?
3. Co przydarzyło się Dudleyowi po zjedzeniu tajemniczego cukierka toffi?

Zestaw XI

1. Kto dokonywał przydziału uczniów pierwszej klasy do czterech domów: Gryffindor, Hufflepff, Ravenclaw, Slytherin?
2. Kto mieszkał w „Komnacie Tajemnic”?
3. Jakiego środka transportu używali czarodzieje?

Zestaw XII

1. W jaki sposób można było się dostać do pokoju wspólnego Gryffindoru?
2. Na czym polegał sekret dziennika Toma Riddle?
3. Kto typował zawodników do turnieju trójmagicznego?

Zestaw XIII

1. Kogo zobaczył Harry w tajemniczym lustrze?
2. Jak nazywała się gazeta codzienna czarodziejów?
3. W jaki sposób Harry i Cedrik znaleźli się na tajemniczym cmentarzu?

Zestaw XIV

1. Kto pilnował „Kamienia Filozoficznego”?
2. Kogo nazywano Mugolem?
3. Co powodował „Eliksir Wielosokowy”?

Zestaw XV

1. Jakie duchy były stałymi mieszkańcami Hogwartu?
2. Co oznaczało przezwisko „Szlama”?
3. Do czego służyła „myślodsiewnia”?

ODPOWIEDZI

Zestaw I: 1. Meteorolodzy nad całą Anglią, sowy latające w biały dzień, tajemniczy osobnicy w pelerynach. 2. Domoowymi skrzatami. 3. Zostało na nią rzucone zaklęcie opuchlizny.

Zestaw II: 1. Hagrid latającym motocyklem. 2. Dementor czymś w rodzaju ust, przywierał do warg ofiary i wysysał z niej duszę. 3. W quidditchu.

Zestaw III: 1. Komórka pod schodami. 2. Lord Voldemort. 3. Liście wyrastały prosto z główki brzydkiego krzyczącego dziecka, która stanowiła korzeń tej rośliny.

Zestaw IV: 1. 36, komputer, telewizor, rower, kamera wideo, zdalnie sterowany samolot. 2. Więzienie dla złych czarodziejów, których pilnowały potwory zwane Dementorami. 3. Wierzba bijąca.

Zestaw V: 1. Harry uwolnił węża. 2. Syriusz Black. 3. Ukazywała wszystkie szczegóły zamku Hogwart i osoby przebywające na jego terenie.

Zestaw VI: 1. W 11 urodziny. 2. Był niewinny. 3. Miotłę – „Błyskawica”.

Zestaw VII: 1. Sowa, kot, ropucha, szczur. 2. Opieki nad magicznymi stworzeniami. 3. Szczura.

Zestaw VIII: 1. Pub „Dziurawy Kociol”. 2. Wilkołaka. 3. Cofała czas, aby brać udział w kilku lekcjach jednocześnie.

Zestaw IX: 1. Peron dziewięć i trzy czwarte. 2. Feniks Faweks. 3. Wrzeszczącej chacie.

Zestaw X: 1. Do Slytherinu, a ostatecznie do Gryffindoru. 2. Była to sowa poczta. 3. Jego język stał się długi i oślizgły jak wąż.

Zestaw XI: 1. Tiara Przydziału. 2. Olbrzymi wąż zwany „bazyliżkiem”, który zabijał spojrzeniem. 3. Świstoklika, który błyskawicznie prznosił do z góry ustalonego miejsca po dotknięciu zaczarowanego przedmiotu np. starego buta.

Zestaw XII: 1. Podając hasło portretowi, na którym widniał wizerunek grubej damy. 2. Pisząc w nim rozmawiało się z jego właścicielem. 3. Czara Ognia.

Zestaw XIII: 1. Swoich rodziców 2. „Prorok Codzienny”. 3. Gdy dotknęli Pucharu Trójmagicznego zamienionego w świstoklika.

Zestaw XIV: 1. Pies o trzech głowach zwany „puszkiem”. 2. Zwyczajnego, niemagicznego człowieka. 3. Przemieniał w inną osobę.

Zestaw XV: 1. Irytek Poltergeist, Jęcząca Marta, Prawie Bezgłowy Nick, Krwawy Baron. 2. Czarodzieja urodzonego w rodzinie zwykłych ludzi tzw. mugoli. 3. Przyjmowała nadmiar myśli, do których można było wrócić w innym czasie.

Konkurs przygotowano na podstawie książek J. K. Rowling: *Harry Potter i kamień filozoficzny*, *Harry Potter i komnata tajemnic*, *Harry Potter i więzień Azkabanu*. Poznań 2000, *Harry Potter i czara ognia*. Poznań 2001.

LUCYNA SKÓRA

Zespół Szkół Ogólnokształcących w Grębowie

Idzie wiosna...

Impreza biblioteczna

Piosenka: *Wkrótce wiosna*

21 marca rozpoczyna się kalendarzowa wiosna. Tego dnia dzień równa się z nocą. Trzeba bacznie obserwować, a wtedy można ujrzeć i usłyszeć wiosnę, bo wiosna to ciepłe słońce, śpiewające ptaki, kotki na wierzbach, pierwsze kwiaty i przylatujące do naszego kraju bociany.

Dziecko I

Jeszcze w polu tyle śniegu,
jeszcze strumyk lodem ścięty,
a wiosna już na brzegu
wyrósł śliczny uśmiechnięty.

Witaj, witaj kwiatku biały,
główkę jasną zwróć do słońka,
już bociany przyleciały,
w niebie słychać śpiew skowronka.

Stare wierzyby nachyliły
miękkie baze ponad kwiatem:
„Gdzie jest wiosna? Powiedz miły,
czyś nie widział jej przypadkiem?”

Dziecko II

A wiosna – gdzie się podziewa?
Za jakie skryła się drzewa?

Dziecko III

W leszczynach się chowa czy klonach –
Słoneczna, promienna, zielona?

Dziecko II

Na razie są tylko baze.
I kotki na wierzbie – na razie.
A potem – już może za tydzień –
na stałe się wiosna rozgości.

Narrator

Żeby przyszła wiosna trzeba przepędzić zimę.

Dziecko V

A jak to zrobić?

Narrator

(w rękę trzyma kukłę, mówiąc pokazuje ją wszystkim dzieciom)

Bardzo prosto. Z bibuły i wstążek robi się kukłę-
Marzannę, która jest symbolem zimy. Marzannę
przywiązuje się do kija i całą grupą maszeruje się do
rzeki. Kukłę wrzuca się do wody, niech płynie do
morza.

Dziecko IV

Przyleciały skowroneczki
z radosną nowiną,
zaśpiewały, zawołały
ponad ozimina.

Wszyscy razem

Idzie wiosna! Wiosna idzie!
Śniegi w polu giną!

Dziecko V

Na skrzydełkach lekkich
wiatr nowinę niesie,
pierwsze przebiśnięgi
rozkwitają w lesie.
Szumi w lesie brzoza,
szumi buk i sosna;
teraz już zza morza
jedzie do nas wiosna!

Dziecko I

(Dziecko przebrane za wiosnę, mówiąc ten wiersz przechadza się po scenie)

Wiosna idzie; co to będzie?
Jeszcze tyle śniegu wszędzie.
I na dachu i na płotku,
W polu, w lesie i ogródku.

Wiosna idzie, nie ma smutku!
Zaraz zniknie śnieżek z dachu
Już na pola i na łąki
Lecą gońce i skowronki,
Lecą do nas wiosny gońce,
Ciepły wietrzyk, ptaki, słońce.

Dziecko II

Daj rękę wiosenko
i chodź razem z nami
Motylek cytrynek
będzie nas prowadził.

Piosenka: *Wiosna w błękitnej sukience*

Narrator

Wielu ludzi wierzy, że przybywające do naszego kraju bociany, jeśli wrócą w to samo miejsce wróżą gospodarzowi szczęście oraz bogactwo. Kto zobaczy pierwszą jaskółkę będzie miał szczęście i powodzenie.

Dziecko IV

Powróciły do domu bociany,
z zamorskiej powróciły ziemi,
Słońko skrami grzeje promiennymi,
kwiat po łąkach lśni się rozsypany.

Dziecko III

po niebie
jak woda głębokim
jaskółka goni obłoki.
Nie komary,
nie muchy,
nie jętki,
ale obłok za obłokiem prędko.

Dziecko V

Wesołą piosenkę
zaświergotał ptak,
i my mu do wtóru
zaśpiewamy tak:
Jak to miło wiosną
leśną ścieżką iść,
witać każdy kwiatek,
świeży pąk i liść.

Dziecko III

Zakwitła wśród trawy
różowa stokrotka
Uśmiecha się do niej
każdy kto ją spotka

Dziecko I

Dmuchał ciepły wiatr od łąki,
Już na gruszy ciepły pąk!

Dziecko II

Na jabłonce skrzeczy kawka
– Tam pod płotem wzeszła trawka!
A na grządce, czy nie słyszysz?
Żółte kielki – to irysy!

Dziecko IV

Słysz – wróbel jej odwrzaśnie –
Pierwszy fiołek zakwitł właśnie!
Strzyżyk z gniazda się wychyla!
– Ja widziałem już motyla!

Dziecko V

Pierwszy motylek wleciał nad łąką,
w locie radośnie witał się ze słońkiem,
w górze zabłądził w chmurkę i w mgielkę,
sfrunął trzepocąc białym skrzydełkiem.
A gdy już dość miał tej gonitwy,
pytał się kwiatów, kiedy rozkwitły?
Pytał się dzieci, kiedy podrosły?
Tak mu upłynął pierwszy dzień wiosny.

Dziecko IV

Wszędzie szczebiot, szum wesoły.
W ulu się zbudziły pszczoły.
Jaki ruch, gwar w ogródku!
Witaj wiosno, żegnaj smutku!

W scenariuszu wykorzystano wiersze: W. Broniewski: *Pierwszy motylek*, W. Broniewski: *Pierwiosnek*, M. Terlikowska: *Przedwiosnie*, E. Szelburg-Zarembina: *Wiosna idzie*, M. Buczkówna: *Znaki wiosny*, D. Gellnerowa: *Stokrotka*, W. Domaradzki: *W kwietniu*, H. Cenarska: *Daj rękę wiosenko*, *Wiosna*, „Świerszczyk” 1969 nr 4, W. Rusiecka: *Wiosna idzie*, J. Kasprzowicz: *Powróciły do domu bociany*, J. Kulmowa: *Zagapiona jaskółka*.

Piosenki z kasyety: *Śpiewajmy razem. Wiosna, jesień.*

EWA ŚMIECH
Zespół Szkół nr 1
Szkoła Podstawowa
w Opolu Lubelskim

Pożegnania

*Ludzie odchodzą, a dzieła ich pracy i serca żyją,
by służyć następnym pokoleniom.*

DANUTA MISIEK (1955-2001)

Z wielkim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość, że 8 czerwca 2001 r. odeszła na zawsze z bibliotekarskiego grona nasza nieodżałowana koleżanka, kierownik Gminnej Biblioteki Publicznej w Charszniczy – Danuta Misiek.

Od 27 lat kierując wzorowo biblioteką, niestrudzenie i z pasją zabiegała o bazę lokalową dla biblioteki, o rozwój czytelnictwa na Ziemi Charsznickiej, wzbogacając zbiory biblioteki, popularyzując książkę i czytelnictwo. Funkcje

kierownika oraz bibliotekarza potrafiła doskonale połączyć ze współpracą z Gminnym Ośrodkiem Kultury w zakresie organizowania wielu imprez kulturalno-oświatowych na terenie Gminy Charsznica.

Za swoją działalność była wielokrotnie nagradzana przez władze gminne i wojewódzkie: za osiągnięcia w pracy z czytelnikiem we „Współzawodnictwie o najlepszą bibliotekę w gminie” (Kielce, 1986), za osiągnięcia w upowszechnianiu kultury (Kielce, 1990), za upowszechnianie kultury (Kielce, 1994). Otrzymała odznaki: „Za zasługi dla Kielecczyzny” (Kielce, 1989) oraz „Zasłużonego Działacza Kultury” (Warszawa, 1996).

Była osobą szczerą, otwartą, koleżeńską. Walcząc przez długie lata z chorobą kierowała się starą rzymską maksymą: „Dum spiro, spero” – „Nie tracę nadziei, dopóki żyję”, troszcząc się do ostatnich dni o bibliotekę i swoich najbliższych.

Żegnaj koleżanko bibliotekarko!

Będzie nam Ciebie bardzo brakowało!

Bibliotekarze Ziemi Miechowskiej

AGNIESZKA JAKUBAS-SZCZEPKA

Wystawa grafik Daniela M. Chodowieckiego w Bibliotece Śląskiej

● W Bibliotece Śląskiej pierwszych miesiącach br. prezentowana była wystawa twórczości Daniela Mikołaja Chodowieckiego (ur. w Gdańsku 16.10.1726 r., zm. w Berlinie 7.02.1801 r.), wybitnego przedstawiciela osiemnastowiecznej grafiki.

Artysta już jako kilkuletni chłopiec wykazywał zdolności i zainteresowania plastyczne. Sukces na tym polu rozstrzygnął wkrótce o wyborze drogi życiowej. W 1764 r. Chodowieckiego przyjęto do Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych w Berlinie jako malarza miniaturzystę. Z latami doszedł do godności dyrektora tej instytucji. Uznanie jego talentu przyniosło również wyróżnienie w postaci dyplomu członka honorowego Akademii w Sienie.

Na wystawie pokazano wybór grafik będących w posiadaniu Biblioteki Śląskiej oraz pochodzących ze zbiorów prywatnych. Ukazywały one Chodowieckiego jako największego ilustratora piśmiennictwa niemieckiego, zdobiącego prace takich autorów jak: Goethe, Schiller, Lessing, Nicolai, Gellert, Klopstock oraz przekładów z literatury obcej – Shakespeare, Sterne, Ariosto, Cervantes, Rousseau, Voltaire, Diderot, Richardson, Lasage. Przedstawiono grafiki Chodowieckiego zamieszczone w popularnych kalendarzykach i almanachach wydawanych w Getyndze i Berlinie. Na uwagę zwiedzających zasługiwał również portret artysty (ze zbiorów prywatnych). Wystawa prezentowała wybór rycin oraz starych druków, m.in. – H. Storch: *Gemählde von St. Petersburg* (Ryga 1794), G. A. Halem: *Poesie und Prose* (Hamburg 1789).

(prof. dr hab. Jan Malicki)

Nagroda ministra kultury dla biblioteki w Jaskowej Górnej

● Z okazji 50 rocznicy działalności bibliotek dla dzieci na Górnym Śląsku (obchodzonej w ubiegłym roku) Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna we Wrocławiu postanowiła wyróżnić małe wiejskie placówki biblioteczne. Jeszcze wówczas minister kultury i dziedzictwa narodowego na wniosek WiMBP przyznał nagrody o charakterze rzeczowym (książki o wartości 1000 zł) dwom bibliotekom publicznym w województwie dolnośląskim – w Sokolnikach Wielkich (koło Wrocławia) i Filii Biblioteki Publicznej Gminy Kłodzko w Jaskowej Górnej.

Uroczyste wręczenie nagrody dla Biblioteki w Jaskowej Górnej odbyło się 23.01.2002 r. Uczestniczyli w nim m.in. Iwona Podasińska i Jerzy Kumiega z WiMBP we Wrocławiu, przedstawiciele władz samorządowych gminy Kłodzko, reprezentanci instytucji kulturalno-oświatowych i lokalnej prasy. Część oficjalną zakończyły *Jasełka* w wykonaniu dzieci z miejscowej szkoły podstawowej.

Cechą charakterystyczną działalności biblioteki w Jaskowej Górnej jest tworzenie przyjaznej czytelnikom atmosfery, dzięki czemu szczególnie dobrze czują się dzieci i młodzież (65% czytelników stanowi właśnie ta kategoria). Nagroda jest niewątpliwie zasługą pracy bibliotekarek: Joanny Mlynarowicz i jej kontynuatorek – Urszuli Panterałki.

(Bożena Simlat)

● Pod takim tytułem odbyła się 26.02.2002 r. w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy – Bibliotece Głównej Województwa Mazowieckiego sesja popularnonaukowa z okazji 190 rocznicy urodzin Zygmunta Krasińskiego – wybitnego poety romantycznego. Jej uczestnikom zaprezentowano dwa referaty: 1) „Zygmunt Krasiński myśliciel” – Andrzeja Fabianowskiego i 2) „Zygmunt Krasiński – romantyczny czytelnik” – Ewy Szczegółackiej. Listy Z. Krasińskiego do Delfiny Potockiej czytał Krzysztof Gosztyła. Sesji towarzyszyła wystawa pt. „Zygmunt Krasiński 1812-1859”, poświęcona biografii i twórczości poety. Wystawę zorganizowali pracownicy Działu Zasadniczego Druków Zwartych: Barbara Bejnarowicz, Ewa Szymańska, Grzegorz Kaczmarek, Józef Winogrodzki. Oprawa plastyczna – Ewa Jakubowska.

O digitalizacji zbiorów w BUW-ie

● 11 marca 2002 r. w gmachu Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego spotkali się członkowie Komisji ds. Automatyzacji działającej przy ZG SBP. Spotkanie poświęcone było omówieniu problemów digitalizacji zbiorów bibliotecznych. Naradę otworzyła mgr Teresa Górską, zastępca dyrektora Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy i przewodnicząca Komisji ds. Automatyzacji Zbiorów.

W części merytorycznej spotkania zaprezentowane zostały dwa referaty, które wygłosili: dr Henryk Hollender, dyrektor BUW („Wprowadzenie do dylematów digitalizacyjnych”) oraz mgr Ewa Stachowska-Musiał, kierownik Oddziału Zabezpieczania i Konserwacji Zbiorów BUW („Digitalizacja zbiorów w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie”).

W drugiej części spotkania zwiedzano nowoczesny budynek BUW-u oraz pracownie posiadające urządzenia do digitalizacji. Naradę zakończyła dyskusja, podczas której poruszano aktualne problemy bibliotek związanych z digitalizowaniem zbiorów. W wyniku rozmów ustalono, iż informacje o planowanych projektach dotyczących digitalizacji będą zamieszczane na stronach internetowych EBIB.

Spotkanie Komisji podsumowała T. Górską, zapewniając dyskutantów, iż wyrażone przez nich opinie będą uwzględniane w dalszych pracach Komisji Automatyzacji.

(Anna Majcher)

ZAPROSILI NAS...

- Biblioteka Narodowa do *Salonu Wydawców* na spotkanie z Ars Poloną S.A. zorganizowane z okazji Międzynarodowych Targów Książki, *Święto Książki. Maj 2002*. 5.03.2002 r.
- Biblioteka Narodowa do *Salonu Pisarzy* na spotkanie z Piotrem Mitznerem oraz promocje książki *Teatr Tadeusza Kościuszki*, wydanej przez Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. 6.03.2002 r.
- Komisja Automatyzacji przy ZG SBP na spotkanie poświęcone omówieniu problemów digitalizacji zbiorów. Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie. 11.03.2001 r.
- Biblioteka Narodowa do *Salonu Wydawców* na spotkanie ze Wspólnotą Kulturową Borussia. 13.03.2002 r.
- Biblioteka Narodowa do *Salonu Pisarzy* na spotkanie z Władysławem Bartoszewskim. 27.03.2002 r.

Drodzy Czytelnicy!

Wprawdzie nie powinno się polecać tego czego jeszcze nie ma, ale korzystając z przyzwolenia Redakcji chcę Państwu zaproponować książki, które wydamy w 2002 roku.

Najpierw jednak o roku minionym. Był to niewątpliwie rok udany dla naszego Wydawnictwa. Wydaliśmy 7 książek z naszej „flagowej” serii «Nauka – Dydaktyka – Praktyka», 4 książki z serii «Propozycje i Materiały», 2 książki z serii «FO-KA» oraz 3 pozycje poza seriami. W sumie 16 pozycji wydawniczych. Wszystkie te pozycje były omawiane i reklamowane na łamach „Bibliotekarza” i chcę w tym miejscu podziękować wszystkim tym, którzy są wiernymi odbiorcami wydawanej przez nas literatury fachowej. Wiemy doskonale o waszych kłopotach finansowych, ponieważ też nam nie są one obce, ale wierzymy, że będziecie nadal nasze książki kupować.

Specyfika pracy wydawniczej polega na tym, iż proces przygotowania książki do druku często przekracza bariery roku kalendarzowego i to co było zapowiadane na koniec roku ukazuje się na początku roku przyszłego. Tak też się dzieje u nas, a ma to miejsce głównie przy wydawaniu pozycji naukowych wymagających wielokrotnej korekty i uzgodnień z autorami.

Przykładem takim jest książka A. Kempy *Bibliofilskie silva rerum*, która była planowana na rok 2001, a wydana została na początku 2002 r.

Czego się możecie Państwo spodziewać w I półroczu 2002 r.

Z serii «Nauka – Dydaktyka – Praktyka» min.:

1. Praca zbiorowa pod red. prof. E. B. Zybert – *Książka i biblioteka w środowisku edukacyjnym*. Już w sprzedaży. W poprzednim numerze „Bibliotekarza” zamieściłem omówienie.
2. J. Ratajewski – *Wprowadzenie do bibliotekoznawstwa* (red. Z. Żmigrodzki i E. Gondek). Podtytuł tej publikacji brzmi „... czyli wiedza o bibliotece w różnych dawkach”. Jest to książka zmarłego w 1999 r. profesora Uniwersytetu Śląskiego opracowana i przygotowana do druku przez jego współpracowników. Pozycja nie tylko dla studentów.
3. B. Sosińska-Kalata – *Klasyfikacja. Struktury organizacji nauki, piśmiennictwa i zasobów informacyjnych*. Książka naszej stałej, znanej autorki – pracownika naukowego Uniwersytetu Warszawskiego, na którą z pewnością oczekują wszyscy uczący się bibliotekarze i adepci naszego zawodu.
4. A. Firlej-Buzon – *Dokumenty życia społecznego w teorii i praktyce bibliotekarskiej w Polsce*. Jest to pierwsza (od 18 lat!) monografia poświęcona tej ważnej dziedzinie prac bibliotecznych. Nie mam wątpliwości, że będzie to pozycja bardzo przydatna dla wszystkich bibliotek posiadających zbiory DZS.
5. *Standardy IFLA dla bibliotek publicznych* (red. M. Kisilowska). Pierwsza pełna publikacja w Polsce. Niezbędna dla każdej biblioteki publicznej.

Z serii «Propozycje i Materiały»

1. Praca zbiorowa – *Działalność informacyjna bibliotek warszawskich* (materiały z Konferencji zorganizowanej w BN w maju 2001 r.)
2. A. i M. Kempowie – *Bibliografia zawartości „Bibliotekarza” za lata 1991-2000*

Z serii «FO-KA»

1. A. Drożdż, M. Stachyra – *Format MARC 21 rekordu bibliograficznego dla dok. dźwiękowego (w druku)*
2. K. Sanetra – *Format MARC 21 rekordu bibliograficznego dla dokumentu elektronicznego*

Z serii «Bibliotekarze polscy we wspomnieniach współczesnych»

1. Praca zbiorowa – *Znawcy rękopisów*

Otwieramy też nową serię wydawniczą przeznaczoną dla bibliotekarzy-nauczycieli i bibliotekarzy pracujących w filiach dziecięco-młodzieżowych. Seria ma nazwę «Biblioteczka Poradnika Bibliotekarza». W I półroczu br. ukażą się trzy pozycje:

1. C. Markowiak-Luty – *Scenariusze wystaw*
2. J. Żukowska – *Praca z aktywnym bibliotecznym*
3. K. Barańska – *Uroczystości szkolne w edukacji humanistycznej*

W II półroczu ukażą się m.in.:

1. *Wybór pamiątek A. Łysakowskiego* w opracowaniu prof. M. Dembowskiej
2. *Idee a rzeczywistość. Bibliotekarstwo pragmatyczne.* Nowa książka prof. J. Wojciechowskiego
3. *Statystyka w bibliotece i jej otoczeniu* – J. Maj
4. *Format MARC 21 dla bibliografii regionalnej*
5. *Bibliografia pedagogiczna w Polsce* – J. Kędziora

Jak Państwo widziecie wydajemy książki, których na rynku wydawnictw fachowych nie ma lub były wydane przed kilkunastu, a nawet przed kilkudziesięciu laty. Jedną z takich właśnie pozycji, która prawdopodobnie ukaże się w okresie wakacyjnym będzie *Słownik encyklopedyczny terminów i języków informacyjno-wyszukiwawczych* – praca zbiorowa pod red. prof. B. Bojar.

Naszym głównym celem działania jest służyć środowisku bibliotekarskiemu. Staramy się zaspokajać potrzeby kształceniowe i warsztatowe, i – jak sądzę – coraz lepiej nam się udaje to czynić. Jesteśmy zawsze otwarci na sugestie i propozycje z Państwa strony i jednocześnie oczekujemy, że będziecie Państwo czytać i propagować nasze czasopisma i książki za co z góry serdecznie dziękuję.

Janusz Nowicki

Poradnik BIBLIOTEKARZA

Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
Ukazuje się od roku 1949

Komitet Redakcyjny: Elżbieta Barbara Zybert (przewodnicząca), Mirosława Majewska (sekretarz), Sylwia Błaszczyk, Wiesława Borkowska-Nichthausen, Andrzej Kempa, Bogdan Klukowski, Grażyna Lewandowicz, Robert Miszczuk, Anna Skubisz, Barbara Stępniewska

Redaktor naczelny: Jadwiga CHRUŚCIŃSKA tel. (0-22) 822-43-49, 0606-269-116,
e-mail: wilanow@poczta.fm

Sekretarz redakcji: Marianna BANACKA tel. 0604-250-585, e-mail: mbanacka@poczta.onet.pl
Redaktor techniczny i opracowanie graficzne: Elżbieta MATUSIAK tel. (0-22) 827-52-96
Projekt graficzny okładki i piktogramów: Agata LIPNICKA
Honoraria autorskie: Małgorzata Konowrocka tel. (0-22) 825-54-25

Współpracują z redakcją: Jadwiga Andrzejewska, Lucjan Biliński, Grażyna Biliska, Lidia Błaszczyk, Ewa Gruda, Małgorzata Kisilowska, Bogdan Klukowski, Stefan Kubów, Krystyna Kuźmińska

WYDAWNICTWO
SBP



Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7 tel./fax 827-52-96
Dyrektor Wydawnictwa — Janusz NOWICKI
Konto SBP: Millennium BIG Bank Gdański S.A. Oddział 040 Warszawa
1160 2202 0000 0000 2814 5355

Skład i łamanie: Warszawska Drukarnia Nankowa PAN, 00-656 Warszawa, ul. Śniadeckich 8. Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki 17a, 05-825 Grodzisk Mazowiecki. ISSN 0032-4752. Indeks 369594.

Notes

wydawniczy

20%

RABATU

NA PRENUMERATĘ
DLA CZYTELNIKÓW
CZASOPISM **SBP**

Adres redakcji: 02-916 Warszawa, ul. Okrężna 3,
tel. (0-prefiks-22) 642 27 66, 642 27 68, 642 27 69,
fax (0-prefiks-22) 642 95 53,

www.notes-wydawniczy.pl

e-mail: redakcja@notes-wydawniczy.pl



Wyślij ten kupon
do adres Redakcji
NW"

10 000 bibliotek czeka na Twoją

R E K L A M Ę

wydawniczy

Notes

WYDAWNICTWO
SBP



20% rabatu

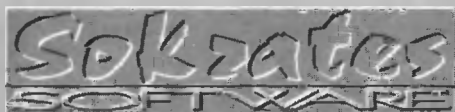
Promocyjna sprzedaż powierzchni reklamowej

Zamów reklamę w „Notesie Wydawniczym”
oraz w „Poradniku Bibliotekarza” i „Bibliotekarzu”,
a na każdą z nich otrzymasz rabat, jakiego Tobie nikt inny nie da...

W przypadku większych zamówień,
rabat dla Ciebie wzrośnie jeszcze bardziej...

Szczegółowe informacje pod numerami telefonów: „Notes Wydawniczy”: 0-prafiks-72) 642-27-66, 68, 69
oraz „Poradnik Bibliotekarza” i „Bibliotekarz”: 0-prafiks-22) 877-52-96

www.sokrates.pl



60-587 POZNAŃ, ul. Cienista 3
tel./fax 847-57-49, 847-46-90, 841-00-13,
adres do korespondencji: 60-969 POZNAŃ 60, skr. 40

Oferujemy dwa zintegrowane systemy biblioteczne: SOWA oraz SOWA2.

Oba systemy różnią się obszarem zastosowań.

System SOWA przeznaczony jest do obsługi zasobów bibliotek: książek, czasopism (wolumenów), zbiorów specjalnych, w tym m.in. zbiorów muzycznych. System automatyzuje takie procesy biblioteczne jak: katalogowanie, wyszukiwanie informacji, gromadzenie, prowadzenie inwentarzy, udostępnianie (ze statystykami), inwentaryzacja (skontrum). System charakteryzuje się własnym prostym i czytelnym formatem danych oraz umożliwia import i eksport opisów katalogowych w formacie USMARC, MARC-BN i in.

System SOWA2 przeznaczony jest przede wszystkim dla katalogów informacyjno-bibliograficznych, faktograficznych, biograficznych oraz nietypowych. System automatyzuje wydruki bibliograficzne np. wydruk bibliografii regionalnej poprzez edytor Word. System umożliwia wybranie formatu danych indywidualnie dla każdej instalacji. Oferujemy formaty USMARC, MARC-BN (BZCZ) oraz własne, stosowane w bibliografiach regionalnych. W ramach jednego katalogu można zastosować różne formaty rekordów i w ten sposób połączyć dane przygotowane w różnych formatach (katalog centralny).

Systemy SOWA i SOWA2 zawierają oprogramowanie w wersji graficznej (dla Windows) oraz na życzenie również oprogramowanie w wersji tekstowej. Obie wersje mogą współpracować w jednej sieci komputerowej, co pozwala na wykorzystanie każdego z systemów równocześnie na starszym (DOS) i nowszym (Windows) sprzęcie komputerowym.

Dla obu systemów przewidziano możliwość współpracy z Internetem poprzez specjalne oprogramowanie SOWA-WWW działające w technice klient/serwer. Oprogramowanie umożliwia wyszukiwanie informacji oraz zamawianie i rezerwowanie pozycji poprzez Internet. Specjalny program klienta umożliwia pobieranie gotowych rekordów ze zdalnego katalogu.

Zapraszamy do odwiedzenia naszej strony internetowej
<http://www.sokrates.pl>

Adres poczty elektronicznej: sokrates@aman.poznan.pl



Wydawnictwa Naukowo-Techniczne

Mazowiecka 2/4, 00-950 Warszawa

tel. 826 72 71 w. 291, 827 56 87, fax 826 82 93

e-mail: marketing@wnt.com.pl



CHEMIA

Seria "Encyklopedia dla wszystkich"

cena 98,00 zł

Tom Chemia obejmuje podstawowe wiadomości z różnych dziedzin chemii ogólnej, organicznej, fizycznej, jądrowej, analizy chemicznej, przemysłu nieorganicznego, technologii przetworu paliw, technologii polimerów, z uwzględnieniem najnowszej (obowiązującej od niedawna) nomenklatury chemicznej. Treść książki uzupełniono rysunkami słynnych chemików i wykazem laureatów Nagrody Nobla w dziedzinie chemii. Tom jest zbiorem alfabetycznie ułożonych haseł w liczbie ok. 2500, objaśnionych zwięźle i przystępnie oraz zilustrowanych rysunkami lub fotografiami.

MATEMATYKA

Seria "Encyklopedia dla wszystkich"

cena 85,00 zł

Tom Matematyka obejmuje wiadomości z różnych dziedzin matematyki, np. logiki i teorii mnogości, arytmetyki i teorii liczb, geometrii, topologii, algebry, analizy matematycznej, równań różniczkowych, równań całkowych, probabilistyki, kombinatoryki i teorii grafów. Zawiera około 3000 opracowanych zwięźle i przystępnie ułożonych alfabetycznie oraz liczne rysunki ułatwiające rozumienie treści. Treść książki uzupełniono zdjęciami słynnych matematyków polskich i światowych (m. in. wyróżnionych medalem Fieldsa).



LEKSYKON NAUKOWO-TECHNICZNY

cena 240,00 zł

Leksykon zawiera ok. 60 000 haseł z nauk matematycznych, przyrodniczych, technicznych oraz samej techniki. Wszystkie definicje oparto na nowoczesnych, miarodajnych źródłach. Zarejestrowano terminy nowe, które pojawiły się w polskim piśmiennictwie w ostatnich latach. Ze względu na uniwersalny zestaw terminów, krąg odbiorców **Leksykonu** jest bardzo szeroki. **Leksykon** przeznaczony jest dla wszystkich osób mających do czynienia z nowoczesną terminologią naukowo-techniczną (naukowców, inżynierów, techników, tłumaczy, studentów, pracowników przemysłu i handlu, administracji itp.).

ZAPRASZAMY DO NASZEJ KSIĘGARNI

INTERNETOWEJ www.wnt.com.pl

Biblioteki otrzymują rabat SPECJALNY!!!



KSIĄŻKA

WYDAWNICTWO SALEZJAŃSKIE

03-775 Warszawa, ul. Kawęczyńska 53



Severino de Pieri

Ukierunkowanie w wychowaniu
i towarzyszenie powołaniu

W dzisiejszym kontekście wychowawczym społecznym, charakteryzującym się złożonością i różnicowaniem stanowisk, przynoszącym także często przeciwstawne sobie wizje człowieka i kryteria jego oceny, które rodzą często zamieszanie i dezorientację w dziedzinie wyborów życiowych ludzi młodych, wychowawcy odnotowują i odczuwają sytuacje niepewności oraz ciężar wychowania. Książka ta, odnosząc się do systemu prewencyjnego Księdza Bosko, dąży do jego aktualizacji w obecnych warunkach. Miłość wychowawczą przedstawia się jako warunek skuteczności metody, jak również łączy się ją z rozumem i religią.

Tom ten pragnie być skutecznym narzędziem dla wychowawców, rodziców, nauczycieli, kapłanów, kierowników duchowych w celu wspomagania ludzi młodych w życiowych wyborach i w ich rozpoznawaniu powołania.

Umberto Fontana

Relacja, sekretem wszelkiego wychowania

Tomik ten pragnie być dla każdego wychowawcy konkretnym i podręcznym narzędziem dla rozumienia relacji wychowawczych. Uubożacony w najnowsze teorie psychologiczne, ale jednocześnie wierny tradycji wychowawczej św. Jana Bosko, przedstawia zagadnienia, które są u podstaw każdego wychowania.

Według Autora, każdy rodzaj wychowania można sprowadzić do jednego wymiaru: do relacji (wychowawczej, terapeutycznej), którą dorosły powinien umieć nawiązać, gdy spotyka się z młodym człowiekiem.

Tylko w ten sposób podejmuje rzeczywistość rolę wychowawcy (nauczyciela, terapeuty, instruktora), a wychowanek może zaakceptować swoją pozycję jako wychowywany (ten, który uczy się, słucha, przyjmuje); z tej też wzajemnej interakcji rodzą się wychowanie, uczenie się i zmiany.

Jarosław Michalski

Być przydatnym zawodowo
nauczycielem szkoły specjalnej

Książka ma zakres pedeutologiczno - dydaktyczny. Rozpatrywane zagadnienie badawcze ma odniesienie do bardzo aktualnego i ważnego aspektu jakości pracy zawodowej nauczycieli, a mówiąc bardziej szczegółowo - do czynników umożliwiających zdobywanie wysokiego stopnia przydatności zawodowej.

Książka oparta jest wyłącznie na analizie poglądów oraz ustosunkowania się nauczycieli w odniesieniu do wykonywanej pracy rehabilitacyjnej z uczniami niepełnosprawnymi umysłowo.

Ukazuje, co nauczyciele sądzą o swojej pracy przez pryzmat przydatności zawodowej, co akceptują, co odrzucają, aby na tej podstawie wyznaczyć pewne determinanty ich przydatności.

Książka jest adresowana przede wszystkim do nauczycieli szkół specjalnych i studentów studiów pedagogicznych.

Marina Ombach

W drodze do prawdziwej miłości

Teśknicie za prawdziwą miłością, chcielibyście, by całe wasze życie było nią opromienione. Jednak prawdziwa miłość nie spada jak gwiazdka z nieba. Trzeba ją cierpliwie „budować” przez całe życie. *Jest czymś więcej niż fizyczną bliskością, a nawet zjednoczeniem w akcie seksualnym; wyraża się także w duchowej jedności, odpowiedzialności, trosce, szacunku, wierności, poznaniu, cierpliwości, przebaczeniu* (prof. K. Ostrowska). Dorastanie do miłości wymaga przewyżczenia swego egocentryzmu, podejmowania trudnych nieraz wyborów i decyzji, odporności na fałszywe wzorce lansowane w świecie. Książka przeznaczona jest dla młodzieży szkolnej, do użytku w szkołach w ramach ścieżki między przedmiotowej *Przygotowanie do życia w rodzinie*. Zawiera między innymi zagadnienia miłości, małżeństwa - bardzo ważne dla młodych ludzi, którzy za kilka lat wejdą w dorosłe życie.

Twoja Książka Twoja Wiedza



David Sachs – *Encyklopedia świata starożytnych Greków*

Świetna pomoc naukowa dla uczniów i studentów. Zawiera biografie najważniejszych postaci historycznych i mitologicznych, barwne opisy życia codziennego, religijnego, a także wojen i bitew. Omówione w niej zostały dzieła m. in. Homera, Sofoklesa, Eurypidesa, przedstawiono osiągnięcia w dziedzinie medycyny, matematyki, astronomii. Znajomość zjawisk i wydarzeń z historii starożytnej Grecji jest niezbędnym elementem wykształcenia w Polsce i Europie. Dzięki encyklopedii szybko można znaleźć potrzebne nam informacje.

Cena det. 29,80 zł

Tomasz Miłkowski, Janusz Termer – *Leksykon dzieł i tematów literatury polskiej. Dla uczniów gimnazjów i liceów*

Cena 52,00 zł

Tomasz Miłkowski – *Leksykon dzieł i tematów literatury powszechnej*

Leksykony zawierają omówienia wszystkich najważniejszych utworów literatury polskiej i powszechnej. W klimat każdej epoki wprowadza zwięzła synteza, informująca o najważniejszych zjawiskach w kulturze oraz prądach literackich i artystycznych. Prezentacja najczęściej pojawiających się tematów (bohater romantyczny, wojna, sprawiedliwość, walka o wolność etc.) wraz z odsyłaczami do konkretnych dzieł ułatwi każdemu napisanie wypracowania i zapewni szybkie dotarcie do potrzebnych informacji. Niezawodna pomoc dla wszystkich uczniów gimnazjów i liceów.

Cena det. 59,00 zł

Zamów naszą ofertę, a otrzymasz jedną z naszych książek **GRATIS !!!**

Prowadzimy sprzedaż wysyłkową. Wystarczy zadzwonić lub napisać.

Koszt przesyłki pocztowej pokrywa Wydawnictwo.

Wydawnictwo „Książka i Wiedza”, ul. Smolna 13, 00-375 Warszawa

tel. (0-22) 827-94-17; fax (0-22) 827-94-16

e-mail: promocja@kiw.com.pl <http://www.kiw.com.pl>



Folia samoprzylepna do oprawy książek

Wymiary rolki (m x cm)	Cena rolki
25 x 24	71,00
25 x 26	75,00
25 x 28	79,20
25 x 30	83,00
25 x 35	98,00
25 x 40	109,80
25 x 45	123,00

PROWADZIMY SPRZEDAŻ WYSYŁKOWĄ

Ceny brutto w PLN, nie zawierają kosztu przesyłki

DANTEKS

Zamówienia:

60-195 Poznań, ul. Szeherazady 32

tel (0-61) 861-87-67, fax (0-61) 861-88-31

E-mail: afraczowski@post.pl



Warunki prenumeraty „Poradnika Bibliotekarza” i „Bibliotekarza”

„RUCH” S.A.

Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na II kwartał 2002 r. wynosi 24 zł, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.

1. Prenumerata krajowa:

- Przedpłaty na prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A. właściwe dla miejsca zamieszkania. Termin przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagranicą do 5 każdego miesiąca poprzedzającego okres rozpoczęcia prenumeraty.

2. Prenumerata zagraniczna:

- Wpłaty przyjmuje jednostka „RUCH” S.A. Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto: PKO S.A. IV O/Warszawa nr 12401053-40060347-2700-401112-005 lub kasa Oddziału.
- Informacji o warunkach prenumery udziela ww. Oddział – 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33. Tel: (prefiks) (0-22) 53-28-731, 53-28-816, 53-28-819, 53-28-820,
- infolinia 0-800-1200-29, w internecie <http://www.ruch.pol.pl>
- Adres do korespondencji: „RUCH” S.A. O.K.D.P., ul. Jana Kazimierza 31/33, 01-248 Warszawa.

POCZTA POLSKA

1. Przyjmowanie przedpłat od prenumeratorów, we wszystkich urzędach pocztowych w całym kraju w terminach:

- a. do 25 listopada – na prenumeratę realizowaną od 1 stycznia następnego roku,
- b. do 25 lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
- c. do 25 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
- d. do 25 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.

Urzędy pocztowe właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora przyjmują przedpłaty odpowiednio:

- a. do 30 listopada – na prenumeratę realizowaną od 1 stycznia następnego roku,
 - b. do końca lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
 - c. do 31 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
 - d. do 31 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.
- Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane przez listonoszy i doręczycieli (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony.
 - Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kwartalne.
 - Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat, bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.
 - Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobrania dodatkowych opłat.

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

Prenumeratę można również zrealizować w **Dziale Promocji i Sprzedaży Biura ZG SBP**, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa, tel: (prefiks) (0-22) 825-50-24.

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:

Arystoteles**DZIEŁA WSZYSTKIE, T. 5****Etyka nikomachejska, Etyka wielka, Etyka eudemejska, O cnotach i wadach**

(Aristotelis Opera omnia)

Tłum. Daniela Gromska, Leopold Regner, Witold Wróblewski

Wyd. 3, ks. pom., s. 540, tw. + obw., 16,5x24 cm

ISBN 83-01-10127-X t. 5

ISBN 83-01-06710-1 t. 1-7



Kolejny tom dzieł filozoficznych Stagiryty zawiera prace poświęcone zagadnieniom etycznym. Są to: *Etyka nikomachejska*, *Etyka wielka*, *Etyka eudemejska* oraz rozprawka *O cnotach i wadach*. Traktaty Arystotelesa są pierwszymi w historii myśli europejskiej systematycznymi wykładami zasad etycznych. Autor przedstawia trzy stanowiska: pierwsze prowadzi do etyki życia kontemplacyjnego, drugie – do etyki życia czynnego, rządzonego zasadą sprawiedliwości i umiaru, trzecie – do etyki przyjaźni. Owe trzy fundamentalne systemy etyczne znalazły w dziejach filozofii naśladowców, zwolenników i kontynuatorów. Paginacja Bekkerowska (marginalia), merytoryczne wstępy i komentarze tłumaczy oraz obszerna bibliografia zestawiona przez Krzysztofa Nareckiego – ułatwiają studia nad filozofią Arystotelesową.

Agnieszka Baruk**NOWOCZESNA STRATEGIA MARKETINGOWA****Aspekty strukturalne i procesowe**

Wyd. 1, ks. pom., ark. wyd. 26,5, brosz., 16,5x24 cm

ISBN 83-01-13641-3

Działalność marketingowa jest niezwykle istotnym czynnikiem efektywnego rozwoju przedsiębiorstwa, ale pod warunkiem opracowania i wdrożenia racjonalnych rozwiązań strukturalnych i procesowych oraz wykorzystania właściwego modelu zarządzania. Nowatorstwo publikacji polega na tym, że autorka nie skupia swej uwagi na charakterystyce instrumentów marketingowych, ale proponuje podejście do kształtowania i realizacji strategii marketingowej z punktu widzenia funkcji zarządzania przedsiębiorstwem.

Praca została oparta na badaniach własnych w ośmiu przedsiębiorstwach przetwórstwa rolno-spożywczego oraz na bogatej literaturze przedmiotu.

POLSKIE DZIEJE X-XX WIEKU**Multimedialna historia Polski**

Wyd. 1, CD-ROM

ISBN 83-01-13395-3

Wymagania sprzętowe: komputer PC z systemem operacyjnym Windows 95 lub 98, RAM 32 MB, napęd CD-ROM, karta graficzna SVGA 1 MB, rozdzielczość ekranu 800x600, 65 tys. kolorów.

Pełna wersja historii Polski na czterech płytach, w której wykorzystano wszystkie możliwości wydawnictw multimedialnych. Skierowana przede wszystkim do ludzi młodych: uczniów szkół ponadpodstawowych, licealistów, studentów, a także do osób o humanistycznych zainteresowaniach. Zapowiedzią tej publikacji był numer specjalny czasopisma *Encyklopedia Multimedialna PWN*, który ukazał się latem 2000 r. pod takim samym tytułem na jednej płycie CD-ROM.

Obok 1500 zdjęć i rysunków, znalazło się tu 27 animacji bitew, kampanii i obiektów architektonicznych, ok. 220 map, ponad 100 filmów dokumentalnych oraz nagrania utworów najślawniejszych polskich kompozytorów i archiwalnych wypowiedzi ważnych postaci życia publicznego. Program zawiera zarówno zwięzły opis całości dziejów Polski w układzie chronologicznym, jak i szkice omawiające kluczowe procesy i zjawiska z historii i kultury narodowej.

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN S.A.

00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10

Dział Dystrybucji Wysyłkowej Prenumerat, 00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10

tel. 0-801-351-929, fax: (0-22) 695-41-79

(od poniedziałku do piątku w godz. 8⁰⁰-18⁰⁰)

Zapraszamy do naszych księgarni własnych i promocyjnych na terenie całego kraju,
w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa